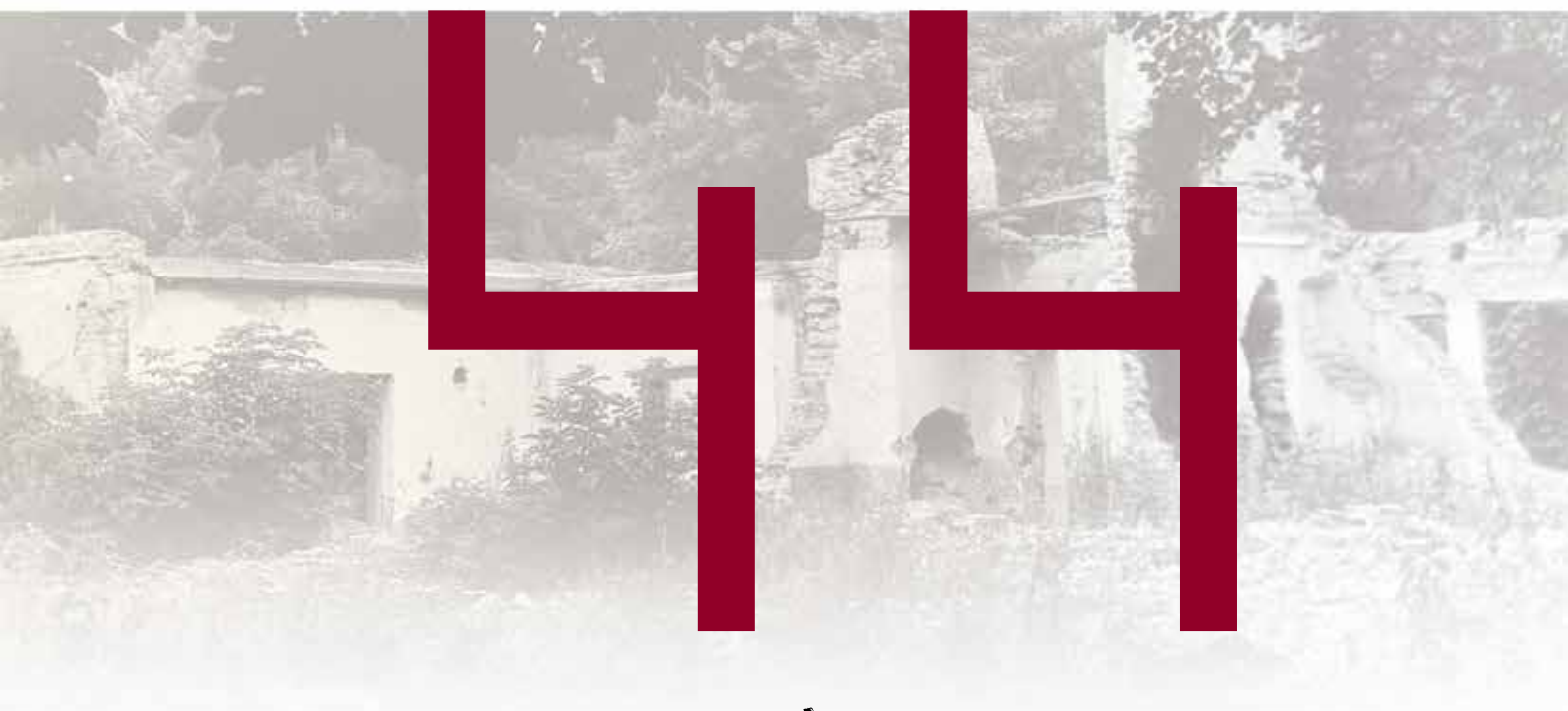


KATALOG WYSTAWY



# MEANDRY HISTORII



Muzeum Zamojskich w Kozłowie  
2024

## **1944. Meandry historii**

<b>WYSTAWA CZASOWA</b>	26 lipca – 1 grudnia 2024
Kurator	Karolina Wilkowicz
Współpraca	Monika Bordzoł
Realizacja	Zespół pracowników Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
Patronat honorowy	Jarosław Stawiarski, Marszałek Województwa Lubelskiego Fundacja im. Zofii i Jana Włodków w Krakowie Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział Siedlce Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Oddział Lublin Jadwiga Inka Zamoyska
Patronat medialny	Dwutygodnik „Lubartowiak” „Dziennik Wschodni”, „Kurier Lubelski” „Spotkania z Zabytkami”, „Wiadomości Ziemiańskie” Radio Lublin, TVP 3 Lublin portal historyczny Dzieje.pl

### **KATALOG**

Teksty	Monika Bordzoł, Bożena Ćwiek, Tadeusz Epsztein, Katarzyna Kot, Maciej Rydel, Izabella Wiercińska, Karolina Wilkowicz
Koncepcja i opracowanie katalogu	Monika Bordzoł, Karolina Wilkowicz, Grażyna Antoniuk
Fotografie:	Zuzanna Janosz, Piotr Maciuk, Maciej Rydel, Jan Wojnarski, Archiwum Państwowe w Lublinie, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Fun- dacja im. Zofii i Jana Włodków w Krakowie, Fundacja im. Bolesława Biegasa w Warszawie, Muzeum Narodowe w Lublinie, Muzeum Narodowe w Warsza- wie, Muzeum Podkarpackie w Krośnie, Muzeum Regionalne im. Mieczysława Asłanowicza w Siedlcach, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
Redakcja i korekta	Monika Turała
Projekt graficzny DTP	Agata Pieńkowska Wydawnictwo WERSET, Lublin

© Copyright Muzeum Zamoyskich w Kozłówce  
Wydanie I  
ISBN 978-83-64867-92-7

# Wstęp

kat. 175

Szanowni Państwo,

przekazujemy w Państwa ręce katalog wystawy „1944. Meandry historii”, przygotowanej z okazji jubileuszu 80-lecia Muzeum Zamoyskich w Kozłówce i udostępnianej zwiedzającym w okresie od 26 lipca do 1 grudnia 2024 roku.

Rok 1944 był przełomowy zarówno dla kozłowieckiej rezydencji, jak i rodziny Zamoyskich. Zamknął historię ordynacji, a otworzył historię Muzeum. Pałac – dotychczasowy dom rodzinny – dekretem PKWN z 6 września 1944 roku o wywłaszczeniu wielkiej własności stał się obiektem publicznym. Szczęśliwie nie padł ofiarą szabrowników, nie został także zaadaptowany na potrzeby nowej administracji, przeciwnie, od 4 listopada 1944 roku rozpoczęło w nim działanie Państwowe Muzeum Narodowe w Kozłówce podległe ówczesnemu Resortowi Kultury i Sztuki. Dzięki temu, że kozłowiecka rezydencja Zamoyskich stała się państwową instytucją kultury, przetrwała w nienaruszonym kształcie architektonicznym, mimo wielokrotnych zmian nazwy i formuły organizacyjnej.

Właściciele – rodzina Zamoyskich pozbawiona swojej własności podzieliła los wielu innych rodzin ziemiańskich. We wspomnieniach Marii „Miki” Zamoyskiej, starszej córki ostatnich właścicieli Kozłówki, Aleksandra Leszka i Jadwigi z Brzozowskich, pozostał wciąż żywy moment wyjazdu z Kozłówki: *W 1944 roku, pod koniec lipca, na wieść o zbliżającym się froncie, moja matka opuściła majątek Kozłówkę i wyjechała do Warszawy [...]. Pierwszego sierpnia wybuchło Powstanie Warszawskie i przez trzy miesiące byłam w środku piekła. Widziałam wybuchy bomb, walące się i płonące domy, rannych i zabitych. Leżałam w piwnicy chora na tyfus, a obok mnie przez trzy dni umierał od ran osiemnastoletni kuzyn Czartoryski. Po powstaniu Jadwiga Zamoyska ukrywała się wraz z dziećmi u krewnych w Woli Pękoszewskiej, następnie w klasztorze na Jasnej Górze oraz w Zakopanem. Ostatecznie [...] niejako wbrew własnej woli, zdecydowała się na ucieczkę z Polski. Pod przybranym nazwiskiem „Zawadzka” wyjechała wraz z dziećmi*

najpierw do Mediolanu, następnie do Anglii, skąd całą rodziną wyemigrowali do Kanady, gdzie na nowo ułożyli sobie życie, pracując i aktywnie działając w środowisku polonijnym w Montrealu oraz w polskiej osadzie w Rawdon.

Historyczny i społeczno-polityczny kontekst procesu degradacji kultury ziemiańskiej i ziemiaństwa jako klasy społecznej znajdują Państwo we wprowadzeniu autorstwa prof. dr. hab. Tadeusza Epszteina. Natomiast losy kolekcji artystycznych, na przykładzie miniatur z goturowskiej szkatuły książąt Czartoryskich, nakreśla szkic dr Izabelli Wiercińskiej, kustosa dyplomowanego gabinetu miniatur portretowych Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wszystkim Autorom tekstów dziękuję za nieoceniony wkład w zawartość merytoryczną katalogu.

Szczególną wdzięczność kieruję do tych osób oraz instytucji, które użyczając prezentowane obiekty, pozwoliły ukonkretnić i zilustrować cele ekspozycji.

Wystawę wraz z katalogiem przygotowały Panie Karolina Wilkowicz i Monika Bordzoł z Działu Zbiorów Dawnych Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, którym serdecznie dziękuję za wykonaną pracę koncepcyjną, organizacyjną oraz redakcyjną. Słowa uznania mam dla wszystkich pracowników Muzeum zaangażowanych w realizację wystawy i niniejszej publikacji.

Wystawa oraz katalog będą, mam nadzieję, ciekawą propozycją ponownego spojrzenia na kulturę ziemiańską w kontekście historycznym, literackim i społecznym z perspektywy roku 1944. Oddając w Państwa ręce ten katalog, życzę inspirującej lektury i zapraszam do obejrzenia wystawy oraz zachęcam do odwiedzania Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, jednej z nielicznych autentycznie zachowanych rezydencji ziemiańskich w Polsce.

Bożena Ćwiek  
Dyrektor Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

# Zamknięcie historii ziemiaństwa w Polsce

kat. 304

Okrągły jubileusz muzeum kozłowieckiego jest dobrą okazją do refleksji nad przeszłością i teraźniejszością. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) z 6 września 1944 r. o wywłaszczeniu wielkiej własności zamknął historię ziemiaństwa w Polsce. Upływ czasu pozwala na bardziej obiektywne oceny tego wydarzenia, oczyszczone z emocji, biorące pod uwagę różne czynniki. Dziś możemy podziwiać starannie utrzymany pałac kozłowiecki i jego zbiory jako świadectwo dawnej ziemiańskiej kultury. Nie wiemy, czy to byłoby możliwe, gdyby nie powojenna reforma rolna. Rok 1944 jednym przyniósł oczywiste wyzwolenie, innym – początek nowej poniewierki. Polskie elity, mieszkańcy dworów zostali pozbawieni swojej własności i wyrzuceni z domów. Patrząc na rezydencję w Kozłówce, nie powinniśmy zapominać, że jej historia była wyjątkowa i trudna do porównania z sytuacją innych rezydencji w tym czasie. Duża część domów ziemiańskich została ograbiona lub zniszczona przed 1944 r., a te, które ocalały nienaruszone do wywłaszczenia, były w większości ograbiane po wyrzuceniu właścicieli. W najlepszym razie cenniejsze zbiory przejmowały lokalne placówki muzealne, archiwa państwowe i biblioteki. Tylko niewielką część wyposażenia wywieźli sami ziemianie. Na terenie Polski po 1944 r. zostało tylko kilka dawnych siedzib ziemiańskich, w których zachowało się oryginalne wyposażenie i zbiory, a do tych nielicznych należy Kozłówka.

Dekret o reformie rolnej miał dwa wymiary: społeczny i materialny. Dla jego pomysłodawców kwestia społeczna była znacznie ważniejsza niż materialna. Hasła radykalnej przebudowy wsi polskiej głoszone od dawna przez komunistów nie spotykały się z odrzuceniem. Praktycznie od początku istnienia ziemiaństwo jako grupa społeczna wzbudzało wiele negatywnych emocji wśród pozostałej części społeczeństwa. Niekiedy ci sami, którzy nienawidzili, jednocześnie marzyli, aby dostać się do środka elitarnej kasty. Emancypacja niższych warstw społecznych potęgowała owe antagonizmy. W wielonarodowej społeczności ziem polskich XIX i pierwszych dekad XX w. na konflikty społeczne nakładały się także etniczne. W wielu regionach ziemianie reprezentowali inne

grupy narodowe niż pozostała ludność. Na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej właścicielami ziemskimi byli głównie Polacy i Rosjanie, a mieszkańcami wsi Litwini, Białorusini i Ukraińcy. Na zachodnich i północnych kresach ziemianie często byli pochodzenia niemieckiego, a wieś była polska. Antagonizmy społeczne i narodowe nie wyczerpywały problemów dotyczących polskiej elity. Projekt PKWN był wyłącznie bardziej radykalną formą planów, które zaczęły realizować państwa zaborcze w XIX w. Od 1. poł. XIX w., szczególnie w zaborze pruskim i rosyjskim, prowadzona była zdecydowana polityka antyziemiańska. Dwa cele jej przyświecały: stopniowe ekonomiczne osłabienie, a docelowo usunięcie polskich posiadaczy ziemskich i pozbawienie ich wpływu na wieś. Ten ostatni cel szczególnie poważnie był traktowany przez władze rosyjskie. Prywatne majątki ziemskie zatrudniające liczne zastępy okolicznej ludności pozostawały często na kresach jedynymi wyspami polskości wśród obcego żywiołu. Ewidentna niezależność i odporność polskiego ziemiaństwa na politykę rusyfikacyjną i germanizacyjną nie mogła pozostać bez odpowiedzi. Wszelkimi metodami obaj zaborcy próbowali ziemian najpierw osłabić, a ostatecznie zniszczyć. Można powiedzieć, że w dużym stopniu te zabiegi odniosły sukces, zarówno w Poznańskim i na Pomorzu, jak i na ziemiach zabranych. W tych regionach Polacy utracili do 1914 r. ponad połowę areалу ziemi posiadanej jeszcze na początku XIX w. Kolejny etap likwidacji wielkiej własności na ziemiach wschodnich nastąpił podczas rewolucji 1917 r. w Rosji i w wyniku zmian granic państwowych po I wojnie światowej. Podczas rewolucji rosyjskiej duża część majątków na Wschodzie została całkowicie zniszczona, a następnie znalazła się poza granicami odrodzonej Polski. Należy też pamiętać, że wiele rodzin poniosło ogromne straty materialne w wyniku działań wojennych w latach 1914–1918 i 1920 r. Polska niepodległa nie okazała się przyjazna ziemiaństwu. Poważne obciążenia podatkowe, przymusowa parcelacja i ogólna polityka społeczna nie faworyzowała wielkich właścicieli ziemskich. Dodatkowym problemem była zła koniunktura dla rolnictwa utrzymująca się przez znaczną część okresu niepodległości, co

poważnie utrudniało gospodarowanie na wsi, odbudowę zniszczeń wojennych, inwestowanie i poprawę bilansu finansowego. Przed wojną właściciel ziemski w Polsce wzbudzał często zazdrość, a jego styl życia niektórzy starali się naśladować, ale generalnie była to osoba nieciesząca się sympatią. W powszechnym odczuciu grupa ta wymagała daleko idącej przebudowy, której głównym elementem składowym miała być większa lub mniejsza parcelacja wielkich majątków ziemskich. Wszystkie ważniejsze ugrupowania polityczne II RP popierały dalsze ograniczenie zasięgu wielkiej własności. Widziano w tym cudowny środek na rozwiązanie różnych bolączek społecznych i ekonomicznych kraju. Brakowało chętnych do obrony warstwy ziemiańskiej poza nią samą.

Kolejna wojna światowa przynosi ostateczną katastrofę wielkiej własności. Obaj wrogowie Polski od pierwszych tygodni wojny konsekwentnie realizowali program zniszczenia polskich elit, kontynuując politykę swoich poprzedników: Prus (Niemiec) i carskiej Rosji. Na terytoriach polskich włączonych do Rzeszy już w pierwszych tygodniach i miesiącach na szeroką skalę przeprowadzono masowe aresztowania, często zakończone egzekucjami, lub w najlepszym razie – wysiedleniem obywateli ziemskich. Nieco mniej restrykcyjną politykę zastosowano wobec wielkiej własności na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Mimo represji wymierzonych w wybranych właścicieli, zostawiono większość majątków w rękach polskich, a tylko części narzucono przymusową administrację. Nie ulega wątpliwości, że ten stan ze względów gospodarczych okupant traktował jako tymczasowy na czas wojny, później przewidywano stopniowe wywłaszczenie Polaków także na tym obszarze. Projekt zaczęto realizować już podczas okupacji w majątkach opuszczonych i należących do osób objętych represjami.

Sowiecka polityka wobec polskiego ziemiaństwa była jeszcze bardziej zdecydowana. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie II RP w 1939 r. jednym z pierwszych kroków była całkowita likwidacja wielkiej własności. Ziemiaństwo zostało wywłaszczone, a te osoby, które trafiły w ręce okupantów, przeważnie zostały stracone lub uwięzione, a w dalszym etapie – wywiezione na Syberię. W obu przypadkach bezwzględność w usuwaniu warstwy ziemiańskiej nie miała większego uzasadnienia ekonomicznego, a wyłącznie wymiar polityczny i społeczny. Czy dla okupantów Polski ludzie ci byli bardziej niebezpieczni od innych grup społecznych, że należało ich w pierwszej kolejności nie tylko pozbawić majątku, lecz także unicestwić fizycznie?

PKWN w dużym stopniu potwierdził i umocował prawnie fakty, które już wcześniej się dokonały. Na

mocy dekretu z 6 września 1944 r. wywłaszczone majątki ziemskie o powierzchni powyżej 50 ha (w Poznańskim powyżej 100 ha). 12 grudnia 1944 r. wydano kolejny dekret dotyczący przejęcia z rąk prywatnych kompleksów leśnych o powierzchni powyżej 25 ha. W sumie wywłaszczeniem na podstawie obu dekretów objęto 8832 majątki o pow. ok. 4,2 mln ha ziemi, w tym ok. 1,8 mln lasów (w nowych granicach państwa polskiego bez ziem zachodnich i północnych). Z tego obszaru rozparcelowano tylko 1,2 mln ha, w tym większość podzielono do lipca 1945 r. – 1,1 mln ha<sup>1</sup>. Władza ludowa kosztem wielkiej własności zaspokoila niewielkimi działkami rzeszę bezrolnych, głównie dawnych pracowników dóbr ziemiańskich, którzy w nowych warunkach zostali bez zatrudnienia (służba folwarczna i bezrolni otrzymali ponad 56% podzielonej ziemi). Wobec ogromnych potrzeb i jednocześnie niewielkiej rezerwy ziemi do podziału, nie udało się wówczas żadna poważniejsza korekta systemu rolnego w Polsce.

W okres powojenny środowisko ziemiańskie wchodziło nie tylko pozbawione swoich nieruchomości ziemskich, lecz także zdziesiątkowane represjami niemieckimi i sowieckimi. Krzysztof Jasiewicz przyjmuje, że w latach 1939–1945 poniosło śmierć z rąk okupantów sowieckich i niemieckich ponad 3,8 tys. ziemian. W stosunku do ogólnej liczebności środowiska ziemiańskiego straty mogły sięgać 6–7% populacji. Wyliczenia te – zarówno pierwsze, jak i drugie – trzeba traktować jako bardzo przybliżone szacunki, gdyż nie wiemy dokładnie, ile liczyła warstwa ziemiańska w 1939 r. ani nie mamy pełnych danych o stratach wojennych<sup>2</sup>. Nie wiemy również do końca, jaki charakter miała grupa poległych – czy przypadkiem nie były w niej liczniej reprezentowane jednostki bardziej aktywne, pełniące ważniejsze funkcje w życiu społeczności itp. Wówczas ciężar strat trzeba inaczej oceniać.

Czas wojny i okupacji w Polsce dodatkowo wzmocnił i ugruntował przekonanie społeczne o konieczności reform na wsi<sup>3</sup>. Okazją do zmian miała być odbudowa kraju, a wszechogarniające zniszczenia przyzwoleniem do wyrównania różnic ekonomicznych i społecznych. Już w czasie wojny nawet w środowisku ziemiańskim dostrzegano nieuchronność wyrzeczeń. Natomiast brakowało wiarygodnych ustaleń skutków ekonomicznych całkowitej likwidacji wielkiej własności. Dość krytyczny stosunek do ziemiaństwa nie był jednak tożsamy w społeczeństwie polskim z przekonaniem o konieczności całkowitej likwidacji grupy<sup>4</sup>.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że w stosunku do metod, jakie stosowały wobec ziemiaństwa władze okupacyjne sowieckie i niemieckie, a nawet rządy innych



państw bloku sowieckiego, władze Polski Ludowej okazały się wobec warstwy „krwiopijców” bardziej umiarkowane. Najtrudniejszym okresem była pierwsza dekada powojenna, podczas której polityka w stosunku do byłych właścicieli ziemskich ulegała różnym wahaniom. Już w pierwszych godzinach i dniach po wyzwoleniu postawa wkraczających wojsk sowieckich i polskich władz komunistycznych była zróżnicowana. W tej samej okolicy, gminie, jedni właściciele mogli nadal zostać w majątku, a inni od razu byli narażeni na represje, aresztowania, czy nawet na śmierć. Ostatecznie ogłoszenie dekretu o reformie rolnej położyło kres dalszej obecności ziemian na wsi. Choć sporadycznie byli oni przez pewien czas tolerowani w swoich majątkach, a nawet wyjątkowo uczestniczyli w pracach parcelacyjnych, generalnie zmuszano ich do opuszczenia dworu. Zdecydowane zaostrenie kursu wobec ziemiaństwa nastąpiło jesienią 1944 r.<sup>5</sup> Od tego momentu usuwano pozostałych jeszcze właścicieli nie tylko z majątków, lecz także z najbliższej okolicy ich dotychczasowych miejsc zamieszkania. Analogiczne zasady wprowadzono na terenach zajętych po ofensywie zimowej na początku 1945 r. W tym czasie byłych właścicieli ziemskich spotykały również inne represje. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej wiele osób zatrzymywano, przesłuchiowano i przewożono, ale w większości po krótkim czasie zwalniano<sup>6</sup>. Rzadziej zdarzały się dłuższe aresztowania (kilkumiesięczne), a nawet wywózki do Rosji. Taki los spotkał kilkunastu przedstawicieli polskiej arystokracji (Radziwiłłowie, Branicy, Zamoyscy, Krasicy i inni)<sup>7</sup>. Były przypadki zatrzymywania młodych ludzi, którzy próbowali uchylać się od służby wojskowej. Groziły za to poważne konsekwencje, łącznie z karą śmierci, jednak częściej kończyło się to deportacją w głąb Rosji<sup>8</sup>. Podobne skutki pociągała za sobą wszelka aktywność w podziemiu po zakończeniu wojny, ale i byłe członkostwo w strukturach ZWZ-AK podczas okupacji niemieckiej też mogło być przyczyną niezadowolenia nowych władz. Częściej na represje narażone były również osoby, które miały przed wojną zatargi z miejscową ludnością. Zatrzymywano i karano byłych właścicieli, którzy nie opuścili w odpowiednim czasie swoich domów, lub też przebywali w najbliższej okolicy rozparcelowanych majątków. Czyli różnorodnych pretekstów do gnębienia byłych obszarników władze ludowe miały dużo. Opowiadała mi jedna pani, że zaraz po wojnie przyjechała do rodziny do Nałęczowa i wybrała się na dłuższy spacer w okolicę uzdrowiska. Na polnej drodze została zaczepiona przez przejeżdżającego wozem rolnika, który rozpoznał ją jako osobę bywającą przed wojną w jednym z pobliskich dworów i zagroził, że doniesie na posterunek milicji, „że się tu kręci”!

W optyce władz komunistycznych byli właściciele ziemscy pozbawieni swojego zaplecza finansowego nadal tworzyli grupę wymagającą kontroli, ale nie większej niż przedstawiciele pozostałych elit. Jednocześnie w pierwszych latach po wojnie pozwolono im rozpocząć pracę w różnych instytucjach, także w urządach administracji szczebla centralnego (np. ministerstwa), zakładać własne niewielkie firmy i zakłady itd. Stefan Czetwertyński, właściciel Hotelu Europejskiego w Warszawie, nim został wywłaszczony, zdążył po wojnie uruchomić hotel i restaurację oraz przyjąć pierwszych gości. Maria Tarnowska otworzyła kawiarnię na Placu Trzech Krzyży w Warszawie<sup>9</sup>. Spora grupa mogła powrócić do pracy w rolnictwie, szczególnie na ziemiach zachodnich i północnych byli ziemianie aktywnie włączyli się do odbudowy dużych majątków ziemskich przejętych przez państwo. W tym gronie najwybitniejszą postacią był Leonard Maringe z Lenartowa (pow. Mogilno), który już w 1945 r. został pełnomocnikiem ministra rolnictwa dla akcji siewnej w Poznańskim, a na początku 1946 r. otrzymał stanowisko dyrektora Państwowych Nieruchomości Ziemskich (PNZ) z siedzibą w Poznaniu – instytucji, której zadaniem było administrowanie państwowymi majątkami. Maringe zgromadził w PNZ fachowców, w tym wielu byłych ziemian, którym powierzył kierowanie filiami PNZ na Ziemiach Odzyskanych<sup>10</sup>. Na pozytywne efekty tych działań nie trzeba było długo czekać. Już następnego roku zbierano plony w majątkach prowadzonych przez PNZ, uzyskując przy tym bardzo dobre wyniki. Byli właściciele ziemscy podejmowali również pracę w innych instytucjach związanych z rolnictwem. Niektórzy próbowali sami prowadzić niewielkie gospodarstwa rolne. Często kończyło się to niepowodzeniem, gdyż posiadane umiejętności do administrowania majątkiem ziemskim nie zawsze wystarczały do utrzymania niewielkich gospodarstw o charakterze rodzinnym, gdzie rolnik nie tylko był kierownikiem przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim wykonawcą większości robót<sup>11</sup>.

Zmiany polityczne, jakie zaczęły zachodzić w Polsce, po krótkotrwałym, bardziej liberalnym kursie dotknęły również środowisko ziemiańskie. Pierwsze objawy zmiany kursu widoczne były już w 1947 r., ale poważniejsze kroki przeciw niektórym byłym ziemianom podjęto w 1949 r.<sup>12</sup> W końcu września 1949 r. aresztowano całe poznańskie kierownictwo PNZ, oskarżając je o sabotaż. Fikcyjne oskarżenia posłużyły do zorganizowania kilkuletniego pokazowego procesu współpracowników Maringe’a. Dopiero 3 lutego 1951 r. zapadł wyrok skazujący Maringe’a na dożywocie, a jego pracowników na wieloletnie więzienie<sup>13</sup>. Warto tu jednak zauważyć, że proces Maringe’a nie uruchomił dalszych tego typu represji wobec środowiska ziemiańskiego. Byli właściciele ziemscy nie

trafiali w okresie stalinowskim masowo do więzień ani nie wytaczano im tak często procesów. Natomiast od końca lat czterdziestych rozpoczęto względem nich nową politykę kadrową, nie tylko w instytucjach związanych z rolnictwem, ale we wszystkich na terenie całego kraju. W latach 1949–1956 dawni ziemianie masowo byli usuwani z wyższych stanowisk, z wszelkich funkcji kierowniczych, bardziej eksponowanych i wpływowych nawet w mniejszych zakładach pracy, urzędach czy uczelniach. Przy tej okazji nierzadko wyrzucano z pracy lub przesuwano na inne stanowiska także szeregowych pracowników. Ulubioną metodą władz stalinowskich było trzymanie ludzi w niepewności i lęku, czemu służyły częste wypowiedzenia pracy, choć nie zawsze kończące się ostatecznymi zwolnieniami; różnego typu kontrole, nasiadówki (zebrania), obowiązkowe manifestacje, z których wszyscy pracownicy byli rozliczani, a osoby o „burżuazyjno-obszarniczym” pochodzeniu w szczególności. Akcjom tym towarzyszyły także inne szykany, donosy, bezpodstawne oskarżenia, próby zastraszania itd. Nieraz byli usuwani – oni sami lub ich dzieci – z uczelni czy też utrudniano im dostanie się na określone kierunki czy studia magisterskie. Pod pretekstem panujących w dużych miastach trudnych warunków mieszkaniowych, powszechnie dokwaterowywano do większych mieszkań dodatkowe osoby i całe rodziny<sup>14</sup>. Byli ziemianie nie mogli przy tym liczyć, że otrzymają w przydziale swoich dawnych sąsiadów czy krewnych. Z zasady rodziny o bardziej elitarnej kondycji społecznej miały zagwarantowane z urzędu wspólne mieszkanie z lokatorami z niższych warstw<sup>15</sup>. Urzędy kwaterunkowe wykazywały dużą pomysłowość, aby ich klientom maksymalnie utrudnić przyszłe życie. Wspólne korytarze, kuchnie i łazienki były regułą, ale nawet zdarzały się przechodnie pokoje. Swoiście pojmovany humanitaryzm łączył się z wyszukaną perfidią, co szczególnie widać było na przykładzie właścicieli domów i większych mieszkań. Często zostawiano do dyspozycji właścicieli jakąś część lokalu – z założenia gorszą, aby przypadkiem nie czuli się w nim uprzywilejowani. W trudnej sytuacji były osoby samotne, którym wydzielano pokoje na poddaszach, lub najbardziej krępujące i małe pomieszczenia w „kołchozach”. Ale nawet w okresie stalinowskim nie zostawiano byłych ziemian całkowicie bez środków do życia, mieszkania, możliwości zatrudnienia, także nie zmuszano raczej osób wykształconych do podejmowania prac fizycznych, co często było praktykowane w innych krajach bloku sowieckiego<sup>16</sup>.

II wojna światowa i późniejsze represje doprowadziły do strat osobowych, ale też do rozproszenia ziemiaństwa. Spora część środowiska, która w różnych okolicznościach opuściła Polskę po rozpoczęciu wojny, już do kraju nie wróciła. Pewna liczba byłych

właścicieli ziemskich uciekła z kraju już po zakończeniu wojny. Niestety nie dysponujemy danymi o wielkości ziemiańskiego wychodźstwa wojennego i powojennego. Emigranci ziemiańscy osiedli w różnych krajach. Najliczniejsze skupiska były w Anglii, Francji, Belgii, USA i Kanadzie. Wszystkie te wydarzenia ostatecznie zamknęły dzieje wielkiej własności w Polsce jako grupy społecznej i ekonomicznej. Powiodła się likwidacja klasy, natomiast wszystkich jej śladów nie udało się usunąć.

Po ziemiaństwie została ogromna spuścizna materialna, liczne źródła, świadkowie i pamięć. Na zasoby materialne składały się nieruchomości i zbiory ruchome. Bardzo nieprecyzyjne szacunki podają, że na terenie Polski w 1939 r. znajdowało się ponad 20 tys. siedzib ziemiańskich, domów mieszkalnych z gospodarstwami rolnymi. Wśród nich były imponujące pałace, a także drewniane dworki – ogromna rozpiętość stylów, skali i zamożności. W wyniku zmiany granic straciliśmy po raz kolejny siedziby znajdujące się na terenach wschodnich, a znalazły się w Polsce liczne obiekty po niemieckim ziemiaństwie. Duża część siedzib zarówno polskich, jak i niemieckich po 1945 r. uległa całkowitemu zniszczeniu. Według szacunkowych danych do dzisiaj na terenie Polski pozostało niespełna 5 tysięcy dworów i pałaców, z tego większość w złym stanie technicznym. Na szczęście nawet zniszczone siedziby ziemiańskie mamy przeważnie w różny sposób udokumentowane, po części dokładnie, co pozwala na rekonstrukcję obrazu tych zasobów materialnych ziemiaństwa.

Los wyposażenia siedzib ziemiańskich był bardziej złożony. Od pierwszych dni wojny wyposażenie dworów było przy różnych okazjach niszczone, wywożone i rozpraszane. Skala dewastacji ruchomości dworskich w różnych częściach Polski była inna. W dużym stopniu zostały rozgrabione i zniszczone zbiory na terenach zajętych przez wojska sowieckie w 1939 r. Dotyczyło to również ziem okupowanych tylko czasowo przez Sowietów, czyli części Lubelszczyzny. Niemcy w mniejszym stopniu niszczyli ruchomości, natomiast systematycznie okradali je z cenniejszych obiektów. W grabieży i dewastacji wyposażenia dworskiego duży udział miała miejscowa ludność, zarówno podczas wojny i okupacji, jak i po zakończeniu wojny.

Dekret wrześniowy z 1944 r. rozpoczął także ostatni etap dewastacji zbiorów ziemiańskich, które do tej chwili zachowały się we dworach.

Zakres zniszczeń ruchomości dworskich jest niezwykle trudny do oszacowania, gdyż w ogóle mało mamy informacji o zbiorach ziemiańskich. Tylko drobna część

ruchomości znajdujących się do 1 września 1939 r. w siedzibach ziemiańskich została w jakikolwiek sposób opisana. Dla większości dworów i pałaców nie mamy na ten temat żadnej dokładniejszej dokumentacji. Nawet zachowane obiekty w 99% zostały pozbawione po wojnie pierwotnego wyposażenia, które uległo rozproszeniu, a po części zniszczeniu. Nieliczne, przeważnie większe i cenniejsze zbiory z dużych rezydencji były na bieżąco inwentaryzowane, a nierzadko zachowały się dla nich wcześniejsze opisy. Poważniejsze problemy dotyczyły mniejszych obiektów, dla których nie było dokumentacji inwentaryzacyjnej. W zbiorach publicznych nie brakuje przedmiotów z dawnych dworów, nieopisanych, bez ustalonej proveniencji. Dodatkowe trudności wynikały z dzielenia i rozpraszania pomiędzy różne placówki kultury przejmowanych po wojnie kolekcji, np. zbiorów sztuki, mebli, księgozbiorów. Biblioteki podworskie z nieoznaczonymi książkami po podzieleniu pomiędzy różne zbiory ginęły pośród innych woluminów. Nierzadko nie wiadomo, z jakich pochodzą majątków. Zbiory podworskie były po wojnie niszczone, rozpraszane i selekcionowane. Cenniejsze obiekty trafiały do placówek muzealnych, bibliotek i archiwów, mniej cenne składowano w magazynach, rozdawano do instytucji i urzędów, sprzedawano itd.

Niewielką część wyposażenia siedzib ziemiańskich uratowali dawni właściciele. Bardziej zapobiegliwi ziemianie jeszcze przed rozpoczęciem wojny zaczęli zabezpieczać cenniejsze przedmioty ze swoich kolekcji. Niektórzy wywozili je do pobliskich miast, deponowali u zaprzyjaźnionych osób, np. proboszczów w pobliskich parafiach, zakopywali na terenie majątków itd. Akcja ratowania wyposażenia dworów trwała także zaraz po wojnie. Niektórzy właściciele mieli wówczas możliwość wywiezienia z majątków wybranych rzeczy. Biorąc pod uwagę pośpiech i ograniczone możliwości transportowe, ratowano niekiedy przypadkowe sprzęty, bardziej potrzebne do bieżącej egzystencji, nie zawsze najważniejsze i cenne pod względem historycznym. Próbowano też ocalić przedmioty zabezpieczone w czasie wojny. Dużo zbiorów ziemiańskich zwiezionych podczas okupacji do stolicy przepadło podczas Powstania Warszawskiego w 1944 r. i po jego upadku. Przedmioty zdeponowane w zaprzyjaźnionych domach, parafiach czy w składach mebli nie zawsze czekały po wojnie na swoich właścicieli<sup>17</sup>. Los zbiorów zakopywanych na terenie majątków był także często tragiczny. Niektóre przedmioty wykopywała miejscowa ludność zaraz po ich ukryciu przez właścicieli. Po zakończeniu wojny nie było warunków do poszukiwań i dostępu do skrytek. Czasami właściciele czekali dłuższy czas, co nie służyło ukrytym przedmiotom. Później nie zawsze udawało się odnaleźć miejsca zakopania.

Kolejnym problemem był brak miejsca do przeniesienia uratowanego wyposażenia ze wsi. Rodziny, które miały więcej szczęścia i zachowały trochę rzeczy, nie miały gdzie ich umieścić. Trudno było zwozić wyposażenie obszernych dworów do sublokatorskich mieszkań, w których często byli ziemianie zaczynali nowy etap życia. Szczególnie dramatyczna sytuacja była w Warszawie, gdzie przez długi czas warunki mieszkaniowe były niezwykle ciężkie i nie było mowy o trzymaniu zbędnych przedmiotów w przeludnionych lokalach. Wiele rzeczy uratowanych po wojnie uległo rozproszeniu lub zniszczeniu, gdyż ich właściciele nie mieli warunków do dalszego ich przechowywania. Pozbywano się większych mebli, obrazów, porcelany, książek i papierów. Kolejnym dramatem była zła sytuacja ekonomiczna dużej części dawnego środowiska ziemiańskiego. Osoby, które miały wartościowsze przedmioty, były często zmuszane do ich sprzedaży. Bardzo rzadko zdarzało się, aby wystawione na sprzedaż przedmioty zakupił ktoś z dalszej rodziny. Część zbiorów uratowanych przez właścicieli po latach trafiła w różny sposób do kolekcji publicznych: muzeów, bibliotek i archiwów – niektóre sprzedane, inne w postaci darów. Te, które zostały w rodzinach, często uległy z czasem kolejnemu rozproszeniu. Dopóki żyli ich właściciele, każda, nawet najdrobniejsza pamiątka miała swoją wirtualną „metryczkę”: historię i proveniencję zapisaną w pamięci ludzkiej. Razem ze starszym pokoleniem zniknęła ta tradycja, jeżeli nie została wcześniej spisana.

Obok spuścizny materialnej po ziemiaństwie została też pamięć. Należę do tego pokolenia historyków, którzy mogli jeszcze zetknąć się z bezpośrednimi świadkami przeszłości ziemiańskiej, dawnymi właścicielami ziemskimi i ich najbliższą rodziną. Nie muszę nikogo przekonywać, że dla badacza grupy społecznej kontakt z jej członkami miał ogromne znaczenie przy rekonstrukcji dziejów. Pozwalał dotrzeć do informacji niewystępujących w źródłach pisanych i z bliska poznać problemy obserwowanej społeczności. Wiedza zaczerpnięta od świadków czasami jest bezcenna, ale też może być obciążeniem, źródłem jednostkowych i niekoniecznie obiektywnych obrazów przeszłości. W PRL długo nie można było prowadzić badań naukowych nad historią ziemiaństwa. Czas ten nie był całkowicie zmarnowany, gdyż po wojnie powstało wiele cennych wspomnień, część z nich znalazła się później w zbiorach publicznych. Dziś sporo tych relacji doczekało się druku, inne jeszcze wymagają opracowania i publikacji.

Dopiero w na początku lat 80. prof. Janina Leskiewiczowa w Instytucie Historii PAN w Warszawie zorganizowała zespół zajmujący się zbieraniem materiałów do dziejów środowiska ziemiańskiego<sup>18</sup>. Wśród żyjących



wówczas przedstawiciele dawnego ziemiaństwa została rozesłana ankieta, która pomogła w gromadzeniu cennej dokumentacji dotyczącej losów grupy w XX w. Podjęte prace zaowocowały różnymi publikacjami naukowymi, m.in. od 1992 r. zaczął wychodzić słownik biograficzny *Ziemiańscy XX wieku*, ukazujący się już ponad trzydzieści lat, a kolejny zeszyt (13) słownika jest obecnie w przygotowaniu. Już po 1989 r. badania na historię ziemiaństwa mogły

się spokojnie rozwijać i widać tego owoce w licznych publikacjach pojawiających się w ostatnich dekadach w Polsce. Niezwykle ważnym ośrodkiem koordynującym zainteresowania naukowe wokół dziejów polskiego ziemiaństwa stało się od przełomu XX/XXI w. Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Kozłowiecka placówka w sposób symboliczny łączy przeszłość z teraźniejszością, zachowując dawne dziedzictwo dla kolejnych pokoleń.

Tadeusz Epsztein  
IH PAN

<sup>1</sup> A. Ajnenkiel, *Reforma rolna w Polsce i krajach demokracji ludowej*, w: *Z polskich studiów slawistycznych, seria 2, Historia*, Warszawa 1963, s. 147–148; „Rocznik Statystyczny 1949”, R. XIII, Warszawa 1950, s. 54, tu nieco inne dane na temat liczby rozparcelowanych majątków: 9707. Powierzchnia rozparcelowanej ziemi nie uwzględnia majątków poniemieckich, które w dużym stopniu przeznaczono na cele reformy: 779,0 tys. ha.

<sup>2</sup> Janusz Żarnowski (*Spółczesność II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 280) liczebność wielkiej własności ziemskiej wraz z rodzinami w II RP określił na ok. 60 tys. osób. Wyższe szacunki podają inni badacze, np. Ludwik Landau – 170 tys. (*Skład zawodowy ludności Polski jako podstawa badania struktury gospodarczej. 1931*, w: *Wybór pism*, Warszawa 1957, s. 186); Wojciech Roszkowski – 87 543 (1921 r.) i 79 375 (1939 r.) (W. Roszkowski, *Gospodarcza rola większej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1986, s. 35).

<sup>3</sup> W okresie okupacji w kraju i za granicą toczyła się dyskusja wokół potrzeby przebudowy wsi polskiej. Praktycznie większość liczących się ugrupowań politycznych nie kwestionowała konieczności zmian – spór dotyczył wyłącznie zasięgu, sposobu i czasu ich wprowadzenia, zob. Cz. Madajczyk, *Sprawa reformy rolnej w Polsce 1939–1944. Programy – taktyka*, Warszawa 1961, s. 8 i n.

<sup>4</sup> Interesujące spostrzeżenia na temat poglądów młodzieży akademickiej zanotował w swoich wspomnieniach Marek S. Korowicz (*W Polsce pod sowieckim jarzmem*, Londyn 1955, s. 47): „Aprobowali nacjonalizację ciężkiego przemysłu i górnictwa tak jak i wielkiej własności ziemskiej. Co do tej drugiej atoli wszyscy oburzali się na zbyt mały obszar pozostawiony dawnemu właścicielowi oraz na barbarzyństwo ustawy, która właścicielowi choćby 100 m<sup>2</sup> ponad 50 ha, a w województwach zachodnich ponad 100 ha, zupełnie pozbawiała ziemi. Co więcej, właścicielom wywłaszczonym nie wolno było nawet powrócić do powiatów, w których znajdowały się ich dawne ziemie, pod groźbą aresztu i więzienia. Nie wolno im było nawet zajrzeć do gniazd, w których nieraz przez stulecia przodkowie ich mieszkali. Młodzież oburzała się głęboko na nieludzkość i niesprawiedliwość takich zarządzeń. Zrozumieć nie mogli, gdzie jest moralne, społeczne lub polityczne uzasadnienie sytuacji, w której właściciel 50 ha zatrzymywał całą ziemię i wszystkie zabudowania z żywym inwentarzem, a właściciel 50½ ha tracił wszystko nieodwołalnie, musiał opuścić nie tylko swoją ziemię, ale i powiat”.

<sup>5</sup> Władysław Gomułka twierdził, że za zmianą kursu wobec ziemiaństwa jesienią 1944 r. stał sam Stalin, podobno negatywnie oceniający dotychczasowy przebieg reformy rolnej w Polsce, zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 467–475.

<sup>6</sup> Na terenie Lubelszczyzny ziemian zatrzymanych w tym czasie w niektórych powiatach było wielu, zob. T. Osiński, „Złamać opór obszarników”. *Ziemiańscy Lubelszczyzny aresztowani w 1944 r. w związku z realizacją reformy rolnej*, „Wiadomości Ziemiańskie” 2011, nr 48, s. 8–9; M. Jaeger, *Byli ziemianie w świetle dokumentów UB i SB w latach 1944–1970*, *Studia i materiały Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy*, t. 7, Dobrzyca 2020, s. 12; Stanisław Turnau pisał w swoim dzienniku 11 marca 1945 r., że „w naszym powiecie [opatowskim] masowe aresztowania ziemian i ziemianek”, dwa dni później zanotował: „Od kilku dni atmosfera w Ostrowcu jest bardzo ciężka. Większość ziemiaństwa oraz rządców siedzi w więzieniu. Kilka ziemianek zabrano z majątków, niektóre po przesłuchaniu wypuszczono”, zob. S. Turnau, *Wywłaszczenie*, „Regiony” 1990, nr 3 (58), s. 71.

<sup>7</sup> Osoby te (16) zostały aresztowane przez NKWD w lutym 1945 i osadzone w obozie w Krasnogorsku pod Moskwą. Zwolniono ich dopiero we wrześniu 1947 r. Zob. M. Miller, *Arystokracja*, Warszawa [1998], s. 113 i n.; A. Branicka-Wolska, *Listy nie wysłane*, Warszawa 1990, s. 7 i n.; J. Jaruzelski, *Janusz Radziwiłł (1880–1967)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 30, s. 224.

<sup>8</sup> Taki los spotkał m.in. Jasia Kołaczkowskiego z Pliszczyna (pow. Lublin), którego NKWD zatrzymało jesienią 1944 r. i w czasie rewizji osobistej znaleziono u niego przeterminowane wezwanie do wojska. Został wysłany na Syberię do łagru nr 0302, gdzie zmarł w 1947 r. Zob. *Ziemiańscy XX wieku*, cz. 10, pod red. T. Epszteina, Warszawa 2013, s. 49.

<sup>9</sup> M. Tarnowska, *Wspomnienia*, Warszawa 2002, s. 263.

<sup>10</sup> Na terenie Ziem Odzyskanych utworzono 10 zarządów okręgowych PNZ w: Opolu, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Poznaniu, Gorzowie, Szczecinie, Koszalinie, Sopocie, Olsztynie i Łuczanie (Ełku). Wśród współpracowników Maringe’a byli m.in.: Ludwik Pleszczyński, dyrektor Zarządu Okręgowego Lubuskiego PNZ, Ludwik Bernstein, kierował różnymi majątkami na Ziemach Odzyskanych, Zdzisław Lechnicki, kierownik w PNZ w Poznaniu, Szczęśny Chełkowski, dyrektor PNZ w Szczecinie, Andrzej Potworowski, inspektor w PNZ, Ludwik Słaski, kierownik działu rolnego w PNZ w Poznaniu, Krzysztof Dzierżykraj-Morawski, naczelnik Wydziału Rolnego Okręgu Lubuskiego PNZ, Stefan Chrzanowski, inspektor

PNZ w Poznaniu, Kazimierz Oksza-Orzechowski, inspektor PNZ w Poznaniu, Eugeniusz Kłoczowski, w PNZ w Poznaniu. Zob. E. Kłoczowski, *Wspomnienia mazowieckiego ziemianina z lat 1897–1951*, Ciechanów 2006, s. 594 i n.; *idem*, *Moja praca w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich w Poznaniu (1946–1949)*, Poznań 1996; *Ziemiaństwo polskie XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 2, Warszawa 1994, s. 125; cz. 3, Warszawa 1996, s. 115–116; D. Chłapowski, *Potworowscy. Kronika rodzinna*, wyd. Krzysztof Chłapowski, Warszawa 2002, s. 33; zob. też H. Duda, *Państwowe Nieruchomości Ziemskie w Opolu (1946–1949). Zarys monograficzny*, Opole 2006.

<sup>11</sup> Mimo tych trudności pewna liczba byłych ziemian utrzymała się na wsi, a nawet odniosła pewne sukcesy gospodarcze. Do tych ostatnich trzeba zaliczyć Potockich z Olszy pod Krakowem, którzy założyli i z powodzeniem prowadzili hodowlę pieczarek.

<sup>12</sup> Zasadniczym krokiem była stopniowa likwidacja PNZ, a na ich miejsce władze od końca 1948 r. rozpoczęły organizację nowej struktury: Państwowych Gospodarstw Rolnych (powstałych 1.01.1949 r.).

<sup>13</sup> Andrzej Potworowski został skazany na 12 lat więzienia, zob. E. Kłoczowski, *Andrzej Potworowski (1887–1963)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 28, s. 258.

<sup>14</sup> H. Donimirska-Szyrmerowa, *Był taki świat... Mój wiek XX*, wyd. II, Warszawa 2003, s. 384.

<sup>15</sup> Ta swoista inżyniera społeczna rodem z Rosji Sowieckiej była konsekwentnie realizowana przez cały okres Polski Ludowej – nie tylko mieszano ludzi w tzw. kolchozach, ale też później, oddając do użytku nowe domy i osiedla, pilnie przestrzegano zasady, aby nowi mieszkańcy w mniejszym

lub większym stopniu byli wymieszani pod względem społecznym. Cel tej polityki był prosty: rozbitcie elitarnych grup, pełna nad nimi kontrola, przy jednoczesnym podtrzymywaniu konfliktów między różnymi środowiskami.

<sup>16</sup> Takie przypadki miały miejsce, ale nie były zjawiskiem częstym, np. Karol Mielżyński, syn Macieja, dowódcy III powstania śląskiego, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, po kilku próbach zdobycia pracy po wojnie został zatrudniony jako pomocnik palacza w kotłowni w Kłodzku. Na stanowisku tym przepracował 40 lat. Zob. G. Dyjas, *Ostatniego z Mielżyńskich portret własny*, „Słowo Powszechne”, 28.08.1986 r.

<sup>17</sup> Irena z Żukotyńskich Moraczewska, córka właścicieli Strzyżewa pod Sochaczewem, kilka lat po wojnie była przypadkiem na pobliskiej plebanii w Zawadach i na stoliku nocnym proboszcza zobaczyła tom korespondencji rodzinnej, która do wojny znajdowała się w zbiorach jej rodziców. Proboszcz przyznał się, że ktoś z jej rodziny przywiózł na początku wojny ze Strzyżewa kilkadziesiąt tomów listów z prośbą o przechowanie, a że po wojnie nikt się nie zgłosił, to sobie te listy zostawił i je regularnie czytał. Na szczęście korespondencja Żukotyńskich (46 tomów XVIII–XX w.) wróciła do rodziny, a na przełomie XX i XXI w. została zakupiona do zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Inf. od Ireny Moraczewskiej.

<sup>18</sup> Więcej na ten temat, zob. J. Leskiewiczowa, *Uwagi wstępne*, w: *Ziemiaństwo polskie 1920–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, pod red. J. Leskiewiczowej, Warszawa 1988, s. 5 i n. (tu także tekst ankiety rozsyłanej do przedstawicieli dawnego środowiska ziemiańskiego, zob. *ibidem*, s. 13–16).

## W meandrach wystawy

kat. 26

Organizacja w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce wystaw czasowych, powiązanych tematycznie z cyklem konferencji naukowych „Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie”, ma swoją wieloletnią tradycję i kontynuację w obecnym 2024 roku. Podejmując decyzję o realizacji kolejnych tego typu przedsięwzięć, nie miałyśmy wątpliwości, że obydwie wydarzenia będą nawiązywać do roku 1944. Daty istotnej – choć z różnych powodów – nie tylko dla tutejszego Muzeum, lecz także dla całego środowiska ziemiańskiego. Z jednej strony okrążył jubileusz 80-lecia funkcjonowania placówki muzealnej, z drugiej zaś – tyleż samo lat od momentu, kiedy ze społecznej mapy Polski wymazało świat ziemiański.

Jako odpowiedzialne za przygotowanie wystawy stanęłyśmy przed dylematem – jak pogodzić w jednej przestrzeni ekspozycyjnej te dwie, wydawałoby się sprzeczne, rocznice.

Idąc za słowami Franciszka Starowieyskiego: *Przedmiotom należą się opowieści i wspomnienia, zwłaszcza jeśli przetrwały trudne koleje losu i stały się świadkami zdarzeń, przekazicielami tajemnic*, to właśnie artefaktom przyznałyśmy pierwszeństwo w naszej opowieści. Głos niektórych wybrzmiewa w niej szczególnie głośno. To te, za którymi stoją nie tylko konkretne nazwiska, ale i przejmujące historie. Dlatego w katalogu otrzymują dodatkowy komentarz.

A jednocześnie fotografie, archiwalia, pamiątki, dzieła sztuki i literatury oraz pamiątki osobiste i fragmenty rodzinnych kolekcji w przesłaniu wystawy odsyłają do dynamiki wydarzeń roku 1944 oraz stają się soczewką skupiającą koleje powszechnego losu ziemiaństwa „pałacowego” i „dworskowego”.

Wystawa ma również akcentować pielęgnowane przez kolejne pokolenia wartości i rangę zakorzenienia w kulturze oraz podkreślić niewątpliwy wkład ziemian w rozwój sztuki i mecenat artystyczny.

I wreszcie – a może przede wszystkim – spowodować do refleksji nad zawilościami historii.

Ostatecznie owocem naszych poszukiwań jest wystawa czasowa „1944. Meandry historii”, udostępniona wraz z dwiema prezentacjami plenerowymi.

Tytułowy rok „1944” ma akcentować datę powstania placówki muzealnej w dawnej rezydencji arystokratycznej, jak też odnosić do rzeczywistości wojennej i powojennej oraz do okoliczności i konsekwencji reformy rolnej, która położyła kres ziemiaństwu. „Meandry” symbolizują zawirowania historii, przewrotność losów i ambiwalentność wydarzeń. „Historia” natomiast oznacza zarówno ogólny kontekst ówczesnych czasów, jak i losy konkretnych rodów ziemiańskich oraz ich przedstawicieli.

Wystawa sygnalizuje zatem różne aspekty: począwszy od klimatu przedwojennego świata ziemian, poprzez realia życia w czasie okupacji, wprowadzenie dekretu o reformie rolnej aż po późniejsze losy ziemiaństwa i ich siedzib. Zwieńczeniem ekspozycji jest wątek duchowego i intelektualnego dorobku tej kultury.

Jak się poruszać po „meandrach historii”?

W świat ziemiański wprowadzają aranżacje nawiązujące do dawnego stylu życia i pracy ziemian. Znajdują się tu także przykłady ich kolekcjonerskich pasji.

W meandrze wojny fotografie i materiały archiwalne oraz osobiste pamiątki prezentują nie tylko terror okupacyjnej rzeczywistości, lecz także działalność konspiracyjną ziemian i ich udział w walce zbrojnej.

Kolejne dwa meandry dotyczą „nowej władzy” ludowej oraz wprowadzonego przez nią dekretu o reformie rolnej. O nowej rzeczywistości opowiadają plansze informacyjne, obrazy, reprodukcje plakatów propagandowych oraz dokumenty PKWN.

Stąd mamy trzy wyjścia.

Pierwsze prowadzi do zagłady ziemiańskiego świata – ten zakręt historii to obozy, więzienia, zsyłki i deportacje oraz niszczenie siedzib ziemiańskich. Przywołują

go dokumenty, archiwalia, osobiste pamiątki oraz fotografie zdewastowanych dworów i pałaców.

Drugie wyjście prowadzi do zaaranżowanego dworca – symbolu dramatycznej konieczności opuszczenia domu. Wypędzeni ze swoich majątków próbowali odnaleźć się w peerelowskich realiach. Inni szukali warunków do życia za granicą. Stąd, poza mapą najczęściej wybieranych kierunków „exodusu” ziemian, znajdują się tu pamiątki i fotografie prezentujące ich emigracyjną rzeczywistość.

Trzecie wyjście to meander ocalenia – zaułek prezentujący siedziby ziemiańskie, które fizycznie ocalały z zawieruchy dziejów i po wojnie otrzymały drugie życie – stały się siedzibą instytucji kultury, szkół, urzędów. Zaaranżowany warsztat pracy muzealnika i materiały archiwalne stanowią dominantę tej części ekspozycji, nawiązując jednocześnie do rocznicy utworzenia Muzeum w Kozłówce.

W ostatnim odcinku „podróży”, mającym zbudować poczucie wyjścia z „meandrów mroku”, akcentowane jest dziedzictwo intelektualne i duchowe ziemianstwa – fragmenty rodzinnych kolekcji oraz dzieła sztuki stworzone przez artystów wywodzących się z tego środowiska.

Uzupełnieniem ekspozycji są plansze informacyjne stanowiące część wystawy „Europa w rodzinie”, przygotowanej przez poznański Oddział Instytutu Pamię-

ci Narodowej i Polskie Towarzystwo Ziemiańskie Oddział Wielkopolski, oraz wybrane panele tematyczne wystawy „*Rewolucja społeczna*” czy „*dzika przebudowa*”? *Przekształcenia własnościowe w Polsce w latach 1944–1956 i ich społeczne skutki* opracowanej przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Lublinie we współpracy z Polskim Towarzystwem Ziemiańskim Oddział w Lublinie.

Rozwinięcie zagadnienia dotyczącego przekształceń własnościowych stanowi prezentacja plenerowa „*Decret o reformie rolnej 6 IX 1944 r. Dokumenty i świadectwa z czasu wygnania ziemianstwa*”, przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu wraz z Wielkopolskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.

Częścią składową projektu jest także jubileuszowa prezentacja plenerowa „1944. Meandry historii. 80 lat Muzeum w Kozłówce”, pokazująca zmienne losy i etapy rozwoju placówki, utworzonej w dawnej rezydencji arystokratycznej i ziemiańskiej, opracowana przez Katarzynę Kot i Magdalenę Pilsak.

Szerszym komentarzem do wystawy będzie VIII Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Ziemianstwo na Lubelszczyźnie”, pt. *Losy rodzin i siedzib ziemiańskich na Lubelszczyźnie*, zaplanowana w dniach 17–18 października 2024 roku.

Zapraszamy zatem w meandrowy, kręty bieg historii.

Monika Bordzoł, Karolina Wilkowicz  
Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

# W meandrze pałaców, dworów i majątków

*na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,  
stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany [...]*

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*

kat. 25

Dwór był drewniany, lecz na kamiennych podmurowaniach, które musiały dawniej podierać inną jakąś, bardziej wyniosłą budowlę. W parku były długie aleje grabowe, wynoszące się w pola i dalekie zarośla. [...] W jednej takiej alei stały wokół zmurszałe, drewniane ławki, zasypane zwiędłymi liśćmi i zalane wodą

deszczową. Wszystkie aleje i uliczki były zawleczone wilgotną mgłą, która dla Cezarego miała jakowyś szczególny urok. [...] Jedna z ulic wielkodrzewnych wyprowadziła go z parku na folwark, między stodoły, sterty zboża, obory, stajnie, kupy nawozu i fioletowe gnojówki.

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*



kat. 2



kat. 11

Czterokonną bryczką wjeżdżamy w przedwojenny wiejski świat. Świat pałaców i dworów, obywateli ziemskich i panien „z towarzystwa”. Świat, którego rytm wyznaczały pory roku i posiłków, objazdy majątku i święta, rozmowy z rządcą, spotkania rodzinne i podróże. Świat mezaliansów i pytań „a z których to Wokulskich?”.

Oto wnętrze dworu. Tchnie spokojem i zapachem świeżo zerwanych ziół. W kancelarii stos dokumentów do przejrzania, kwity, rachunki do zapłaty. Na ścianie kolekcja miniatur stanowi dumne świadectwo wielopokoleniowej tradycji rodziny.

Panny Tarnowskie udają się na przejażdżkę konną. Nieopodal dama i kawaler spობią się do polowania. Ale jej myśli krążą raczej wokół wielkiego balu...

Odpowiednie kreacje już czekają na zbliżający się wieczór, choć na środku gotowalni otwarta jeszcze walizka przypomina o ostatniej podróży do Karlsbadu.



kat. 10



## ***jakie reformy i urządzenia wprowadzić pan zamierza w swojej Wołowszczyźnie***

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*

Więc znowu z miasta, z Warszawy, wróciłem myślą na wieś, do której ciągnie uczuciem tęsknota, a wzywa rozumem praca. Twarda to szkoła, albowiem rolnik, którego skromne zyski nigdy nie bywają natychmiastowe, walczyć musi z przyrodą, zawsze przemożną, a w swych niespodziewanych wyskokach niekiedy zastraszającą – nie dającą nigdy obliczyć naprzód wyników, ni ograniczyć rozmiarów klęsk żywiołowych. Tu, na wsi, ojczyzna cierpliwości, tu kolebka nadziei, tutaj środowisko trudu i wytrzymałości. Sąsiadując od dziecka z najdroższym bratem naszym, chłopem – nawzajem ze siebie uczymy się korzystać; a jeśli u nas widzi on wyższy poziom kultury lub lepszą uprawę, to u niego patrzymy na wiele cnót związanych z odwiecznym posiadaniem ojczystego zagona. Jednych zaś i drugich łączy zarówno do ziemi żywiołowe przywiązanie, miłość, tak mocna, że zniszczyć nie zdoła jej nikt i nic – chyba śmierć.

Edward Krasiński, *Gawędy o przedwojennej Warszawie*



– O, ma pan, jaka to oryginalna kobieta z tej prezesowej! – rzekł Ochocki, wskazując na sztachety. – Widzi pan te pałace? ... To wszystko czworniaki, mieszkania parobków. A tamten dom, to ochrona dla parobcząt; bawi się ich ze trzydzieści sztuk, wszystkie umyte i oblatane, jak książątka... A ta znowu willa, to przytułek dla starców, których w tej chwili jest czworo; uprzyjemniają sobie wakacje, czyszcząc włosień na materace do gościnnych pokoiów. Tułałem się po rozmaitych okolicach kraju i wszędzie widziałem, że parobcy mieszkają jak świnie, a ich dzieci harcują po błocie, jak prosięta... Ale kiedy tu pierwszy raz zajechał, przetarłem oczy. Zdawało mi się, że jestem na wyspie Utopii, albo na kartce nudnego a cnotliwego romansu, w którym autor opisuje, jakimi szlachcice być powinni, lecz jakimi nigdy nie będą. Imponuje mi ta staruszka.

Bolesław Prus, *Lalka*

Nie mieli oni być tak bogatymi, jak się to na pozór wydawać mogło. Z obszaru posiadanej ziemi, Stanisław Korczyński należał do średnio zamożnych obywateli. Potem, już przez sposób życia powściągliwy i nieco nad inne pracowitszy, z możliwie najmniejszą na owe czasy krzywdą ludzką, do dziedzicznego swego Korczyna, dokupił drugi, równej wartości folwark. [...] W myśli swej, Korczyński przeznaczał ojczysty Korczyn najmłodszemu z synów, Benedyktowi, najstarszego, Andrzeja na folwarku nabytym osadzał, i na tych dwóch braci wkładał obowiązek wyposażenia siostry i średniego brata Dominika, który w dalekim wielkim mieście studiował nauki prawne. [...]

– Takem się zmęczył, moja Emilciu – zaczął, – że już trochę odpocząć muszę. Niech tam sobie ekonom i robotnicy poczekają, a ja kwadransik przy tobie posiedzę... Uf! te żniwa – nim je człowiek przebędzie, sto upałów go spali i sto strachów po nim przejdzie... [...] bodaj, że lepiej byłoby żyć na pustyni, niż wśród okoliczności takich, z jakimi ja ciągle ubijać się muszę!

Eliza Orzeszkowa, *Nad Niemnem*

kat. 63

kat. 35



kat. 40



kat. 54



kat. 49



kat. 58



kat. 57



kat. 50



kat. 57



kat. 43



kat. 59



kat. 44

## to był świat w zupełnie starym stylu

Janusz Kondratowicz, *To był świat...*

Sfery przez ciąg pokoleń zamożne, z natury rzeczy, rozpiętością skali przeżyć, przez podróże, stosunki ze światem zewnętrznym, nabywały kultury, wiadomości i sędziły stosunki polskie miarą porównania z cywilizacjami innych narodów, jakże potężnie rozwiniętych. [...]

Każdorazowy ordynat Zamoyski bywał właściwie towarzysko pierwszym panem polskim w Warszawie, w życiu ówczesnym bezsprzecznie uznawanym i do różnych społecznych przedstawicielstw wybierany, jako sztandar, – rzekłbyś cichy, nieujawniony dynasta. Było to wynikiem czystości działań politycznych i narodowych tego rodu XVI-wiecznego i wielkiej fortuny, wyrazem opinii polskiej, dobrze pamiętającej, lepiej niżby się to napozór wydawało, ojczyste dzieje. Wszystkie pozatem rody historyczne miały w Warszawie, oraz w Krakowie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu swych czołowych ludzi, domy, w całym różnorodnym stopniowaniu ich starożytności, zasług lub przewinień dawniejszych czy współczesnych, cech politycznych, społecznych, kulturalnych; – wreszcie wagi majątkowej, koligacji, także i dość częstych pokrewieństw z monarszemi rodami Europy.

Edward Krasiński, *Gawędy o przedwojennej Warszawie*

W nocy rysuje się niepewnie kształt dużego budynku, który nie jest mi obcy – jest znany – bo kiedyś już tu byłem, bardzo dawno. Ciocia lęka się wilgoci, służy ją biorą w ramiona i niosą do przedpokoju. Szofer z tyłu dźwiga walizki. Stary lokaj z bokobrodami rozbiera ciocię. Pokojówka mnie rozbiera. Miętusa rozbiera lokajczyk. Małe pieski nas obwąchują. [...]

– Przywiozłam gości – zawołała ciocia. – Kociu, to syn Władysława, Zygmusiu, kuzyn! Zosiu! Józiu – kuzynka twoja. To Józio, syn Heli nieboszczki. Józiu – wuj Kocio, Kociu – Józio.

Ściskanie rąk, całowanie policzków, zahaczanie częściami ciała, objawy radości i gościnności, prowadzą nas do salonu, sadzają na starych biedermeierach i zapytują o zdrowie, jak się miewamy – z kolei ja zapytuję o zdrowie i rozmowa o chorobach wywiązuje się, łapie i nie popuszcza już. [...] Było kłęską obywatelstwa wiejskiego, że odwieczne dobre maniery zmuszały do nawiązywania stosunków od strony kataralnej, i dlatego zapewne wyglądali tak kataralnie i blade w świetle naftowej lampy, z piaskami na kolanach. Wieś! Wieś! Stary dwór wiejski! Odwieczne prawa i odwieczne dziwne tajniki!

Witold Gombrowicz, *Ferdynand*





Jeszcze zupełnie było ciemno, kiedy z różnych folwarków odjeżdżały sanie z nagonką na miejsce wyznaczone do odstrzału. Tego dnia śniadanie podawano o siódmej rano. [...] Przed ósmą pod zajazd podjeżdżały szerokie drewniane sanie, do których goście w futrach czy kozuchach załadowywali się, trzymając swoje sztucery. Po dojechaniu na miejsce kiedy nagonka była już daleko ustawiona, na znak trąbki leśniczego rozpoczynało się polowanie. Dochodziło coraz głośniejsze hukanie nagonki. Przez linie strzelców przebiegała wpierw drobna zwierzyna, potem sarny czy rogacze, a wreszcie z hukiem i trzaskiem zaczęły pędzić dziki [...]. Las roztrząst się od huku strzałów. Myśliwi rozstawieni na duchcie, w odległości około stu kroków, przepuszczali dziką przez drogę, by dopiero w ostatniej chwili oddać strzał. [...] Po tej kanonadzie, która trwała około pół godziny, nagonka wychodziła na linie strzelców. Po raz drugi trąbka ogłaszała koniec polowania w tym rewirze. Dziki układano równo jeden przy drugim [...]. Naturalnie, podnieceni myśliwi omawiali swoje celne strzały i te spudłowane. Niedaleko na polanie paliły się duże ogniska, przy których nagonka mieszała się ze strzelcami. Podawano wcześniej przygotowane zakąski, gorące i zimne, oraz trochę wódki czy koniaku. Około pierwszej po południu rozjeżdżano się na nowe stanowiska w nowym rewirze. Powtarzało się więc raz jeszcze to samo, a już prawie o zmierzchu, po odtrąbieniu końca polowania, wszyscy wracali do domów.



Antoni Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*

kat. 3  
7  
8  
13







Wieczory w Kozłówce poświęcone były muzyce. Więc albo uruchamiany był jeden z patefonów i zbiór płyt, albo, najczęściej, p. Konstanty prowadził nas do kaplicy pałacowej i tam zasiadał na chórze, aby uraczyć koncertem wspaniałych organów wurlitzerowskich [w rzeczywistości były to organy firmy E.F. Walckera – red.]. Polegało to na tym, że hrabia z temperamentem i wyczuciem regulował rejestry instrumentu, operował skomplikowanym systemem pedałów, cieniował różne forte, fortissimo i piana, natomiast rolę organowego solisty – wykonawcy – spełniał automat, „organiola”, odtwarzający mechanicznie utwory muzyczne.

Zygmunt Kamiński, *Dzieje życia w pogoni za sztuką*

Niezmiernie długa hala galerii miała sklepiony sufit, malowany ręcznie w sceny wojenne. Płótna znakomitych malarzy wisały w pewnych odstępach w stylowych ramach. Niektóre obrazy były wielkich rozmiarów, prawdziwie imponujące. Kilka oryginałów Matejki, Siemiradzkiego, Norblina, parę dzieł Kossaka. Kopie i oryginały, nabyte niegdyś za szalone sumy, Rembrandta, Tycjana i innych artystów wszechświatowych. [...] Galeria zdawała się nieskończona.

Helena Mniszkówna, *Trędowna*



# W meandrze sztuki

***Nie można w tym opisie pominąć obrazów na wszystkich ścianach, tych wielkich, pokrywających prawie całą ścianę, czy też średniej wielkości, aż do najmniejszych, miniatur, wypełniających wolne jeszcze miejsca.***

kat. 67

Antoni Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach*

## **Dramatyczne losy dwóch rodzinnych kolekcji miniatur portretowych: z pałacu w Kozłówce oraz tzw. oficyny w Gołuchowie**

Wśród nielicznych czarno-białych archiwalnych fotografii dokumentujących wygląd pałacowych wnętrz w Kozłówce uwagę przykuwa dawna sypialnia ordynatowa, którą od 1930 r. wspólnie zajmowali hrabiostwo Zamoyscy, Jadwiga z Belina Brzozowskich (1908–1998) i Aleksander Leszek (1898–1961). Możemy się tylko zastanawiać i zadumać nad ponurym fatum, jakie mogło być udziałem znajdujących się tam dzieł sztuki po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Najbardziej okazałe pod względem wizualnym zabytki zostały wywiezione już w kwietniu 1940 r. przez nazistowskiego funkcjonariusza *SS-Hauptsturmführera* dr. Josefa Mühlmanna (1866–1972), austriackiego historyka sztuki i konserwatora z Residenzmuseum w Salzburgu. W Archiwum MNW znajduje się dokument przejęcia (*Übernahmebestätigung* niem., sygnatura 676a MNW) partii zbiorów, ale dotyczył on obiektów wielkoformatowych i pałacowego wyposażenia. Nie wymieniono w nim obiektów umieszczonych na dwóch dekoracyjnych *tableaux* z miniaturami umieszczonymi po obydwu stronach kominka, które ukazano na zachowanych zdjęciach. Same ozdobne obramowania przetrwały, ale puste, bez wizerunków, które zostały nieco wcześniej zdemontowane, zapewne przez samych właścicieli. Co się z nimi dalej stało, na obecnym etapie badań jeszcze nie ustalono. Po lewej stronie umieszczono czterdzieści jeden podobizn, a po prawej trzydzieści dwie. Ich powstanie i aranżację można wiązać z działalnością pierwszego ordynata kozłowieckiego Konstantego Zamoyskiego (1846–1923), który urządził i przebudowywał swoją siedzibę od lat 70. XIX wieku. Zwróciła mi na nie uwagę pani kustosz Anna Szczepaniak z Muzeum Zamoyskich w Kozłówce w trakcie trwania konferencji „Arystokracja polska w XIX wieku. Tożsamość i kultura”, zorganizowanej przez Uniwersytet im. A. Mickiewicza i Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu w 2017 r. Wiele z tych miniatur przypomina podobizny pochodzące z tzw. szkatuły z Gołuchowa księżąt Czartoryskich, które zostały za-

anektowane przez władze okupacyjne Generalnego Gubernatorstwa rok później, w 1941 r. Z siedemdziesięciu ośmiu eksponatów przywiezionych w ozdobnym sepecie z Wielkopolski do Warszawy przetrwało do naszych czasów tylko czterdzieści jeden miniatur. Od października 1939 r. nazistowski komisarz ds. zabezpieczenia dzieł sztuki dla Trzeciej Rzeszy dr Alfred Schellenberg (1888–1957) szantażował rodzinę Czartoryskich, powtarzając, że jeśli księżna Maria Ludwika nie wskaże mu miejsca ukrycia skrzyń z zabytkami z Gołuchowa, to on przekaże sprawę do *Geheime Staatspolizei* (niem.), czyli złowieszczego gestapo. Wizja wysłania do obozu koncentracyjnego całej rodziny wraz z domownikami (dawne określenie służby) skłoniły ją do ujawnienia skrytki w piwnicy kamienicy przy ul. Kredytowej 12 w Warszawie, gdzie zamurowano w sierpniu eksponaty, które dotąd nie stały się jeszcze obiektem grabieży. W mroźny zimowy poranek 1 grudnia 1941 r. o godz. 10:30 dr Schellenberg pojawił się na miejscu i zapakowano na samochody ciężarowe dziewięć skrzyń z cynkowej blachy, sześć cylindrycznych pojemników (rulonów) z cynkowej blachy z gobelinami, dwanaście drewnianych skrzyń i jeden kufer z obrazami. Wszystko przewieziono kilka przecnic dalej do siedziby dawnego Muzeum Narodowego w Warszawie przy Alei Trzeciego Maja 13. Drewnianą skrzynię z miniaturami oznaczoną literą „G” i numerem XXIV otwarto 9 grudnia o godz. 9:15 w obecności byłego dyrektora tej placówki, prof. St. Lorentza (1899–1991), dr. Z. Batowskiego (1876–1944), konserwatora J. Greina, dr. M. L. Bernhardówny (1908–1988), mgr. M. Friedlówny oraz przedstawicieli księżęcej rodziny: kustosza Muzeum Czartoryskich w Krakowie Pelagii hr. Potockiej (1909–1994) i Adama hr. Krasieńskiego (1921–1945). Obiekty zostały dokładnie zinwentaryzowane, niezależnie od pięciu, obecnie zaginionych, list spisowych sporządzonych przez bohaterskiego kustosza muzeum zamkowego w Gołuchowie dr. Nikodema Pajzderskiego (1882–1940),



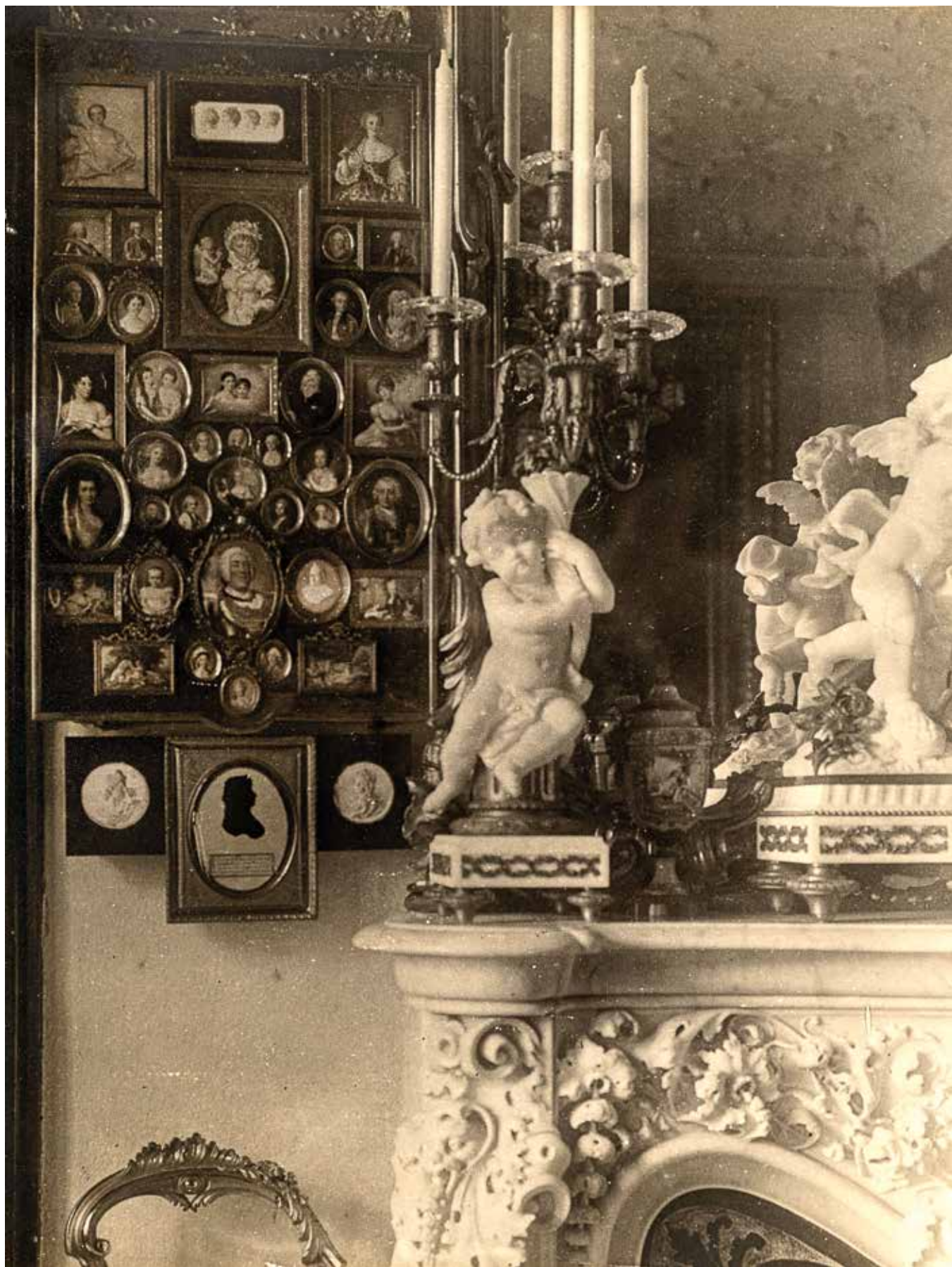
które znajdowały się w środku ozdobnej szkatuły używanej w czasach saskich do przewożenia poczty. Z wyjątkiem jednego eksponatu, miniatury znajdującej się wewnątrz nie stanowiły części zamkowej ekspozycji muzealnej w Gołuchowie, nigdy nie wymieniono ich w żadnym z katalogów zamkowych zbiorów. Jest to bardzo ciekawy wybór, na który składają się dzieła wybitnych artystów polskich i zagranicznych. Przypuszczalnie należały do wyposażenia apartamentów prywatnych w rozbudowanym na cele mieszkalne budynku dawnej gorzelnii, w tzw. oficynie, i były przechowywane w sepecie z naklejką drezdeńskiej policji, którą tak dokładnie opisał prof. Batowski w 1941 r. (Archiwum MNW, sygn. 699a MNW). Zresztą, jedno ze zdjęć salonu z 1905 r. na pierwszym piętrze ukazuje ozdobny stół z ustawionymi na jego blacie trzema szkatułami, z których największa mogła właśnie zawierać miniatury. Ustalenie pochodzenia miniatur włączonych do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie jest istotne właśnie ze względu na ich podobieństwo do eksponatów znajdujących się do 1939 r. w pałacu w Kozłówce. Dzięki temu możemy pokusić się, jak to sugerowała kurator wystawy pani Karolina Wilkowitz, o zbudowanie modelu teoretycznego ukazującego chociaż fragmentaryczny wygląd intrygujących *panneaux*. Oba zbiory, ks. Czartoryskich i hr. Zamoyskich, odróżniają od siebie ramki, proporcje obiektów, dedykacje imienne „Pour Iza” [Działyńska] na odwrocie miniatur gołuchowskich. Konstanty Zamoyski zamawiał wiele kopii, a i wcześniej było w zwyczaju, aby przy okazji realizacji portretu wykonano dodatkowe wersje warsztatowe lub autorskie przeznaczone dla licznej rodziny, która dokumentowała wygląd swoich godnych uwagi antenatów. Niektóre miniatury, jak np. portret Marii Leszczyńskiej jako en Minerve, podobizna księżnej marszałkowej z posągiem Geniusza wg Karla Ludwiga Hummela de Bourdon, widoczne na fotografii z pałacu w Kozłówce, tożsame są z portretami nie gołuchowskimi, a tymi z kolekcji ks. Lubomirskich z Przeworska (Ossolineum, nr inw. 169) i hr. Potockich z Krzeszowic (nr inw. Min. 420 MNW). Podobnie ma się rzecz z jednym z najstawniejszych wizerunków Zofii z Czartoryskich Stanisławowej Zamoyskiej pt. *Le coup de vent*, którego pierwowzór został namalowany przez genialnego miniaturzystę Jean-Baptiste’a Isabey’a w 1813 r., ale później powielono go w niezliczonych wydaniach. Część z nich jest odnotowana w kilku kolekcjach, w tym i za granicą, np. w Londynie, dokąd po 1944 r. przymusowo wyemigrowa-

ły niektóre osoby z rodziny (A. Ciechanowiecki, B.O. Jeżewski, *Polonica na Wyspach Brytyjskich/Polonica in the British Isles*, Taurus Londyn 1966, s. 247, il. 166.).

Brat ordynatowej Jadwigi Aleksandrowej Zamoyskiej, Antoni Belina Brzozowski (1914–1995), jest autorem pięknych wspomnień, które spisał w Kanadzie w wieku ponad osiemdziesięciu lat (A. Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach*). Zapamiętał pałac jako wnętrze pełne dzieł sztuki: „Nie można w tym opisie ominąć obrazów na wszystkich ścianach, tych wielkich, pokrywających prawie całą ścianę, czy też średniej wielkości, aż do najmniejszych, miniatur, wypełniających wolne jeszcze miejsca”. Znając jednak wojenne warunki terro-ru, trudno przyjąć za wiarygodną informację, że ze zbiorów w Kozłówce: „Uratowały się tylko miniatury, które Jadzia oddała profesorowi Lorentzowi do przechowania w Muzeum Narodowym przy Alei Trzeciego Maja 3”. Jest to bezzasadne, albowiem instytucja ta przestała istnieć i miała od 1939 r. zarząd niemiecki, zmieniono nazwę na *Museum der Stadt Warschau*, a ulicę przemianowano na Bahnhofstrasse 13. W gmachu stacjonowało wojsko niemieckie, głównie liczne oddziały SS, wszystkich rewidowano i dokładnie sprawdzano pod karą śmierci lub wywiezienia do obozu koncentracyjnego, czy nikt nie ma przy sobie eksponatów. Wniesienie samowolne kilkudziesięciu zabytkowych obiektów nie obyło się bez dramatycznych konsekwencji. Chyba było to całkowicie niemożliwe i na pewno nie uszłoby uwagi władz. Szczególnie, że nazistowscy funkcjonariusze nie dowierzali dawnym polskim pracownikom i zawsze stał za plecami żołnierz lub urzędnik, który ich pilnował. Muzeum bardziej przypominało koszary niż instytucję cywilną, co zostało opisane dokładnie przez wielu autorów w monumentalnym dziele *Walka o dobra kultury 1939–1945*. (wyd. 1970). Bardziej prawdopodobna jest wersja o przekazaniu eksponatów na przechowanie osobom prywatnym przed wybuchem Powstania Warszawskiego.

Mimo wszystko ciekawość badacza sprawia, że posiłkując się eksponatami z różnych źródeł pochodzenia, jak np. miniatury z portretami Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej i jej męża, Stanisława Kostki Zamoyskiego będące zakupami MNW do kolekcji własnej, warto chociaż w przybliżeniu i zupełnie teoretycznie uzupełnić *panneaux* o brakujące konterfekty. Osiemdziesiąta rocznica utworzenia Muzeum w Kozłówce oraz związana z jubileuszem wystawa to niezwykle okazje, które skłaniają do podjęcia takiego eksperymentu.

dr Izabella Wiercińska  
Kustosz dyplomowany  
Gabinet Miniatur Portretowych  
Muzeum Narodowe w Warszawie





kat. 74



kat.  
78  
76

kat. 71



kat.  
80  
72

kat. 73



kat. 70



kat. 83





kat. 79



kat. 81



kat. 84



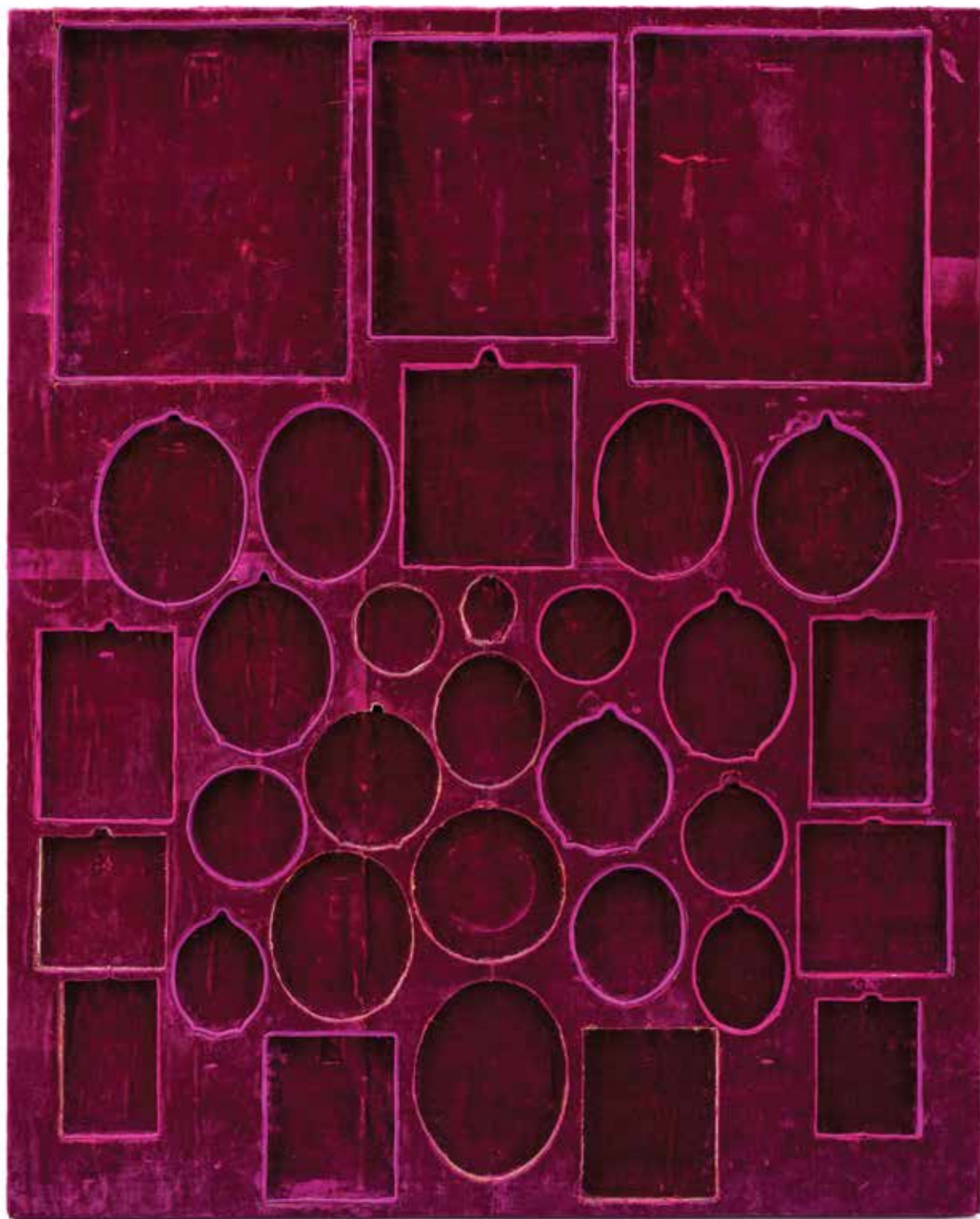
kat. 82

kat. 77





kat. 65



# W meandrze wojny

*raz i dwa, raz i dwa  
dziewczynka Wojenka na imię ma  
trzy i cztery, trzy i cztery  
dziwne ona ma manieri*

Lao Che, *Wojenka*

kat. 103

Od strony majątku Kozłówka szli niekończącą się procesją ludzie z Warszawy i Lublina.

Część ich zatrzymała się w budynkach pałacowych, reszta wlokła się do wsi. [...] Przez jakiś czas Niemcy stacjonowali w majątku Kozłówka. [...] Otóż kiedyś szłam przez „gwiazdę”, tak nazywano zadrzewiony teren przed bramą wjazdową na dziedziniec pałacu od strony Kamionki. Nagle, jak spod ziemi, wypadły bojowe motory niemieckie. Zaczęły jeździć z taką prędkością i ryczeniem silników między drzewami „gwiazdy”, że oniemiałam. [...] Były to manewry, bojowe ćwiczenia. [...] Najchętniej jednak wspominam lekcje w oficynie przy pałacu. Znajduje się ona

do dziś po prawej stronie od głównej bramy prowadzącej na dziedziniec. Była to oficyna stojąca tuż przy budynku teatralnym. Mieszkali w niej „wygnańcy”, jak wówczas tych ludzi nazywano. Hrabiowie Zamoyscy przygarnęli ich wielu. [...] Uczyłam się u bardzo miłej kobiety, której mąż zaginął bez wieści. Był oficerem walczącym na froncie z Niemcami, przyjaźnił się z hrabią Zamoyskim. Ta pani mieszkała z synem, pracowała w majątku i udzielała mi lekcji. [...] Armia sowiecka weszła wczesnym rankiem. Zatrzęsły się chałupy, bo jechały czołgi. Potem wlokły się żołnierskie wozy i żołnierze. Nie wiem, czy polscy też. Ktoś z moich powiedział: „Poszedł Prus, przyszedł Rus”.

Joanna Śledziwska, *Śladami dziecięcych stóp, czyli opowieści o wsi i majątku Kozłówka*



kat. 103

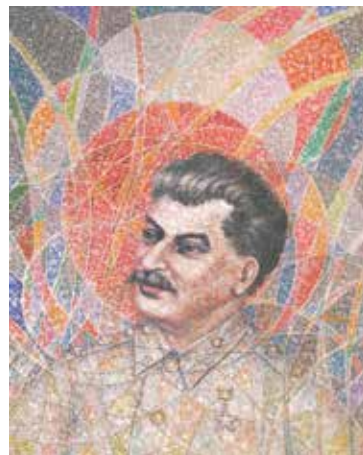
Ledwo ucichł huk bomb i wystrzałów, a już na dziedzińcu roi się od niemieckich żołnierzy. Trzeba ich będzie wyżywić i jeszcze zapłacić kontyngenty. I podatek. A i lekcje trudniej będzie prowadzić. Kolejni wysiedleńcy z Poznańskiego i Wołynia. Na pociechę przyszedł list z Auschwitz od męża – przynajmniej wiadomo, że żyje. Za to z Warszawy żadnych wieści od taty i Izy. A przecież codziennie te łapanki.

Warszawa walczy. Ciągły brak broni, środków opatrunkowych i jedzenia. I ten strach o Adama. Nie wiadomo, czy wydostał się ze Śródmieścia. Podobno biblioteka Krasińskich spłonęła, ocalały tylko srebrne zabawki wyniesione w przeszytej pociskami walizce. Boże, kiedy to się skończy...

kat. 103



kat. 86  
85



kat. 87

Jesienią 1941 roku wczesnym rankiem dotarła do pałacu wiadomość o zbliżających się oddziałach niemieckiej żandarmerii polowej w celu dokonania obławy. Natychmiast wszyscy młodzi, zwłaszcza mężczyźni, ukryli się – a w pałacu było się gdzie schować (strychy i system tuneli pod kaplicą). Pozostałych mieszkańców pałacu i część ludności z Kamionki Niemcy zgromadzili na łąkach. Zatrzymanych w ten sposób mieszkańców pałacu ustawiono w szeregu otoczonym przez żandarmów. Dowodzący nimi oficer rozkazał ustawić przed stojącymi w szeregu karabin maszy-

nowy i oświadczył, iż wobec dokonywanych w okolicy aktów sabotażu (podpalanie stogów z zebraniem zbożem) zatrzymani zostaną w odwecie rozstrzelani. W tym momencie pani Zamojska wystąpiła z szeregu i podniesionym głosem zagroziła dowódcy, iż odpowie głową za ten bezprzykładny akt gwałtu. Niemiec zdetonowany i zdumiony tak niespodziewaną dla niego postawą swej ofiary zawahał się i po wezwaniu zatrzymanych, by w przyszłości przeciwstawiali się sabotażom skierowanym przeciwko władzy niemieckiej, puścił wszystkich pojmanych wolno.

z relacji Moniki Znamierowskiej-Kozik, *Niezwykły Gość*



kat. 122

kat. 90

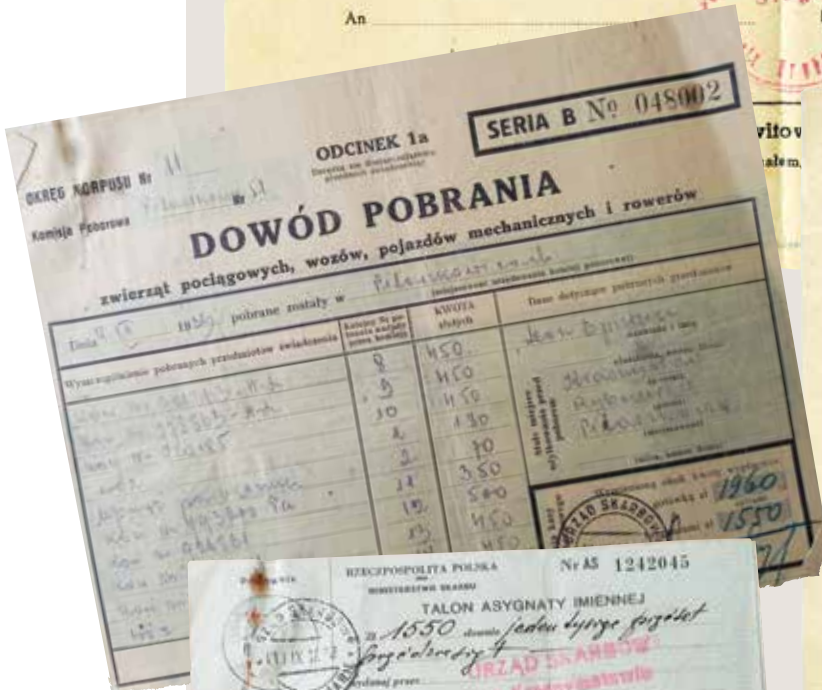


kat. 124



kat. 102







kat. 89

O losie mego Ojca nie wiem nic. Mama w Kozłówce u Leszków, Andrzej brat – nie wiem, Iza siostra – chyba w Zakopanem, Róla siostra i Jędrzek Górcy – wiem, że Niemcy ich wysiedlili, gdzie są? Nie wiem. Przytulilem się na razie u Cioci Peli, Peli i Ireny, tuż na dole. Pieniądze prawie się kończą. Wpadłem na pomysł jak podratować finanse. Wynająłem taksówkę, cztery bańki od mleka i pojechałem do Woli Pękoszewskiej, jakieś jeszcze 20 km za Radziejowicami. Tam do gorzelni. Dostałem bez trudu cztery bańki bimbru od znającego mnie gorzelanego. Niemcy w domu Jędrków, widzieli, ale nie przeszkadzali. Po sprzedaniu tego w Warszawie, a wypiciu reszty, starczyło to na dość długi okres czasu. [...] Dowiaduję się, że cała moja rodzina żyje, za wyjątkiem mego Ojca. Andrzej, brat, zadzwonił w dniu wybuchu wojny do Ojca w Warszawie, że idzie do wojska do Lwowa, pozostawiając swą żonę Makę w Chorośnicy. Mój Ojciec zebrał się i pojechał ostatnim pociągiem do Lwowa, szukać Maki. [...] wiosną 1941 roku przyszedł na Bracką zabiedzony Żyd, który powiedział mojemu stryjowi Karolowi, że widział mego Ojca w Białymstoku. Tam bolszewicy otoczyli setki uciekinierów, załadowali w towarowy pociąg i podpalili.

To, co miało przyjść – przyszło. Któregoś dnia tapanka na ulicach Warszawy. Stałem ze stryjem Karolem przy bramie na Brackiej i przez okienko w bramie patrzyliśmy na przechodzących, z już połapanymi przechodniami, Niemców. Nagle dwóch Niemców

pchnęło drzwi i wpadli do środka. Ja poderwałem się i zacząłem uciekać – potworny wrzask: „Halt” „Halt” „Halt”, i kula świsnęła mi koło głowy – to stryj Karol podbił karabin strzelającego Niemca. Wzięty, natychmiast zostałem wepchnięty do szeregu na ulicy. Ciocia Zosia, blada, towarzyszyła nam prowadzonym, aż do placu przed Dworcem Głównym. Tu terror. Z tłumu połapanych co raz ktoś pryskał, by uciec. Seria maszynowa kładła go na miejscu... rozszalała moja myśl szukała ratunku. Przewracałem cały swój portfel i nagle do ręki wpada mi świstek, na którym jest wypisane po niemiecku, że ja „graf Belina Brzozowski” mam prawo poszukiwać swego Ojca. Oficer niemiecki popatrzył na ten papier uważnie, potem na mnie i spytał lodowatym tonem: „Siend sie graf?”. Odpowiedziałem jednym słowem: „Jawohl”. Gestapowiec kiwnął niedbale na żołnierza, który odprowadził mnie już wolnego przed Hotel Polonia. [...] Wróciłem spokojnie do domu i po raz drugi okrzyk radości Stryjostwa Karolów i Cioci Peli witał mnie uwolnionego. Tego samego dnia, wszyscy połapani zostali rozstrzelani w koszarach szwoleżerów koło Belwederu.

Antoni Belina Brzozowski, *Wspomnienia*

Prawdopodobnie w początku 1940 roku Kozłowska włączyła się do organizacji pod nazwą „Uprawa”, potem „Tarcza”. [...] Bezpośrednią pobudką powstania tej organizacji stało się wysiedlenie w końcu 1939 roku znacznej liczby Polaków z granic Rzeszy i konieczność zorganizowania im pomocy. [...] trzon „Uprawy” stanowili ziemianie, którzy w ogromnej większości włączyli się do tej akcji. [...] Zadania „Tarczy” były następujące: pomoc ukrywającym się oficerom, opieka nad rodzinami poległych wojskowych, gromadzenie broni, amunicji, leków i środków opatrunkowych, szkolenie sanitariuszy, pomoc w naturze oddziałom leśnym, ukrywanie profesorów uniwersytetu i Żydów, organizowanie tajnego nauczania, dialog z Ukraińcami, kontrwywiad w terenie.

z relacji Michała Żółtowskiego, *Niezwykły Gość*

Najbardziej poruszającym było aresztowanie Aleksandra Zamoyskiego zimą 1941 roku. Zebraliśmy się jak zwykle w czerwonym salonie w oczekiwaniu na kolację, gdy nagle lokaj zaanonsował i wprowadził do salonu dwóch oficerów Gestapo. Sprężyli się w progu salonu w powitalnym geście i zapytali o gospodarza. Gdy ten podszedł ku nim, poprosili, aby wyszedł z nimi. Wszystko to trwało krótką chwilę, pani Zamoyska wyszła za mężem, a reszta domowników pozostała w salonie znieruchomiła ze zgrozy. Pani Zamoyska powróciła po chwili informując nas, że mąż odjechał wraz z gestapowcami – jak się później okazało do więzienia na zamku w Lublinie.

z relacji Moniki Znamierowskiej-Kozik, *Niezwykły Gość*





kat. 100

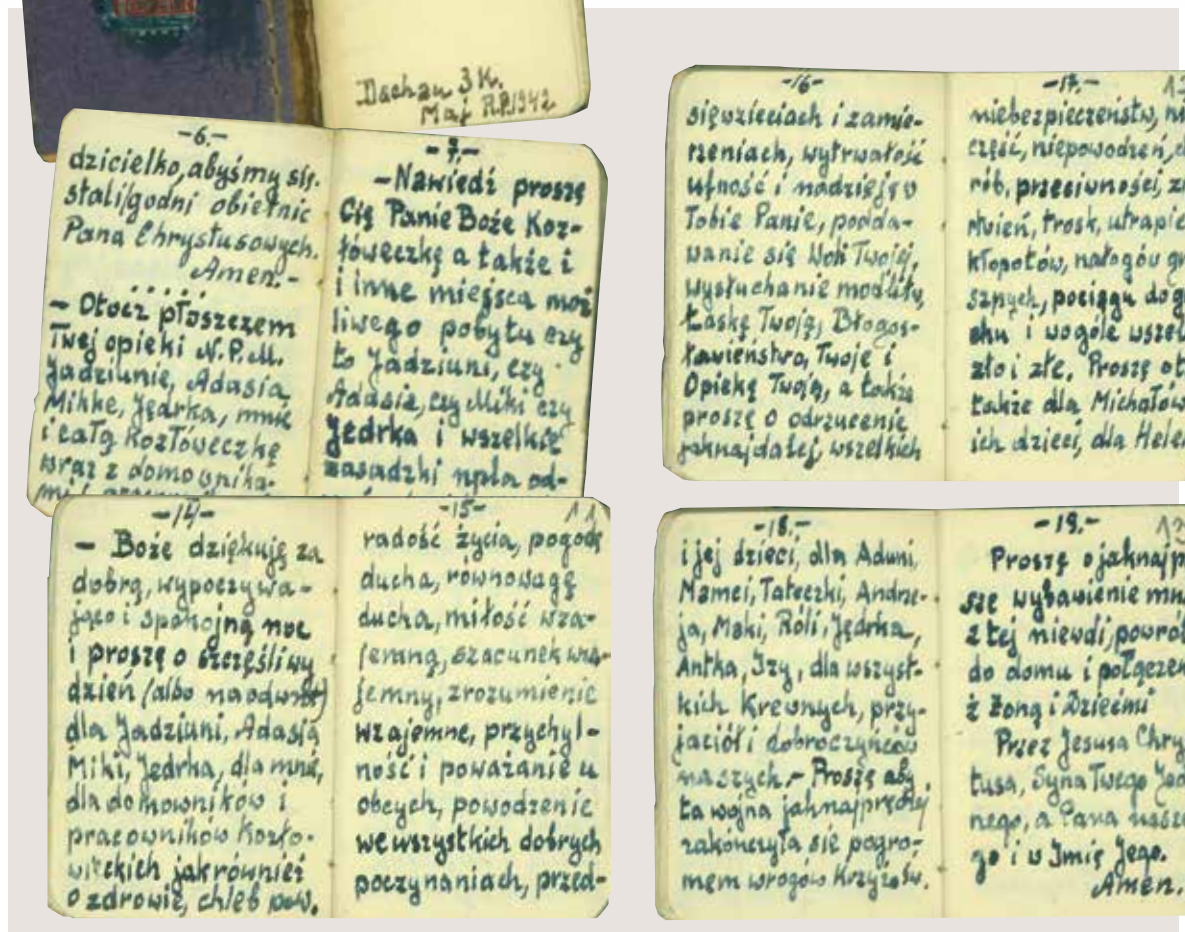
## Wyobraź sobie, czym jest Oświęcim.

Tadeusz Borowski, *U nas w Auschwitzu*

Na drugi dzień pod wieczór pociąg stanął. Drzwi z hukiem otworzono, peron pełen Niemców w szeregu, a na tablicy dworca jedno słowo: Auschwitz.

Antoni Belina Brzozowski, *Wspomnienia*

kat. 111



kat. 99

# PLAN Zajęć.

VI

## DZIEŃ NORMALNY:

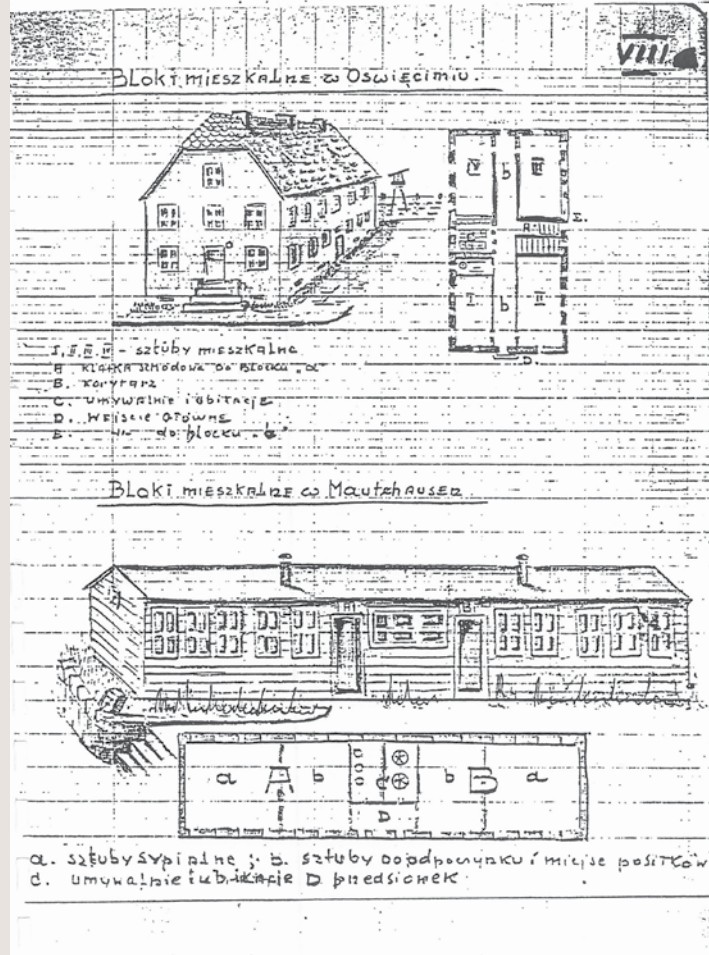
- godz. 5. Pobudka.
- 5-6. Śniadanie, mycie, śniadanie
- 5:25 Wymarsz na zbiórki - apel.
- 6 - " do pracy.
- 7-12 Praca
- 12-1 Obiad.
- 1-4:30 Praca.
- 4:30-5:20 Powrót z pracy.
- 6 Generalny apel wieczorny
- 7 Kolacja
- 7:20-8:30 Czas wolny
- 8:30 Śnianie łóżek - mycie
- 9. Spać.

## DZIEŃ ŚWIĄTECZNY - NIEDZIELA:

- godz. od 5 - 12 - jak w normalny
- 12 Generalny apel tygodniowy i „Loize apel”
- 13-3. „Beata” - przemyślenie
- 3 to 9 Czas wolny.

Komando „Tirpflegeren” (moje) - niedziela, jak normalny dzień

Komando moje. robotka 4, 12-1 obiad, 9 powrót do lagru  
15 godzin pracy - 6 godzin snu - 3g. obiad, kolacja, śniad.



kat. 98

kat. 95



Po paru dniach poznałem współwięźnia, weterynarza Tadeusza Niedzielskiego, który obiecał mi, że postara się bym był przydzielony do komando „Tirpflegerów”, czyli stajen dla chorych kłacz, czy kłacz ze źrebackami. [...] Widniało, gdy przechodziliśmy tę sławną bramę, i po odliczeniu, szliśmy w milczeniu około 20 minut, prowadzeni przez jednego Niemca z psem, aż do stajen. [...] Tu muszę wspomnieć, że w sali operacyjnej była toaleta, do której coraz to przychodzili SS-mani. Piszę o tym, bo bardzo często podrobionym kluczem wchodziłem do pomieszczenia von Türka, gdzie było radio. Tam kładłem się pod łóżkiem i słuchałem komunikatów radiowych. [...] Wieczorem, po powrocie do lagru, siadaliśmy pod kuchnią wśród inteligencji polskiej i przekazywałem ostatnie wiadomości z BBC. [...] Te zebrania pod kuchnią i rozmowy o polityce, historii, geografii, czy przeczytanych książkach, czy wreszcie o filozofii życia – pomagały nam do przetrwania. Prosty człowiek, chłop, czy robotnik, nie miał tej ucieczki, toteż często w rozpacz rzucał się na druty elektryczne, a strzały z pistoletu maszynowego dobijały go na miejscu.

Antoni Belina Brzozowski, Wspomnienia



## Halo! Tu serce Polski! Tu mówi Warszawa!

Zbigniew Jasiński, *Żądamy amunicji*

To był 1 sierpnia, granica godziny szesnastej, siedemnastej. Przeszło dwóch młodych ludzi z opaskami. Poznałam wtedy kolegów z Kozłówki. To był syn Zamoyskiego, z kolei drugi [to] był syn generała z brygady suwalskiej. Ponieważ razem żeśmy się uczyli w Kozłówce, była wielka radość, że jest ktoś [znajomy]. Poprosiłam tych kolegów: „Stuchajcie, zabierzcie mnie ze sobą”. A już szli przez mury, które były wybijane w ogrodzeniach, żeby przejść na drugą stronę. W pewnym momencie myślę sobie: „Pójdę za nimi, bo nie chcę mnie ze sobą wziąć”. Ale powiedzieli, że za chwilę wrócą, załatwią sprawę na Kredytowej i wracają. Moi znajomi wrócili, Piotrek i Adam\*, i powiedzieli, że odprowadzą mnie na ulicę Kredytową.

z relacji Idalii Barbary Kubicy

Po otrzymaniu *imprimatur* [od władz kościelnych na wydanie tekstu *Mobilizacji*] pozostała jeszcze sprawa zdobycia mąki i cukru. W tym pomogła nam Jadzia Zamoyska, którą znalazłyśmy w stołówce na Placu Napoleona. Ona zaprowadziła nas do pałacyku przy ulicy Brackiej 22, do swojej matki, pani Brzozowskiej, od której dostałyśmy mąkę i cukier. [...] Stołówkę wojskową na Pocztę Główną prowadziła Jadzia Zamoyska. Często ją tam nawiedzałyśmy. Co mogła zawsze nam podtykała. Była bardzo dzielna; nie zważając na bombardowania trwała na posterunku. Zawsze też miała najnowsze wiadomości z angielskiego radia na temat rzutów. Nieraz wyklócałyśmy się z nią na ten temat, bo żal jaki miałyśmy do Anglii był nie do pokonania [...] O komunikanty nie było łatwo. Chodziłyśmy do sióstr urszulanek szarych, prosząc aby nam je upiekły. Ale trzeba było zdobyć mąkę. Dostałyśmy ją znowu od Jadzi Zamoyskiej.

Maria Okońska, *Wspomnienie z Powstania Warszawskiego*



kat. 94



kat. 112

kat. 101



\* Piotr Podhorski „Piotr” (1923–1944), kapral podchorąży Zgrupowania AK „Bartkiewicz”, był synem generała Zygmunta „Zazy” Podhorskiego. Poległ w Warszawie 6 sierpnia 1944 roku. Adam Zamoyski, „Bracki” (1926–1998), najstarszy syn Aleksandra i Jadwigi z Brzozowskich. Walczył w Śródmieściu, był dwukrotnie ranny. Po kapitulacji trafił do niewoli niemieckiej skąd przedostał się do Włoch, a następnie, wraz z rodzicami, wyemigrował do Kanady.



kat. 92



kat. 104



kat. 105



kat. 134



kat. 106



## ***Czerwone maki na Monte Cassino***

Feliks Konarski

[...]

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
Tam Polak z honorem brał ślub!  
Idź naprzód! Im dalej, im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy!  
Historia ten jeden ma błąd! [...]

kat. 108



kat. 107

## ***Czekamy ciebie, czerwona zarazo***

Jan Szczepański „Ziutek”

Czekamy ciebie, czerwona zarazo,  
byś wybawiła nas od czarnej śmierci,  
byś nam kraj przedtem rozdarwszy na ćwierci,  
była zbawieniem witanym z odrazą.

Czekamy ciebie, ty potęga tłumu  
zbydlęciałego pod twych rządów knutem,  
czekamy ciebie, byś nas zgniotła butem  
swego zalewu i hasel poszumu.

Czekamy ciebie, ty odwieczny wrogu,  
morderco krwawy tłumu naszych braci,  
czekamy ciebie, nie żeby zapłacić,  
lecz chlebem witać na rodzinnym progu.

Żebyś ty wiedział nienawistny zbawco,  
jakiej ci śmierci życzymy w podzięce,  
i jak bezsilnie zaciskamy ręce,  
pomocy prosząc, podstępny oprawco.

Żebyś ty wiedział, dziadów naszych kacie,  
sybirskich więzień ponura legendo,  
jak twoją dobroć wszyscy tu kłąć będą,  
wszyscy Słowianie, wszyscy twoi bracia.

Żebyś ty wiedział, jak to strasznie boli  
nas, dzieci Wielkiej, Niepodległej, Świętej,  
skuwać w kajdany łaski twojej przeklętej,  
cuchnącej jarzmem wiekowej niewoli.

Legła twa armia zwycięska czerwona  
u stóp łun jasnych płonącej Warszawy  
i ścierwią duszę syci bólem krwawym  
garstki szaleńców, co na gruzach kona.

Miesiąc już mija od powstania chwili,  
łudzisz nas czasem dział swoich łomotem,  
wiedząc, jak znowu będzie strasznie potem  
powiedzieć sobie, że z nas znów zakpili.

Czekamy ciebie nie dla nas, żołnierzy,  
dla naszych rannych – mamy ich tysiące,  
i dzieci są tu, i matki karmiące,  
i po piwnicach zaraza się szerzy.

Czekamy ciebie – ty zwlekasz i zwlekasz,  
ty się nas boisz i my wiemy o tym,  
chcesz, byśmy wszyscy tu legli pokotem,  
naszej zagłady pod Warszawą czekasz.

Nic nam nie zrobisz – masz prawo wybierać,  
możesz nam pomóc, możesz nas wybawić  
lub czekać dalej i śmierci zostawić...  
Śmierć nie jest straszna, umiemy umierać.

Ale wiedz o tym, że z naszej mogiły  
Nowa się Polska – zwycięska – narodzi  
i po tej ziemi ty nie będziesz chodzić,  
czerwony władco rozbestwionej siły.



# W meandrze manifestów i dekretów

kat. 135

*historio, historio, tyle w tobie marzeń  
często Ciebie piszą kłamcy i gówniarze*

Agnieszka Osiecka, *Historio, historio*

Wyklęty powstań, ludu ziemi,  
Powstańcie, których dręczy głód.  
Myśl nowa blaski promiennymi  
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.  
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata,  
Przed ciosem niechaj tyran drży!

Ruszymy z posad bryłę świata,  
Dziś niczym – jutro wszystkim my!  
Bój to jest nasz ostatni,  
Krwawy skończy się trud,  
Gdy związek nasz bratni  
Ogarnie ludzki ród.

*Międzynarodówka*



kat. 137

kat. 138



Ludzi przybywało. Zajął najlepsze miejsce, miał na widoku całą trybunę. Otworzył walizkę – cudem udało mu się ją kupić od jakiegoś szabrownika za 10 zł, choć była warta dużo więcej – wyjął skrawek ołówka i kawałek papieru. Był gotowy do notowania i szkicowania. Czuł, że to ważna chwila, przemawiać miał sam Konstanty Rokossowski, a po nim Bolesław Bierut. A Stalin przysłał odezwę. Ktoś zaintonował „Międzynarodówkę”...



Wydarzenia na naszym froncie rozgrywają się z błyskawiczną szybkością. Lublin, jedno z większych polskich miast, został wczoraj zajęty przez nasze wojska, które kontynuują natarcie. W tych okolicznościach stajemy przed praktyczną kwestią administracji na terytorium polskim. Nie chcemy i nie będziemy wprowadzać swojej administracji na terytorium Polski, tak jak nie chcemy ingerować w wewnętrzne sprawy Polski. Powinni się tym zająć sami Polacy. Dlatego uznaliśmy za konieczne nawiązanie kontaktów z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego, utworzonym niedawno przez Krajową Radę Narodową [...]. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zamierza się zająć tworzeniem administracji na terytorium polskim i mam nadzieję, że zostanie to zrealizowane. Nie znaleźliśmy w Polsce żadnych innych sił, które mogłyby stworzyć polską administrację. Tak zwane organizacje podziemne kierowane przez polski rząd w Londynie okazały się efemeryczne, pozbawione jakichkolwiek wpływów.

*Szanowny panie Stalin. Korespondencja pomiędzy Franklinem D. Rooseveltem a Iosifem W. Stalinem*

Pędzi pociąg historii,  
 Błyska stulecie – semafor.  
 Rewolucji nie trzeba glorii,  
 Nie trzeba szumnych metafor.

Potrzebny jest Maszynista,  
 Którym jest On:  
 Towarzysz, wódz, komunista [...]

*Władysław Broniewski, Słowo o Stalinie*

Rozpoczęły się decydujące walki o wypędzenie z Polski niemieckich najeźdźców. W obliczu tych historycznych wydarzeń KRAJOWA RADA NARODOWA powołuje POLSKI KOMITET WYZWOLENIA NARODOWEGO jako tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej.

Ustawa z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

Ze wspomnień Edwarda Osóbki-Morawskiego: My podajemy, że PKWN powstał w Chełmie i że 22 lipca tam drukowaliśmy Manifest. To takie małe niewinne kłamstwo. Chodziło o to, żeby ładnie wyglądało, że to na polskiej ziemi powstał Manifest i PKWN. Nawet co roku pokazują drukarnię i drukarza, a ja się śmieję w kułak. Najlepszy dowód, że w tym pierwszym Manifestie popełniony jest błąd. I w moim nazwisku jest zwykle „u”, bowiem w rosyjskiej pisowni nie istnieje „ó”. Ten pierwszy Manifest drukował drukarz sowiecki.

*Marek Łatyński, Nie paść na kolana. Szkice o opozycji w latach czterdziestych*



kat. 142

kat. 139



kat. 135



kat. 136





kat. 143



Jeśli traktor nie może orać,  
jeśli siew nie osiągnie skutku,  
jeśli tamie się w rękę norma,  
a od majstra zalatuje wódką,  
Jeśli zamarł warsztatu ruch,  
spalił serce motor –  
to fakt,  
że działa klasowy wróg,  
Walka trwa.

Andrzej Mandalian, *Śpiewam pieśń  
o walce klasowej*

Rewolucjo! Siedemdziesiąt lat  
Stalinowych powiewa nad światem  
I rodzi się nowy świat,  
świat stary pęka jak atom.

Władysław Broniewski,  
*Wiersze zebrane*



kat. 140



kat. 141





# W meandrze „reformy”

*Ja także znam świat twój i ciebie – patrzyłem wśród cieniów nocy na płasy motłochu, po karkach którego wspinasz się do góry – widziałem wszystkie stare zbrodnie świata, ubrane w szaty świeże, nowym kołujące tańcem – ale ich koniec ten sam co przed tysiącami lat – rozpusta, zło i krew.*

Zygmunt Krasiński, *Nie-boska komedia*

kat. 145



kat. 156

Art.1. pkt.1.

Reforma rolna w Polsce jest koniecznością państwową i gospodarczą i będzie zrealizowana przy udziale czynnika społecznego zgodnie z zasadami Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Ustrój rolny w Polsce oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy.

Wobec tego, że znaczna część Polski pozostaje jeszcze pod okupacją, w obecnej chwili nastąpić może jedynie częściowy nadział ziemi w rozmiarach zapasów ziemi na terytoriach już wyzwolonych.

Dekret PKWN z 6 września 1944 roku



kat. 148

Wśród starych, zniszczonych szpargałów na strychu znalazł całkiem dobrą jeszcze walizkę. Porządna, ręcznie szyta, nieco tylko wytarta skóra. Otworzył. W środku jakieś pożółkłe papiery. Wyjmował je po kolei. Rysunki Stefana Żechowskiego, plakaty propagandowe i stos dokumentów. Protokół przejęcia Dóbr Ordynackich Kozłówka, korespondencja pełnomocnika PKWN do spraw reformy rolnej.

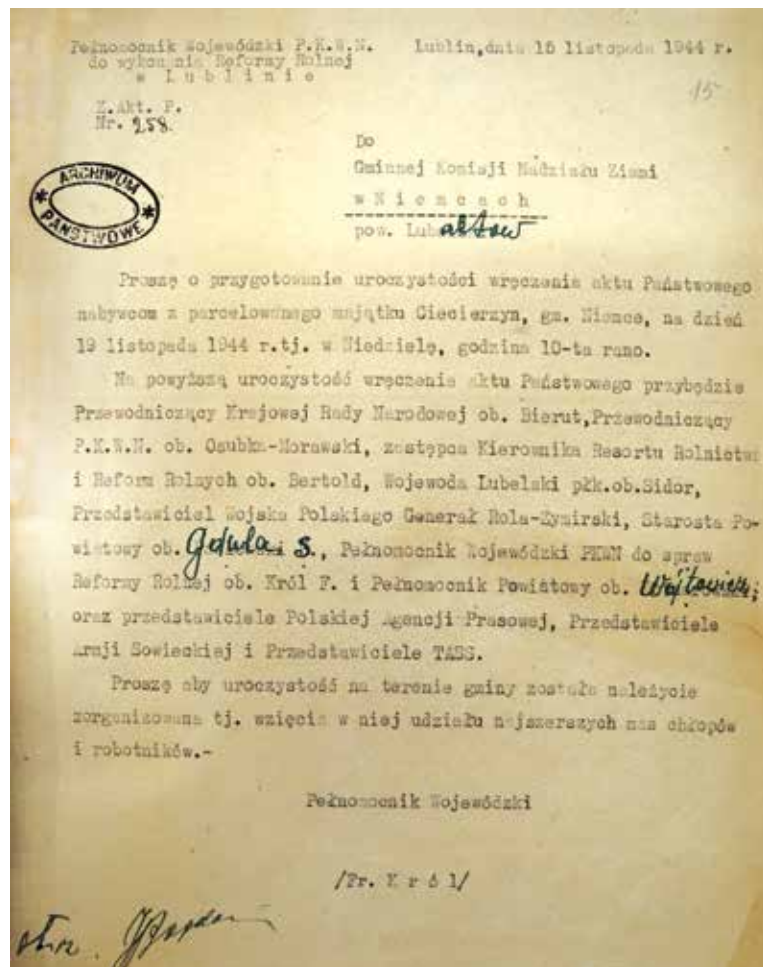
– Kawał historii – pomyślał. – Tylko skąd to u nas na strychu?

kat. 150

Wieczorem, gdyśmy z żoną wrócili z pieszych odwiedzin u sąsiadów, zastaliśmy dwóch panów. Ci, kręcąc się po pokoju jak muchy w ukropie, przeglądając teczki, przesuważając stołki, nie mogli się zdecydować na wyjawienie nam celu swej wizyty, który był dla nas zupełnie jasny. Pokój był pełen ludzi, gdyż były w nim nasze dzieci, które nie miały się gdzie podziąć, a poza tym uznałem, że nie zaszkodzi, gdy będą świadkami oficjalnego wyrzucenia nas z rodzinnego domu. Mocno sobie postanowiłem, że nie będę Komisji ułatwiał jej zadania, ale w końcu nie wytrzymałem i zagaifem rozmowę, mówiąc, że wiem, jaki jest cel ich przybycia – że chcą nas usunąć w ciągu trzech dni z majątku. Wzdrygnęli się na to i stwierdzili uprzejmym tonem, że to jest rzecz dalsza, natomiast teraz chodzi o przejęcie majątku. [...] Rozpoczęliśmy więc wspólnie pisać wielostronicowy protokół przejęcia majątku na rzecz skarbu państwa przez „przedstawicieli Rady Narodowej”. [...] Reakcja mojej żony i dzieci na ten skryztałizowany już fakt odebrania nam rodzinnego majątku była jednak silna. Żona moja spędziła we Włonicach całe dzieciństwo i w ogóle większą część swego życia. Majątek ten należał do jej ojca, przedtem do dziadka i od 80 lat był w rodzinie. Dzieci moje, które Włonicę uważały za coś bezspornie własnego, bliskiego sercu, pewnego – uczuły nagle wielką pustkę, jakby zawieszenie w próżni. „Nowa Polska” pozbawiła nas wszystkiego [...]. Nastąpiły teraz trzy dni forsownego pakowania i wywożenia mebli. Ostatniego dnia przed wyjazdem zaszedł niespodziewany incydent.

Właśnie nadjechały furmanki przysłane przez Dziekana Śmiechowskiego, naszego proboszcza, i zaczęto wnosić nasze meble, gdy nadszedł rozkaz wstrzymania wywozu. Zdziwiony udałem się do sąsiedniego budynku, gdzie w mieszkaniu chorego polowego Stankowskiego głośno dyskutowali przybyli przedstawiciele PPR z miejscowym sztabem PPR, to znaczy z komisarzem majątku i kilkoma członkami służby folwarcznej. Powiadomili mnie, że decyzja wkrótce zapadnie. Wróciłem do siebie, a po pewnym czasie delegaci PPR wraz z komisarzem przyszli do naszej opustoszałej już sypialni i jeden z partyjniaków oznajmił uroczystie: „O ile obszarnek nie był w stosunku do ludzi człowiekiem, to ma prawo zabrać ze sobą jedną ręczną walizkę. Dziedzic – tu zwrócił się do mnie – był jednak człowiekiem. My też jesteśmy ludźmi. Skoro dziedzic był człowiekiem, to człowiek człowiekowi krzywdy nie powinien robić i nic nie mamy przeciwko wywożeniu mebli i prywatnych rzeczy”. Tu padło jeszcze kilka pochlebnych epitetów i cały incydent został załatwiony.

Stanisław Turnau, *Dziennik zamykania*







kat. 146, 166

Wykaz majątków w pow. chełmskim przyjętych na rzecz Skarbu Państwa  
w myśl dekretu o wprowadzeniu reformy rolnej.

Gmina	Jakie urządzenia przemysłu rolnicze go istniały wzgl. istnieją	Obszar wody ha	Co pozostało po parcelacji: P.O.K.R. Ośr. Szkolne, resz-tówka	Przeznaczenie, w czyjej administracji, komu przekazano i kiedy.	Przeznaczenie, komu przekazano i kiedy	Uwagi
3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
Liedlinowice	gondelnia	-	Ośr. Kult. Roln.	W administracji P. U. Z.		
Parotów	gondelnia	40	-	-		
Krzywicki	-	-	Kakład Dóbr.	W adm. Lub. Szkoły Roln.	primo M.R. 1 R.R. 1 dn. 10. 10. 1911	
Rajowice	-	6	Pracznia, Zakład Maszynownia	Ośr. Przemysłowy przy Szkoł. Roln. dn. 16. 11. 1911	Wadonki, Roslin - zamykanie M.R. 1 R.R. dn. 10. 10. 1911	
-	-	-	Ośr. Kult. Roln.	W adm. P. U. Z.		
-	-	-	Kakład Dóbr.	W adm. Lub. Szkoły Roln.	primo M.R. 1 R.R. 1 dn. 10. 10. 1911	
ka Zmudz	mlyna	61	Ośr. Kult. Roln.	W adm. P. U. Z.		
Winnicowice	mlyna, parotale	-	Ośr. Szkolny	szkoła spółdzielcza w adm. Wydz. Ew.		
Turka	gondelnia	-	-	szkoły niema - Ośr. w adm. -		
Rakotupy	gondelnia	-	Ośr. Szkolny 25 ha	szkoła w stadium organizacji - adm. -		
Bukowna	-	-	szkoła 10 ha -	przebieganie przez P. U. Z. Ku. Szkoły Chł. 1 dn. 22. 10. 1911		
Krzywicki	-	-	Ośr. Szkolny	szkoły niema - Ośr. w adm. Wydz. Ew.		
Olechowice	-	30.26	-	-		
Winnicowice	-	-	-	-		
Liedlinowice	-	-	-	szkoła uruchomiona		
Zmierz	-	-	-	szkoły niema - Ośr.		
Rakotupy	-	-	-	-		





kat. 152 Jadwiga Siniarska-Czaplicka wspomina: „Na wiecu, zorganizowanym wieczorem, chłopci zażądali dla mnie krowy, gdyż «dziedziczka przecież ma dzieci».

Maria Rutkowska, *Struna bolesnej pamięci. Wspomnienia z okresu okupacji i lat powojennych*

Weszli do sypialni gdzie leżała konająca na gruźlicę Zosia Łacka. Ten komisarz powiatowy pokazał ręką na piękne nowoczesne meble z drzewa różanego, posażne Zosi i powiedział: to przestać do mnie do Końskich. Przecież reforma zezwala na zabranie mebli i rzeczy – zareplikował Grocholski. Odpowiedź brzmiała: uspokójcie się i milczcie, bo was posadzi-

kat. 153

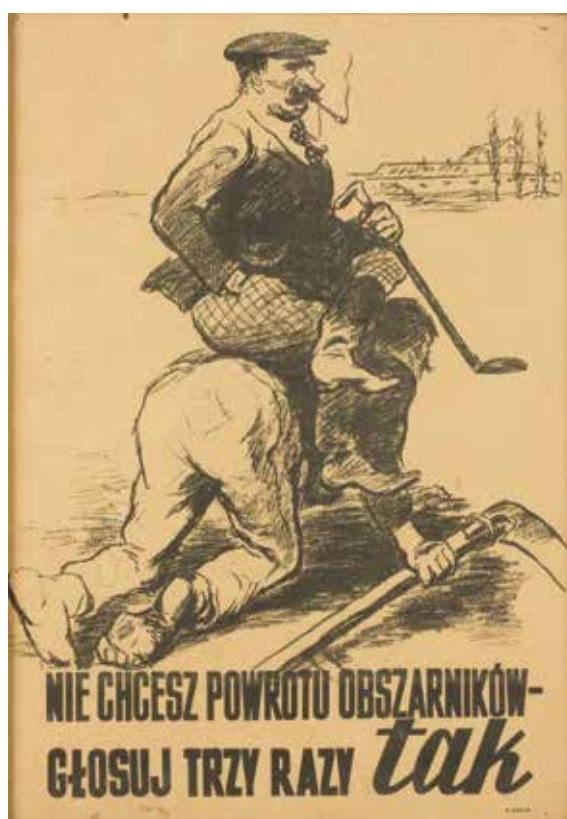


my – kontrrewolucjonista! Ania i Zosia Reyska były zrozpaczone i załamane. [...] Następnie przystąpiono do przenoszenia wszystkich ze dworu do oficyny. [...] Ciężko chorą Zosię Łacką na prześcieradle wyniesiono na klomb przed domem i złożono na śniegu. Przy niej stała jej matka i kuzynka z dzieckiem na ręku. Obok worek z resztką bielizny. Całej tej scenie przyglądali się chłopci ze wsi. Po pewnym czasie paru z nich poszło do wsi i powróciło saniami. Załadowali chorą Zosię i jej rodzinę i zawieźli na wieś do opustoszonej z jakiegoś powodu chałupy i tam na słomie i prostej przyczy złożyli chorą.

Jerzy Maria Zawistowski, *Wspomnienia*

kat. 151

kat. 154



– [...] Rewolucją fałszywą jest wydzieranie przemocą rzeczy przez innych zrobionych.

– Ależ posiadanych, nie zrobionych! Posiadanych bezprawnie.

– A czyż ci, co z pałacu wypędzają magnata i zabierają ten pałac w swoje władanie, zrobili ten pałac?

– Zabierają ten pałac we wspólne, powszechne władanie.

– „Powszechne władanie”, a w zrabowanych pałacach mieszkają nowi panowie, komisarze, dyplomaci, naczelnicy i w ogóle nowi władcy, nowi uzurpatorowie. Lud po starym mieszka w chałupach, po starym cuchnących, w norach miejskich i jamach nędzarskich.

– Jeszcze nie jest przeprowadzona likwidacja starego łotrostwa. Jeszcze toczy się walka.

– Ta walka będzie się toczyć bardzo długo. Zbawiciel świata w kazaniu na górze nauczył świat, że

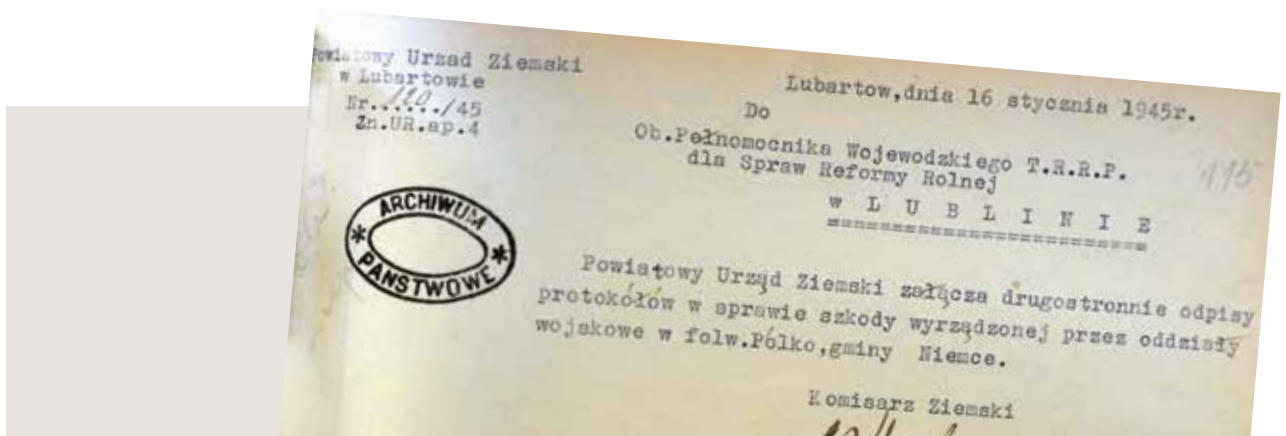
nawet złemu oczywiście nie należy przeciwić się siłą.

– O, to – to! Stare gadaniny. Jeżeli spostrzegę, że ktoś wobec mnie dziecko sprzedaje do rozpusty albo je uczy rozpusty – jeżeli widzę, że drugi rabuje dobro przez tysiące ludzi wypracowane – to ja mam się temu nie sprzeciwić?

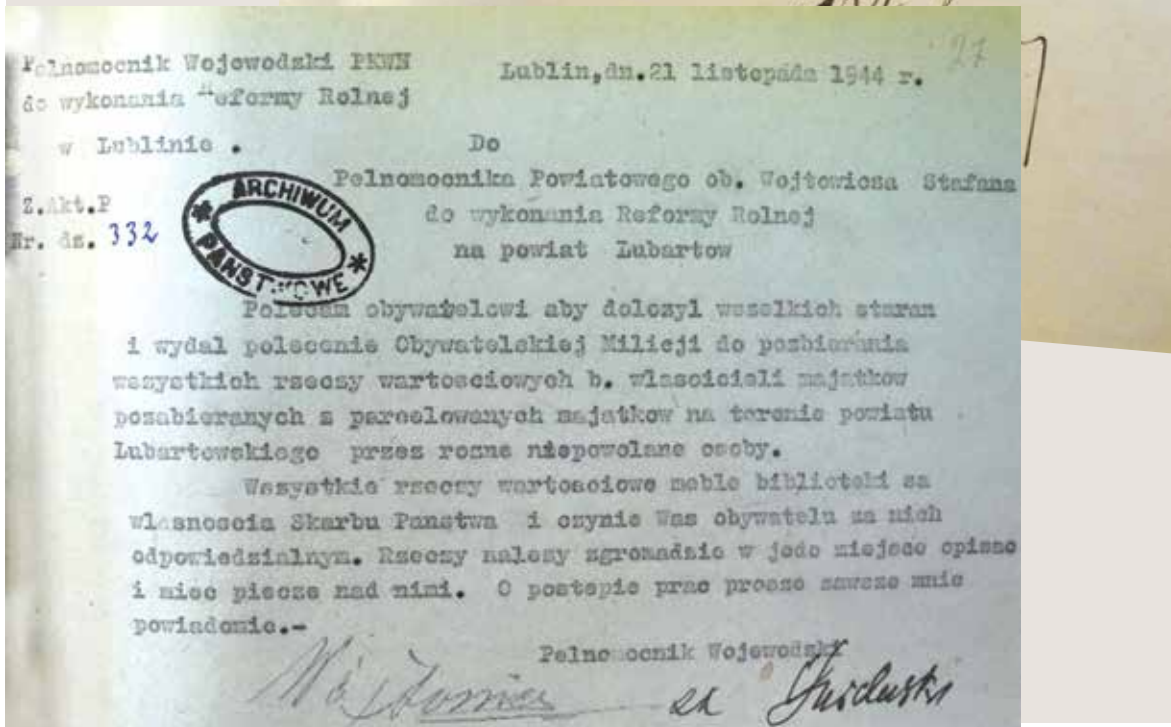
– Sprzeciw, zakaz, kara! Nie jest to celowe, nie jest skuteczne, a zacieśnione do jednego zjawiska. Tworzeniem nowych wartości i rozmnażaniem nowego dobra trzeba wyniszczać w ludziach samą zawiść i samą nienawiść. Można wypracować takie warunki pracy i mieszkania, iż nie będzie o co się nienawidzić i mordować. Doprawdy – śmieszny to jest przewrót, który magnatów strąca z pałaców do piwnic, a mieszkańców piwnic wprowadza do pałaców. Jest to prawdziwie robota i dom szalonych. Takie jest moje przeświadczenie.

Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*

kat. 162



kat. 159





Powiatowy Urząd Ziemi  
w Lubartowie  
Nr. 122/45  
Zn. 1.-1

Lubartow, dnia 16 stycznia 1945 roku

Do  
Ob. Pełnomocnika Wojewódzkiego T.R.R.P.  
dla Spraw Reformy Rolnej

W L U B L I N I E

Bardzo poważne jeszcze prace przy wykonaniu Reformy Rolnej wymagają stałych wyjazdów na teren, bez których w żaden sposób Powiatowy Urząd Ziemi nie może racjonalnie i szybko pracować. Przeciwnie niemożność dokonania wyjazdów przynosi szkodę dla sprawy zakończenia czynności, związanych z wykonaniem Reformy Rolnej.

Wobec powyższego proszę Obywatela Pełnomocnika Wojewódzkiego o zarządzenie, aby samochód Pełnomocnika Powiatowego został przekazany dla Powiatowego Urzędu Ziemi, bądź oddawał tenże samochód do dyspozycji Pełnomocnika Powiatowego. Powiatowy Urząd Ziemi, przypuszcza, że potrzeby te nie powinny teraz przekraczać 2 dni w tygodniu.

Powiatowy Urząd Ziemi nadmieniam, że wszelka racjonalna praca przy wykonaniu Reformy Rolnej oraz innych sprawach, jednak związanych pośrednio czy bezpośrednio z Reformą Rolną, bez środków lokomocji jest niemożliwa.

Obecnie stale wychodzą na jaw, opóźnienia w listach nawoźców, które należy szybko poprawić i często porozumiewać się z Pełnomocnikami Gminnymi, ale bez środków lokomocji sprawy się przeciągają i niemożliwiają zakończenie innych, związanych z w/w.

Komisarz Ziemi

*[Podpis]*

Wojewódzki  
dla spraw Reformy Rolnej  
w Lublinie

L. rej. 582  
Zn. Art. B.



Do  
Komitetu Rolniczego  
i Zarządzającego majątkiem Nasutów  
gmina Miencze, pow. Lubartow

Polecam wydać za pokwitowaniem 30 sztuk owiec, znajdujących się na terenie folwarku Nasutów, które zostały przewidziane do państwowego ośrodka w Snopkowie.

Niezależnie od tego należy wydać słoby, paki i inne potrzebne rzeczy do hodowli owiec.

*Otrymany  
17 Stawicki*

Pełnomocnik Wojewódzki T.R.R.P.  
dla spraw Reformy Rolnej  
w Lublinie

L. Art. P.  
Nr. 26. 385/45

Lublin, dnia 25 stycznia 1945

Do  
Starostwa Powiatowego  
w Lubartowie

Wszystkie ośrodki w rozparcelowanych majątkach są własnością Państwa a tak samo pozostały w nich inwentarz żywy i martwy. Pielęgnowanie i kierownictwo nad powyższymi na Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych a w tymże Pełnomocnik Wojewódzki dla spraw Reformy Rolnej.

Starostwo Powiatowe nie ma prawa wtrącać się do inwentarza żywego i martwego w rozparcelowanym majątku a tambardziej, czy owce zostały ostryżone czy też nie.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych owce zostały przekazane do ośrodka Państwowego w Snopkowie.



Pełnomocnik Wojewódzki T.R.R.P.

*[Podpis]*

kat. 163

kat. 160

kat. 161



OD ODROBKU...



...DO DOROBKU

kat. 155 Jak zwykle w późne sobotnie godziny popołudniowe Staniewiczowa miała u siebie gości. Było ich teraz troje: oboje Puciatycki, którzy po przymusowym usunięciu się z Chwalibogi, zamieszkali na razie w Ostrowcu, oraz młody Fred Teleżyński, zagnany tutaj z odległego Podlasia.

Pani Kasia, smukła i zgrabna w swojej sukni koloru czerwonego wina, rozlewała kawę do ustawionych na tacy filiżanek. Adam Puciatycki rozglądał się po wnętrzu. Pokój był nieduży i zaciszny, wystłany dywanami, pełen makat, obrazów i ładnych drobiazgów, mimo pewnego przeładowania (przed wojną Staniewiczowie mieli o wiele większe mieszkanie) urządzone ze smakiem.

– Trzeba przyznać, moi drodzy – powiedział Puciatycki swoim nosowym głosem – że u pułkownikowej człowiek naprawdę odpoczywa. Zapomina się o całej brzydocie tam... – wskazał w stronę okna.

Staniewiczowa uśmiechnęła się.

– Cieszę się bardzo. Ale z jednym zastrzeżeniem: nie ma tutaj żadnej pułkownikowej. [...]

– Słusznie – powiedział Puciatycki – ja też teraz wolę, żeby mnie nie tytułowano. Ale à propos tytułów, opowiem państwu zabawne zdarzenie... Przyjeżdża do nas przed kilkoma dniami poczciwy nasz Mroczek...

– Co za Mroczek? – spytał Teleżyński.

– Nie pamiętasz Mroczka? Nasz ogrodnik z Chwalibogi.

– Ach, ten! Pojęcia nie miałem, że się Mroczek nazywa.

Puciatycki, niezadowolony, że mu przerwano, machnął ręką.

– Wszystko jedno, to mało ważne! Przyjeżdża zatem nasz Mroczek obładowany różnymi wiktuałami i powiada: „Panie hrabio...”. Ja mu na to: „Jaki hrabio? Nie wiesz, durniu, że mamy teraz demokrację?”

Teleżyński wybuchnął głośnym, zdrowym śmiechem.

– I cóż na to pański Mroczek? – spytała Staniewiczowa.

– Co Mroczek? A to najlepsze! Mówi obrażonym głosem: „Ja nie jestem, panie hrabio, za demokracją”. Dobrze, co? Taki jest polski lud!

– Nie przesadzaj – skrzywił się Teleżyński – tak dobrze nie jest. Wróć do Chwalibogi, to się przekonasz.

Puciatycki wyduł dolną wargę. – Pewnie, że wrócę, a coś ty myślał? Zobaczysz za rok. Po rękach będą mnie całować. [...]

Jerzy Andrzejewski, *Popiół i diament*

#### PANKRACY

Tak, chwała dziadom twoim na ziemi i niebie – w rzeczy samej jest na co patrzeć. Ów, starosta, baby strzelał po drzewach i żydów piekł żywcem. – Ten z pieczęcią w dłoni i podpisem – *kanclerz* – sfalszował akta, spalił archiwa, przekupił sędziów, trucizną przyspieszył spadki – ztąd wsie twoje, dochody, potęga. – Tamten, czarniawy, z ognistym okiem, cudzołożył po domach przyjaciół, – ów z runem złotym, w kolczudze włoskiej, znać służył u cudzoziemców, – a ta pani blada, z ciemnymi puklami, kaziła się z giermkim swoim – tamta czyta list kochanka i śmieje się bo noc bliska – tamta z pieskiem na robienie, królów była nałożnicą. – Ztąd wasze genealogie bez przerwy, bez plamy – Lubię tego w zielonym kaftanie – pił i polował z bracią szlachtą, a chłopów wysyłał by z psami gonili jelenie. – Głupstwo i niedola kraju całego – oto rozum i moc wasza. – Ale dzień sądu bliski, i w tym dniu obiecuję Wam, że niezapomnę o żadnym z was, o żadnym z Ojców waszych, o żadnej chwale waszej. –

#### MAŻ

Mylisz się, mieszczkański synu. – Ani ty ani żaden z twoich by nie żył, gdyby ich niewykarmiła łaska, nieobroniła potęga ojców moich. – Oni wam wśród głodu rozdawali zboże, wśród zarazy stawiali szpitale, – a kiedyście z trzody zwierząt wyrosli na niemowlęta, oni wam postawili świątynie i szkoły – podczas wojny tylko zostawiali doma, bo wiedzieli, żeście nie do pola bitwy. – Słowa twoje łamią się na ich chwale, jak dawniej strzały pohańców na ich świętych pancerzach – one ich popiołów niewzruszą nawet – one zagną jak skowyczenia psa wściekłego co bieży i pieni się aż skona gdzie na drodze.

Zygmunt Krasiński, *Nie-boska komedia*



## W meandrze „pożogi”

*historio, historio, jaka w tobie siła,  
żeś ty całe światy z mapy pozносиła.*

Agnieszka Osiecka, *Historio, historio*

kat. 186

Jeżeli porcelana, to wyłącznie taka,  
której nie żal pod butem tragarza lub gąsienicą czołgu;  
jeżeli fotel, to niezbyt wygodny, tak aby  
nie było przykro podnieść się i odejść;  
jeżeli odzież, to tyle, ile można unieść w walizce,  
jeżeli książki, to te, które można unieść w pamięci,  
jeżeli plany, to takie, by można o nich zapomnieć,  
kiedy nadejdzie czas następnej przeprowadzki

na inną ulicę, kontynent, etap dziejowy  
lub świat:  
kto ci powiedział, że wolno ci się przyzwyczajać?  
kto ci powiedział, że cokolwiek jest na zawsze?  
czy nikt ci nie powiedział, że nie będziesz nigdy  
w świecie  
czuć się jak u siebie w domu?

Stanisław Barańczak, *Jeżeli porcelana,  
to wyłącznie taka*



kat. 169

Drżącymi rękami pakowała do walizki to, co pozwolili jej wziąć. Trochę ubrań swoich i dzieci, lalkę, dwie książki. Kiedy na chwilę się odwrócili, dyskutując zawzięcie o tym, komu przydzielić cielną krowę, zgarnęła z podłogi garść fotografii i jakieś dokumenty. I jeszcze dwie akwarele i tę filizankę, co prawda pękniętą, ale nie zdeptaną jak cały rodowy serwis...

kat. 185

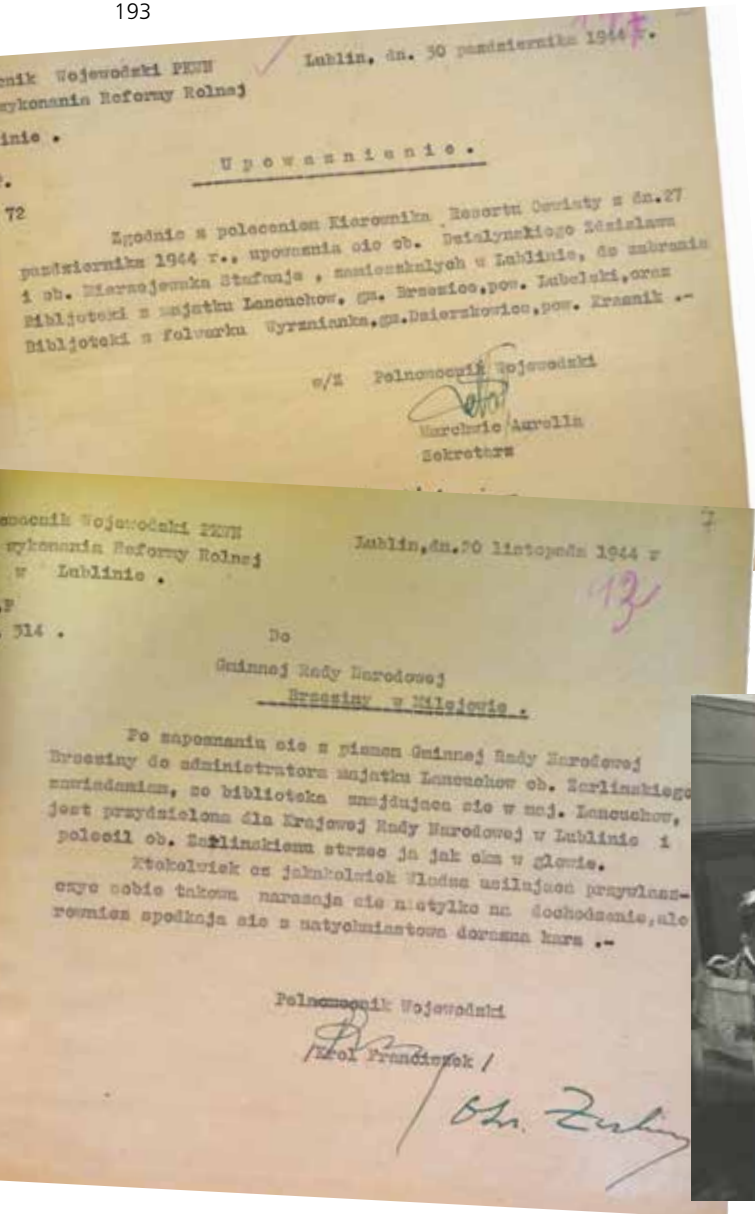


Od kilku dni atmosfera w Ostrowcu jest bardzo ciężka. Większość ziemiaństwa oraz rządców siedzi w więzieniu. Kilka ziemianek zabrano z majątków, niektóre po przesłuchaniu wypuszczono. Wiele osób

radzi mi, abym wyjechał, ale ja nie mam nic na sumieniu i wolę tu zostać. Nie wiadomo, czy nakaz aresztowania ziemiaństwa i dawnej administracji jest ogólnopolski, czy tylko lokalny. [...] Obecny rząd zdaje się niechętnym okiem patrzeć na inteligencję siedzącą na ziemi. W ogóle idziemy coraz bardziej na lewo. Posady w urzędach i przedsiębiorstwach różnego rodzaju rezerwuje się dla osób pochodzących z niższego stanu. Trudno jest komuś pochodzącemu z rodziny szlacheckiej i ziemiańskiej pisać w podaniu kłamstwa, że się jest córką lub synem służącej i woźnego. A od tego nieraz byt i przeżycie ciężkich czasów wraz z całą rodziną zależy. My jeszcze mamy z czego żyć, ale też niedługo zapasy się wyczerpią i trzeba będzie koniecznie o jakąś posadę się wyśtarzać. [...] Oczekujemy oboje z żoną aresztowania przez polską milicję. Przed chwilą była u nas kuzynka żony, pani Saska, i opowiadała, że dziś o 12.00 przyszło do jej mieszkania dwóch milicjantów, aby zaaresztować Zofię Czarnowską, cioteczną siostrę pani Saskiej i mojej żony. Nie zastali jej w domu, zrobili więc powierzchowną rewizję i – wobec oświadczenia pani Saskiej, że wszystkie rzeczy do niej należą – odeszli. Zachowywali się podobno spokojnie i uprzejmie, czapek z głowy nie zdjęli, ale pocałowali w rękę na pożegnanie. Postanowiliśmy z żoną nie ukrywać się, chociaż ci milicjanci powiedzieli p. Saskiej, że mają rozkaz aresztowania wszystkich ziemian i rządców. Przeszliśmy gehennę w czasie mojego aresztowania sprzed dwóch lat, wtedy prowadzili mnie przez miasto w kajdankach gestapowcy i polski granatowy policjant. A teraz chce mnie aresztować polska milicja. Proszę bardzo! Panią Reklawską z Mirogonowic, po paru godzinach trzymania w areszcie, puścili. Zapytano ją, czy nie sprzeciwia się parcelacji majątków. Gdy odpowiedziała mniej więcej w tej formie, że w nocach bezsennych o niczym innym nie marzyła – zwolniono ją.

Stanisław Turnau, *Dziennik zamykania*

kat. 198  
193



kat. 188







Stół mi nawet potrzebniejszy. Ten, co jest, jest jeszcze od frontu i już ledwo zipie. [...]

Znalazłem go na drugi dzień, kiedy z partyzantki wróciłem. Ojciec mi kazał pójść popatrzeć, czy pole nasze nie zaminowane, bo wiosna niedługo, trzeba będzie orać, siać. Choć gdzie tam do wiosny było, śnieg jeszcze leżał. I niedaleko już naszego pola rozjrzałem się tak sobie dookoła i widzę, coś na dworskim, w nie skoszonym życie, leży, przyprószone aby śniegiem, trup, nie trup. I to był blat. No, to zacząłem nóg szukać. Jedną znalazłem zaraz niedaleko, a dwie aż prawie pod lasem. A potem czwartą, kiedy dla Staśka za butami chodziłem, w rozwalonej ziemi. A w szufladzie, gdzieś koło Wielkiejnocy, widzę, razu jednego sąsiad daje świniom jeść. [...] No i tak się zebrali stół do kupy. [...] Drzwi się otwierają i wchodzi Mateja z za rzeki. [...]

– Kurę sobie jecie – powiada. – Dobrze wam.

– Ano, stół mamy, to zabiłam – tłumaczysz się matka.

– Wiem, że macie. Po to tu przyszedłem. – I zaczyna jakby nigdy nic oglądać ten stół z góry, z boków, od spodu [...], a w końcu, że to jego stół.

– Masz metrykę? – pytam się go.

– Jaką metrykę?

– No, że twój.

– Przecież widzę. Na moim polu leżał.



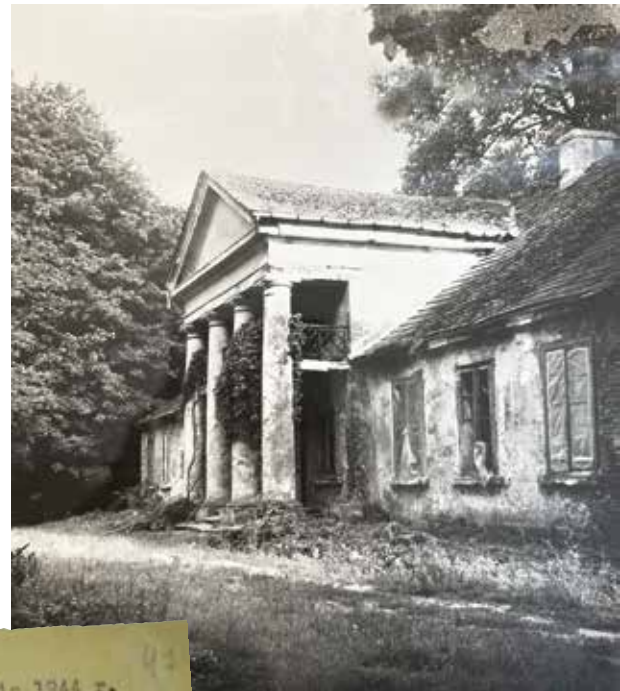
– Gdzie na twoim, ty ciulu? Na dworskim leżał!

– Na dworskim, kiedy było dworskie. To i go nie brałem. Ale teraz po nadziale moje, to i stół mój.

– Gówno twój! Jakiś miał stół przed frontem? Zapomniałeś? Z desek zbity, nawet nieoheblowany. Drzazgi wam włożyły wiecznie za pazury. Chodziliście z poobwiązywanyimi paluchami, aż się ludzie z was śmiali, że jeżyny zbierali. A to pański stół i odpieprz się od niego. Was ile jest w chałupie? Ty, twoja baba, siedmioro dzieci, dziadek. Akurat tyle, co masz palców u rąk. A przy tym stole wiesz, ile siedziało? Tyle, co, o, tych apostołów przy Wieczery Pańskiej. To byś nawet nie potrafił zliczyć. A zjawiłby się trzynasty, też by się pomieścił. To jaki to twój stół, dziadu sakramencki? Patrz, jeszcze znać ślady nakapane po wosku. Jadły, to się świece paliły. A ciebie na naftę nigdy nie było stać. Ślepiaństwo w ciemnościach świecili się, jak wilki. I co byś chciał, kartofle z żurem jeść na takim stole? A oni kapłony jedli. Wiesz, co to są kapłony? Koguty bez jaj. I jedli, to tyle co noże, widelce o talerze dzwoniły, jak dzwoneczki w czasie podniesienia. A wy siorbieta, aż na drodze słyszać. I mieli na szyjach pouwiązywane chusteczki. A co po nich zostało? Tyle co ten stół. Jeszcze trzeba go było do kupy pozbierać, bo go wojna rozrzuciła.

Wiesław Myśliwski, *Kamień na kamieniu*





kat. 187  
176

kat. 195

kat. 194

Lublin, dn. 5 grudnia 1944 r.

Pełnomocnik Wojewódzki PKWN  
wykonania Reformy Rolnej

Lublinie .  
*Do Dkt. P.  
Nr. 487*

Do  
Wzrządzającego Pałacu  
w Koszowie .

Proszę wydać za pokwitowaniem tytułem wypożyczenia  
dla Dowódcy O.K. Lublin Generała Bukojemskiego mebli zwykłych  
nie muzealnych w następującej ilości : 2 łóżka z materacami lub tapczany,  
2 szafki nocne, 4 krzesła .-

Pełnomocnik Wojewódzki PKWN  
do wykonania Reformy Rolnej  
w Lublinie .  
*Hrycha  
1944*

Lublin, dn. 21 listopada 1944 r.

Lublin, dn. 21 listopada 1944 r.

Do  
Pełnomocnika Powiatowego ob. Wojtowicza Stefana  
do wykonania Reformy Rolnej  
na powiat Lubartów

Do  
E. Akt. P.  
Nr. 48. 332

**ARCHIWUM  
PAŃSTWOWE**

Polecam obywatelowi aby dołożył wszelkich starań  
i wydał polecenie Obywatelskiej Milicji do posbierania  
wszystkich rzeczy wartościowych b. właścicieli majątków  
posbieranych z parcelowanych majątków na terenie powiatu  
Lubartowskiego przez różne niepowołane osoby.

Wszystkie rzeczy wartościowe meble biblioteki są  
własnością Skarbu Państwa i czynię Was obywatela za nich  
odpowiedzialnym. Rzeczy należy zgromadzić w jedno miejsce opisać  
i nieść pieczę nad nimi. O postępie prac proszę zawiadomie mnie  
powiadomcie.-

Pełnomocnik Wojewódzki  
*Wojtowicz* *St. Jurkowski*





Warszawa, dn. 18 czerwca 1946 r. 194

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
MINISTERSTWO  
ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Nr FZ/3-I-15/170

Departament Funduszu Ziemi

W udzieleniu powołac się na Nr naszego pisma:

*P. Lupa*  
*Przedkowiński*

Do  
Wojewódzkiego Urzędu Ziemi

w/s rozdzielnika

*Wojewódzki Urząd Ziemi*  
*nie polecenie*  
*zobowiązani: Adam*  
*zobowiązanych wypracowań*  
*zobowiązanych do*  
*zobowiązanych do*  
*zobowiązanych do*  
*zobowiązanych do*  
*zobowiązanych do*

Zbiory łożyskowe, które niejednokrotnie posiadają dużą wartość przyrodniczą, zabytkową i dydaktyczną, uległy względnie ulegają zagładzie, wskutek braku opieki i zaniedbania. - Mimo zniszczeń wojennych, znajdują się jeszcze w niektórych majątkach cenne ekspozyty, które należałoby uchronić przed zniszczeniem oraz przekazaniem ich do zbiorów muzealnych.

Celem realizacji tego zadania, należy polecić organom podwładnym dokonywanie spisu (choćby ogólnikowego), dotyczącego trofeów, księgozbiorów myśliwskich itp. przedmiotów związanych z myślistwem, o ile znajdują się w majątkach państwowych, we własnej administracji, względnie w obiektach przekazanych innym instytucjom.

Użytkowanie szczegółowych a chociażby ogólnych danych, umożliwi powołanym czynnikom przedsięwzięcie kroków, zmierzających do zabezpieczenia wartościowych zabytków naszej kultury i fauny.

Wojewódzki Urząd Ziemi  
w Lublinie

18 CIER. 1946

kat. 197  
196

otrzyma  
załącznik  
Zn: Wy  
Refer. L. rej. 509/A.3

Biłgoraj, dnia 31 lipca 1945r.

Na L. rej. 224/Rmp/s  
z 11.VIII-1945r.

do  
Wojewódzkiego Urzędu Ziemi  
w Lublinie

Dotyczy zabytków  
sztuki na maj.  
rozparcelowanych

Wyknując polecenie obok wymienione P-wiatowy  
Urząd Ziemi d'nsi, że zabytków sztuki w majątkach  
rozparcelowanych na terenie tutejszego p-wiatu niema.-

Rozdział  
W.U.Z.

Wojewódzki Urząd Ziemi  
w Lublinie  
otrzymane dn. 6 SRP. 1945 194  
załączników L. rej. 3704  
Zn: Wydział Oddział  
Refer. Uwagi 9. VIII. 45

Kierownik P.U.Z.

*Prabon*  
*Biłgoraj*

kat. 189



Różowe moje spodeczki,  
Kwieciste filiżanki,  
Leżące na brzegu rzeczi  
Tam kędy przeszły tanki.  
Wietrzyk nad wami polata,  
Puchy z pierzyny roni,  
Na czarny ślad opada  
Złamanej cień jabłoni.  
Ziemia, gdzie spojrzysz, zasłana  
Bryzgami kruchej piany.  
Niczego mi proszę pana  
Tak nie żal jak porcelany.

kat. 190



Zaledwie wstanie jutrzienka  
Ponad widnokrąg płaski  
Słychać gdzie ziemia stęka  
Malańkich spodeczków trzaski.  
Sny majstrów drogocenne,  
Pióra zamarzłych fąbędzy  
Idą w ruczaje podziemne  
I żadnej o nich pamięci.  
Więc ledwo zerwę się z rana  
Mijam to zadumany.  
Niczego mi proszę pana  
Tak nie żal jak porcelany.

Równina do brzegu słońca  
Miazgą skorupki pokryta.  
Ich warstwa rześko chrupiąca  
Pod mymi butami zgrzyta.  
O świecidełka wy płone  
Co radowałyście barwą  
Teraz ach zaplamione  
Brzydką zakrzeplą farbą.  
Leżą na świeżych kurhanach  
Uszka i denka i dzbany.  
Niczego mi proszę pana  
Tak nie żal jak porcelany.

*Czesław Miłosz, Piosenka  
o porcelanie*

kat. 191



kat. 192



# W meandrze emigracji

*Istnieje gdzieś terra felix*

Jacek Kaczmarski, *Na starej mapie krajobraz utopijny*

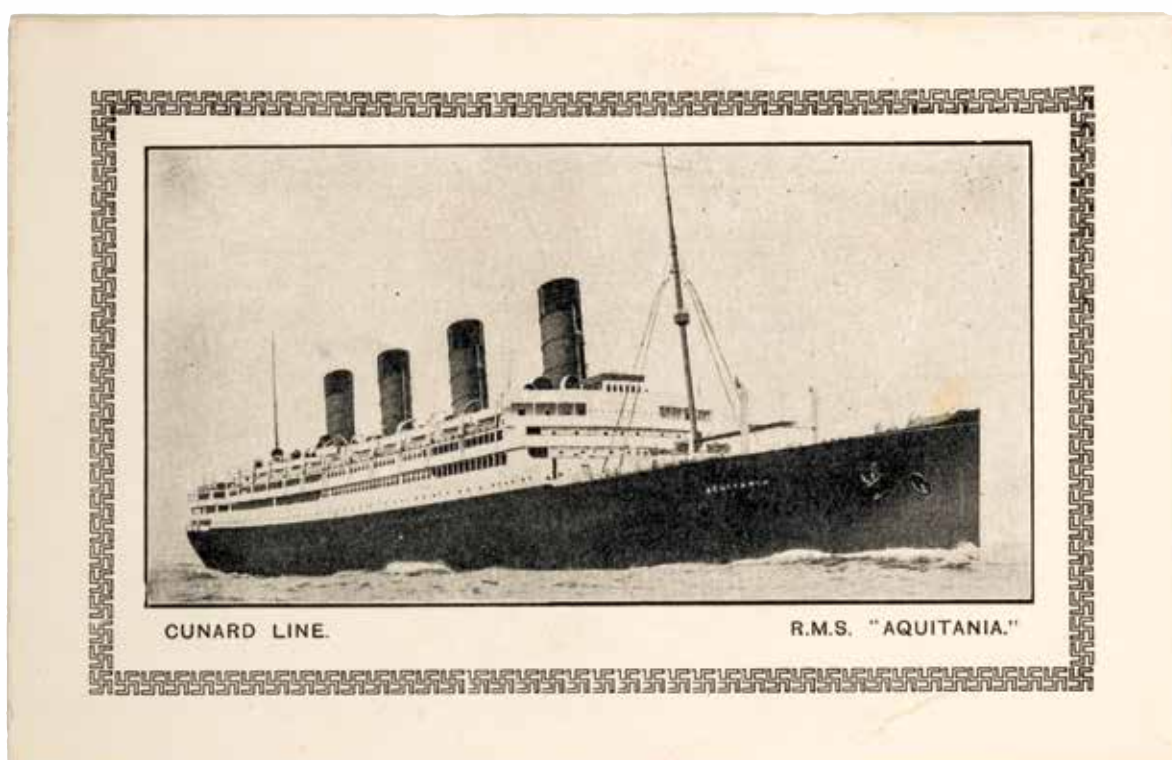
kat. 212

Życie Leszków potoczyło się zupełnie inaczej. Byli świadkami na naszym ślubie w Asyżu, miejscu związanym z postacią świętego Franciszka. Wkrótce wyjechali z częścią Pierwszego Pułku do Anglii do obozów wojskowych. Natomiast my wyjechaliśmy pół roku później, lecz do innych obozów. Spędzaliśmy razem święta Bożego Narodzenia w Pułku, w gronie Leszków i Krechowiaków. Wkrótce zwolniony z wojska

Leszek wyjechał z Jadzią i trojgiem dzieci do Kanady. Kupili tam małą farmę nad granicą ze Stanami Zjednoczonymi, około 150 kilometrów od Montrealu. W rok później Leszkowie wystarali się o urzędowe zezwolenie na nasz przyjazd. Mieliśmy już naszą pierwszą córkę Inię. Płynęliśmy do Kanady statkiem Aquitania (siostra Titanica).

Antoni Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*

kat. 201



Rozmowy, nawoływania, płacz i odgłosy wjeżdżających na peron pociągów. Jeszcze raz sprawdził kieszeń. Są. Bilety na pociąg do Paryża. A później? Londyn i może Kanada. Tam, gdzie kuzyni układają już sobie życie na nowo. Tylko Maria uparła się, że zostają. Jak sobie dadzą radę? Próbował uspokoić płaczącą żonę. Sam nie mógł pozwolić sobie na łzy.

Pociąg wjechał ze świstem na peron. Pospieszył dzieci, przygarnął żonę. Chwytał za walizkę...

kat. 203



W Abercornie wynajęliśmy duży dom z ogrodem. Z naszego okna widzieliśmy farmę Leszków leżącą na wysokości podgórze od północy. Duża farma generała Szyllinga, dowódcy armii Kraków w 1939 roku, była po przeciwnej stronie. Nasz dom stał w kotlinie na skraju wioski. Podejmowaliśmy się bardzo różnych zajęć, w zimie malowania mostu czy kościoła, ścinania drzew, w najgorszych zawiejach śnieżnych, na choinki dla Amerykanów czy wreszcie robienia materiałów na warsztatach. Na wiosnę kupiliśmy 300 trzydniowych indyków, namawiając Leszków do tego samego. Leszkowie prowadzili bardzo ciężkie życie. Trzeba było doić około piętnastu krów, co Leszek czynił w sposób prawdziwie godny podziwu. Do tego dochodziło trochę świń, kur, ogród warzywny, wreszcie duże pole truskawek.

Wszystkie święta spędzaliśmy razem. Podczas lata zapraszaliśmy gości na wakacje. Przyjechał z żoną były ambasador Polski w Moskwie za czasów generała Sikorskiego i Stalina. Profesor Romer był wujem mojej żony. Przyjechał też Józef Czapski, ten sam, który napisał książkę *Na nieludzkiej ziemi*, też krewny mojej żony. Po roku Leszkowie i my doszliśmy do wniosku, że to niemożliwe tak wegetować dalej na wsi. Leszkowie sprzedali farmę, przenieśli się do Montrealu i tam kupili dom. Ich dzieci uczyły się już w różnych szkołach. My z naszą córeczką przenieśliśmy się do Cowansville, małego miasteczka, gdzie zarabiałem na życie jako robotnik w fabryce materiałów. Praca więcej niż ciężka, pracowałem przy odbijaniu kolorów w temperaturze 100 stopni Celsjusza. Po prawie dziesięciu miesiącach tej pracy serce moje nie wytrzymało i byliśmy zmuszeni wyjechać do Montrealu. Tam utrzymywaliśmy się, zarabiając różnymi zajęciami. Zacząłem się dokształcać w rysunkach technicznych i wreszcie udało mi się zostać rysownikiem na blasze w wielkiej fabryce samolotów Canadair.

Leszkowie prowadzili dalej bardzo skromne życie. Leszek pracował jako inspektor w firmie włoskiej. Jego pogoda, wytrzymałość i samozaparcie, by utrzymać swą rodzinę, były dla nas przykładem.

Antoni Belina Brzozowski, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*

kat. 202

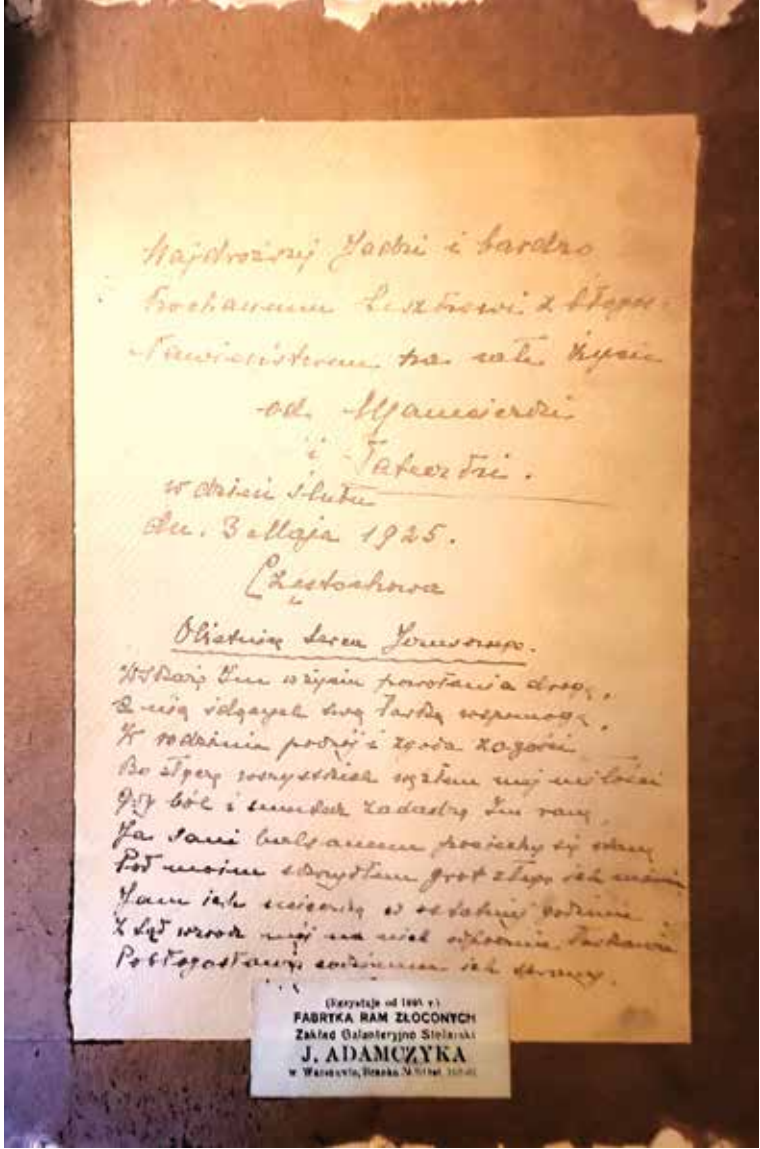
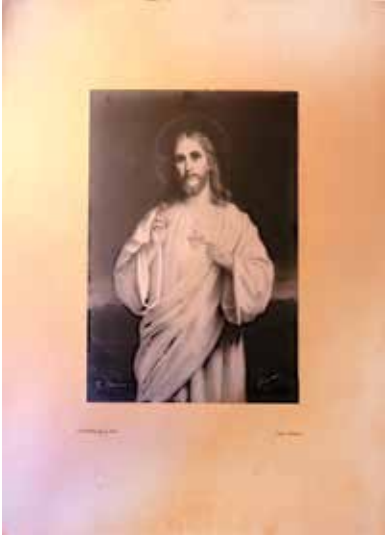


kat. 208



kat. 206





kat. 204





GEN. DYW. W. ANDERS,  
1. HILL STREET,  
LONDON, W.1.

Dnia 25 kwietnia 1949.

Kochany Leszku,

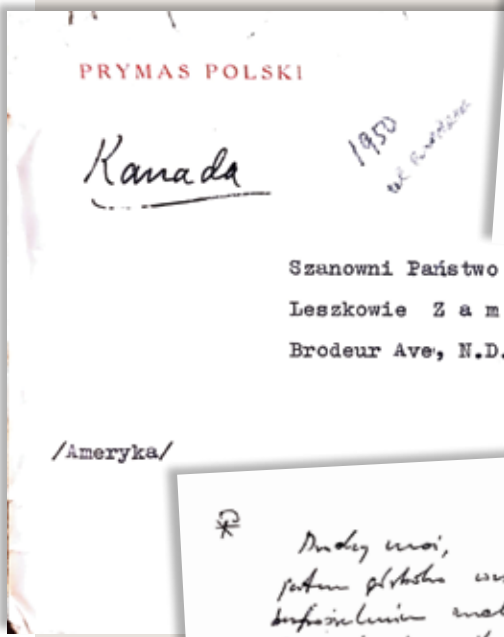
Badzo serdecznie dziękuję Ci za obydwie listy i cieszę się niezmiernie, że się Państwu życie dość znośnie układa. Muszę Cię przeprosić, że nie odpisałem od razu na Twój pierwszy list, ale w ostatnich tygodniach nie miałem rzeczywiscie chwili wolnej. Jak już wiesz, Pan Prezydent, aby załatwić niekończące się przesilenie, zmuszony był powołać Rząd z 4 osób, żeby aparat państwa nie zamarł. Niestety, stronnictwa polityczne są nadal skłócone, miejmy jednak nadzieję, że rozum polityczny przeważy przynajmniej u tych, którzy chcą pełnej Niepodległości Polski. Jednego możesz być pewnym, że nie dopuszczę aby nastąpił secesja w Sprawie Polskiej i aby do kierownictwa weszli zdraycy i szuje. Niezmiernie pocieszającym objawem są nasze mały polskie, 97 procent ludzkie, którzy nie należąc do żadnej partii, stoja twardo przy zasadach bezkompromisowej walki o Polskę i o prawa naszego narodu. Właśnie w dziedzinie utrzymania morale tych najwartościowszych ludzi poświęcam cały mój czas. Bogu dzięki mam dużo zdrowia i siły.

Oboje czujemy się dobrze i serdecznie dziękujemy Drogiu Państwu za pamięć. Łączymy nasze najlepsze życzenia aby Bóg pobłogosławił Waszej pracy i abyście jaknajlepiej przetrzymali ten ciężki okres życia, który przed nami jeszcze jest. Żona moja łączy serdeczne pozdrowienia.

Rączki Pani całuję, Ciebie ściskam serdecznie.

*W. Anders*

kat. 214



Mjr. A. Zamoycki,  
Kanada.

Szanowni Państwo  
Leszkowie Zamoyscy  
Brodeur Ave, N.D.G.

Montreal

/Ameryka/

☞

Drogi moi,  
potem głaska umiemy Te  
sufianulim malin Wango  
yie i pomysłności. Opact  
kamicale wiliy umi  
wfirmowala o Was, ab  
dusi zane kama yie  
mi rama o ty moi  
pamter. Reby w, i  
Ddy Byj jst uat kawi  
Pamter o Was, a  
wan p. tem umi  
p. b. w. i, s. b. k. k. k.

KRÓLOWO POLSKI, MÓDL SIĘ ZA NAMI.

na wrost Han k. k. k.  
o wój k. k. k. k. k.  
P. s. w. k. k. k. k. k.  
s. y. k. k. k. k. k. k.  
Drogy k. k. k. k. k. k.  
p. k. k. k. k. k. k. k.  
m. y. k. k. k. k. k. k.  
c. k. k. k. k. k. k. k.  
Ala k. k. k. k. k. k. k.  
m. k. k. k. k. k. k. k.  
k. k. k. k. k. k. k. k.  
k. k. k. k. k. k. k. k.

W. J. 1950

kat. 215



Polski Rawdon różnił się od innych skupisk polonijnych powabem zachowanej kultury ojczystej i wartości intelektualnych oraz wachlarzem zainteresowań ściągających tam imigrantów, w większości byłych ziemian. Chodziło tu o wiele więcej niż o patriotyczne symbole, narodowe hasła, eksponowanie znanych regionalizmów czy ich kulturowych namiastek. Polskim mieszkańcom Rawdon przyświecała prawdziwa troska o zachowanie obyczajowości, rodzimej kultury i o przekazanie wartości moralnych i odpowiedzialności społecznej następnemu pokoleniu. Zależało im na formowaniu charakterów, niezależnie od tego, jak głęboko zapuszczają oni korzenie w nowej ojczyźnie. Chodziło o człowieka.

Wyzwanie z jednej strony niełatwe ze względu na wielokulturową mozaikę i krótką historię kraju, ale z drugiej – właśnie ten eklektyzm – dawał większe możliwości tym, którzy chcieli z nich skorzystać. Intrygujący model struktury społecznej tego kraju mógłby w późniejszym czasie dużo wnieść w debatę na temat wielokulturowości. [...] Eklektyczne wątki rozmów obejmowały zagadnienia związane z sytuacją polityczną w Polsce, opowieści o ludziach, o znanych rozsianskich po świecie. Nieuchronnie zawsze wracały do życia przedwojennego, sąsiedzkich stosunków w majątku swoim czy innym, opowieści o przeżyciach wojennych, o powstaniu, o AK.

Anna Reczyńska, Kasper Pawlikowski. *Droga do Rawdon*

Sobota 15. XI 1952.

Uchwały Leżyka.

Tylko sterko, aby ci zawiadomić, że przed chwilką wyjechałem Ci  
pamiątkę z litografią Aninija Zamogelisa (asskurawana). Dodatek  
na paczce, że to gift (cadeau), żeby ci ptacił sta, bo ad  
podarkowi mi ma podobna sta. Inaczej jest to "pochait de  
famile" ad czego ty sta mi ptaci.

Styrynek ten kopita dla cioci Jasia (wiesz czy nie ty mi),  
ale za to zamka (jest skromnym prezentem adomnie).  
Od 2. tygodnia mi mielisz wiadomości ad Jasia a czego  
przyjmujemy, że buja po różnych miastach i Stanach  
"naszego" kraju. Br. nam tyto mi to, kiedy ty a nas dzielisz  
oparta, bo zatoraluj, że Cobi i mój gawozi a ty  
nie tyto.

Latyrami moze zosleguini ad Jasi i adomnie, kaci dla  
Twoich dzieci Władysław Tynglicin

1/2 Mr. J. A. Rowdon.  
1323 York Ave., apt. 4C.  
New York City 21.

kat. 209



kat. 216



kat. 205

**z krzywd najcięższa, kamienna, żelazna,  
dokonała się tutaj w jej oczach śmierć gniazda**

Beata Obertyńska, *Śmierć domu*



– Wspomnił Pan o krótkim pobycie w Zwierzyńcu z końcem 1945, względnie na początku 1946 roku. [...]

– Spędziłem tam niepełne dwie doby. Dłużej bałem się zostać, bo obecność byłych obszarników na terenie swych dawnych majątków traktowano jak przestępstwo i surowo karano. Byli pracownicy Ordynacji, z którymi się spotykałem, również się narażali... [...] Byłem wzruszony serdecznym i gościnnym przyjęciem, okazywaną mi życzliwością i ludzką dobrocią. Natomiast wrażenia ogólne – pomijam tu oczywiście impresje osobiste – obciążał obraz chaosu, zupełnego rozprzężenia. Marnowania wszystkiego. Oczywiście niektórzy w tych nowych warunkach chcieli rozpocząć błyskotliwe kariery. Bo skoro nowe państwo programowo popiera lud, to trzeba z tego skorzystać. Pamiętam, jak żona mego dawnego formala – zresztą oboje gościnnie mnie przyjęli – snuła plany przejęcia przez męża zarządu nad browarem. Wyobrażała sobie, że jej mąż, dotychczas furman, doskonale sobie ze wszystkim poradzi jako dyrektor czy kierownik browaru...

Robert Jarocki, *Ostatni ordynat*

kat. 210

kat. 218

Kraków, dnia 14. 1. 1949 r.

Z a s w i a d o z e n i e N r. 2

Zaświadcza się, że ob. Brzozowski Andrzej jest zatrudniony w biurze tutaj. Zjednoczenia w charakterze Kierownika Działu Rolnego.-  
Zaświadczenie niniejsze wydaje się, celem ułatwienia zakupu towarów tekstylnych.-  
Wymieniony jest posiadaczem legitymacji Związku Zawodowego nr.-390 640

RADA ZAKŁADOWA

ZJEDNOCZENIE  
PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW DREWNIANYCH  
DZIEKI KRAKÓWSKIE

kat. 213





Był styczeń 1948 r., moje dwudzieste urodziny obchodziłam już w Warszawie, w nowym skromnym mieszkaniu przy ul. Chocimskiej 13. [...] Czekaliśmy na skończenie remontu naszej nieco zrujnowanej willi w Konstancinie. Byłam już studentką II roku Wydziału Historycznego Sekcji Historii Sztuki, zaliczyłam też jeden rok na Wydziale Prawa. Mój drogi Ojciec zajmował pokój w dawnym pensjonacie Home przy ul. Przemysłowej. Mamusia założyła wraz ze współnikami magazyn artykułów budowlanych na terenie własnych placów u zbiegu ul. Puławskiej i Olszewskiej. Wiedliśmy w miarę spokojne i dostatnie życie. Nic nie zapowiadało tragedii, jaką wiosną było aresztowanie mego ukochanego, tak nie dawno odzyskanego Ojca. Przez cały rok nie można było nawiązać z nim kontaktu, gdyż więziony był podczas śledztwa w kazamatach Urzędu Bezpieczeństwa na ul. Koszykowej róg Alei Ujazdowskich. [...] Prokurator Lityński, Żyd, z ruskim akcentem poinformował mnie, że Ojciec jako pracownik handlu zagranicznego dopuszczał się szpiegostwa gospodarczego i sabotował transakcje, które nie przynosiły prowizji!!! [...] Żądano kary śmierci, później dożywocia, skończyło się na 15 latach więzienia. Ojciec trzymał się dobrze, odwołał swe zeznania w śledztwie, czym dał do zrozumienia, że wymuszone były torturami. Osadzony został w więzieniu przy ul. Rakowieckiej. [...] W tym czasie już pracowałam – początkowo w Muzeum Narodowym przy Inwentarzu, do którego wpisywałam rewindykowane cymelia i ryciny. [...] Finansowo radziłam sobie całkiem dobrze, a to za sprawą poznanego w czasie urzędowania willi w Konstancinie – właściciela wspaniale prosperującej firmy i pracowni artystycznej produkującej wówczas bardzo modne lampy, świeczniki, kinkiety, ramy. On to zaproponował mi współpracę, wyucze-

nie wyrobów tzw. małej galanterii, a więc broszek, bransoletek, wisiorków, nawet popielniczek z blachy miedzianej. Pan Antoni Konderak okazał się być opatrnościowym dla nas człowiekiem, niesłychanie uczynnym. Wypożyczył mi nieodpłatnie pełne oprządowanie mini warsztatu metalurgicznego i wykazał maksimum dobrej woli i cierpliwości w uczeniu mnie tajników wspaniałego zawodu. Okazało się, że moje wysiłki nie poszły na marne, bo produkcja mojej biżuterii, choć raczej to była robota kowalska, a nie jubilerska, znalazła chętnych odbiorców i miałam stałe zamówienia. Bardzo szybko poczułam się niezależna finansowo i nareszcie mogłam dokładać się do kosztów utrzymania domu.

ze wspomnień pani Alicji Rudnickej, Ewa Koziara,  
*Antopol – Tokary. Wskrzeszone wspomnienia*

Spotkali się [rodzeństwo Zofia i Stanisław Tarnowscy – red.] z krewnymi żyjącymi w Polsce (część członków rodziny przebywała na zesłaniu na Syberii, część odsiedziała w więzieniu wieloletnie wyroki, skazana na podstawie spreparowanych oskarżeń). Ci, co ocalili, zajmowali, żeby się nie wyróżniać, niewielkie mieszkania i żyli w nich jak w kokonie, otuleni resztkami dawnego bogactwa. Niektórym udało się zainstalować w dwóch lub trzech pokojach w dawnych pałacach, rozparcelowanych teraz na pojedyncze mieszkania. Nikt z nich nie miał jednak w Polsce Ludowej prawdziwego domu. Żyli jak relikty minionej epoki, często prześladowani i traktowani jak nieprzydatne społecznie pasożyty. Wiele drzwi zamykało się przed ich dziećmi. Pierwszeństwo miała klasa robotnicza. Synowie i córki arystokratów musieli walczyć z dyskryminacją i urzędowymi restrykcjami.

Andrew Tarnowski, *Ostatni mazur. Opowieść o wojnie, namiętności i stracie*



# W meandrze inwentarzy, katalogów i spisów

**Z braku wieczności zgromadzono  
dziesięć tysięcy starych rzeczy.**

Wisława Szyborska, Muzeum

kat. 225

W okresie II wojny światowej w dobrach kozłowieckich utrzymywała się dość stabilna i bezpieczna sytuacja. Przez dom Jadwigi z Brzozowskich i Aleksandra Zamoyskiego przewinęło się więc grono wysiedleńców i uciekinierów, szukających schronienia w wojennej zawierusze. Zbliżający się front wschodni zweryfikował jednak tę sytuację i większość opuściła gościnne progi przed 1944 r.

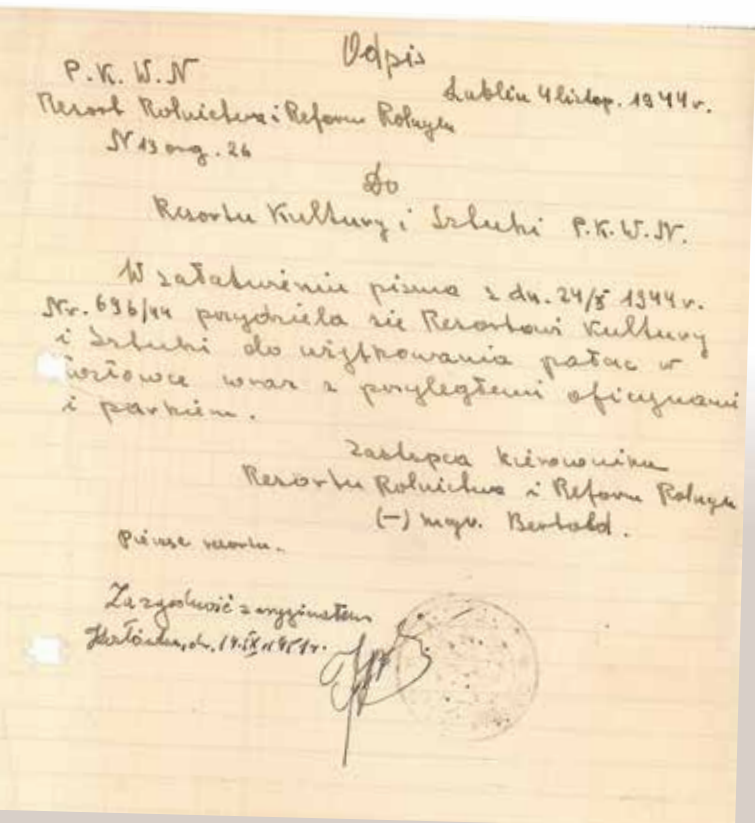
W czerwcu 1944 r. do stolicy wyjechała także Jadwiga Zamoyska wraz z dziećmi: Adamem, Marią i Andrzejem. Jej mąż, Aleksander Zamoyski, przetrzymywany był od 1941 r. przez Niemców: najpierw jako więzień Zamku Lubelskiego, później Auschwitz, a następnie Dachau. Wolność odzyskał dopiero w 1945 r., więc za wszystko, co dotyczyło majątku, odpowiadała Jadwiga. Zamoyska niemal od początku wojny zabezpieczała rodzinny majątek, m.in. deponując meble, zegary czy inne wartościowe przedmioty w kilku miejscach w Warszawie. Znaczna ich część znalazła się w pałacu Brzozowskich na ulicy Brackiej 20. Wydawało się, że będą mogły bezpiecznie przeczekać przemieszczający się na zachód front.

kat. 232

Do opieki nad opuszczonym pałacem Zamoyska skierowała Anielę Zaleską. Tymczasem od lipca 1944 r. teren ten stał się miejscem operowania różnorodnych jednostek wojskowych. Najpierw w „zabudowaniach hr. Zamoyskich” ulokował się batalion por. Michała Fijałka (ps. „Gzysm”) z 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Żołnierze tej jednostki zostali w krótkim czasie podstępnie rozbrojeni i internowani przez wkraczającą Armię Czerwoną. Wolność, którą ta ostatnia miała nieść na swych bagnietach, bardzo szybko okazała się utudą, a zamiast niej pojawił się sowiecki terror i bezkompromisowe wprowadzanie władzy komunistycznej. 21 lipca, na wyraźne polecenie Józefa Stalina, uchwalono i ogłoszono w Moskwie powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN), jako tymczasową egzekutywę państwa polskiego. W następstwie tych decyzji Lublin stał się wkrótce ośrodkiem władzy centralnej.

Żołnierze, politycy i zwolennicy nowych porządków stali się faktycznymi „dysponentami” kozłowieckiego pałacu. W zespole pałacowo-parkowym kwatrowały w tym okresie dowództwa różnych rodzajów wojsk radzieckich oraz formującej się niedaleko 2. Armii Wojska Polskiego z gen. Karolem Świerczewskim na czele. Prowadzono też działalność wojskowo-wydawniczą. Wiele wskazuje, iż tylko zmysł taktyczny i organizacyjny Anieli Zaleskiej uchronił to miejsce od dramatów, jakie dotknęły inne siedziby ziemiańskie. Ta postarała się, by teren jak najszybciej i w jak największym stopniu stał się miejscem „użyteczności społecznej”, sprowadzając pod koniec wojny do majątku grupę otwockich sierot. Na korzyść zadziałała być może także nieobecność właścicieli, który nie „drażnili” nowej władzy swoją obecnością. Prawdziwym przełomem było jednak rozpoczęcie realizacji reformy rolnej, zapowiadanej już w lipcu, a wprowadzonej dekretem PKWN z 6 września 1944 r.

„Dobra Ordynackie Kozłówka” składające się z folwarków: Nasutów, Kozłówka, Półko i Elizówka zostały przejęte pod zarząd państwowy na podstawie protokołu podpisanego 22 września 1944 r. Co ciekawe, Komisarz Ziemi na powiat lubartowski – Antoni Stankiewicz, pozostawił na stanowisku dotychczasowego administratora dóbr inż. agr. Tadeusza





Tarkowskiego oraz rządców na poszczególnych folwarkach, a opiekę nad pałacem powierzył oficjalnie Anieli Zaleskiej. Rozważano wydzielenie tych dóbr z parcelacji, zauważając wyjątkowość i zabytkową, a przede wszystkim materialną wartość „zdobyczy”. Wkrótce w Wydziale Muzeów i Ochrony Zabytków Resortu Kultury i Sztuki, którym kierowała wówczas Joanna Guz, postanowiono stworzyć w Kozłówce Muzeum Narodowe. 4 listopada 1944 r. Resort Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN przekazał „do użytkowania pałac w Kozłówce wraz z przyległymi oficynami i parkiem” i 15 listopada istnienie placówki muzealnej było już faktem. Pierwszym dyrektorem Muzeum został Kazimierz Biernacki. Na liście płac jest jeszcze ośmioro pracowników, wśród nich Aniela Zaleska jako sekretarka. Rozpoczęto inwentaryzację wyposażenia pałacu. Do końca marca na listach spisowych znalazło się 251 obrazów i rycin oraz 3131 tomów w zasobach bibliotecznych.

Przełom lat 40. i 50. to też okres formalnego przekazywania budynków oficyn na dom dziecka i szkołę. Nie ma wątpliwości, iż działania to ochroniło pałac i jego wyposażenie przed rzeczywistością końca wojny, kiedy na plądrowanie i niszczenie domów

ziemiańskich było nie tylko społeczne, ale i „państwowe” przyzwolenie.

Do połowy lat 50. placówka muzealna w Kozłówce kilkakrotnie zmieniała swój charakter, nazwę i kierownictwo, by następnie na wiele lat stać się składnicą muzealną, swoistym zapleczem dla działalności innych jednostek administracji państwowej, niekoniernie kulturalnej. Dopiero wtedy możemy mówić o rozpraszaniu zasobów artystycznych i grabieży majątku rodziny Zamoyskich na większą skalę. Na szczęście ten proces udało się w większości odwrócić, ale jest to już temat na zupełnie inną opowieść...

Katarzyna Kot  
Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

kat. 234  
227

niarze 27.75 x 11.75, mury po obrzeżu rozbranej o wymiarze 59 x 10, 1 pom...  
pa ryzana, 1 sęgiarna murowana kryta gontem o wymiarze 11.25 x 4.5, 1 obel...  
nia i stajnia murowana kryta gontem o wymiarze 46.7 x 10, 1 dom...  
murowany przy poprzednio wyznaczonej budynku kryty dachówką o wymiarze...  
7.9 x 10 i przysięgłą murowaną o wymiarze 4.3 x 4, 1 sęgiarna dachowa...  
kryta gontem o wymiarze 33.25 x 8, 1 sęgiarna dachowa kryta gontem o wy...  
miarze 4.3 x 3.25.  
W sadzie znajdują się 32 jabłonie, 13 gruszy, 5 wiśni, 4 śliwki i 1 orzech...  
oprosz tego przy poszczególnych domach znajdują się 20 jabłoni, 2 wiśnie,  
6 śliwek i 6 orzechów.

opisu oraz przejął pod zarządek państwowy Dóbr Ordynackich Kozłowska, położonych na terenie gmin Kamionka i Niemoce, pow. lubartowski.

W dniach 13, 14, 16, 21 i 22 września 1944r. Komisarz Ziemi na powiat lubartowski podczas zjazdów do folw. Nasutów i innych, należących do Dóbr Ordynackich Kozłowska ustalili co następuje.

Oswianie dobra ziemskie, składające się z folwarków Nasutów, Kozłowska, Półko i Kiszówka, są uregulowane na imię Aleksandra Zamoyskiego w księgach hipotecznej p.n. "Dobra Ordynackie Kozłowska".

Folw. Nasutów położony jest w 13 km. od Lubartowa i w 13 km. od Lublina oraz w 5 km. od szosy Lublin-Lubartów. Folw. Kozłowska położony jest przy szosie Lubartów-Niemoce w odległości 8 km. od Lubartowa i 13 km. od Nasutowa. Folw. Półko położony jest w odległości 17 km. od Lubartowa, 4 km. od Nasutowa i 9 km. od Lublina. Folw. Kiszówka położony jest przy szosie Lublin-Lubartów w odległości 22 km. od Lubartowa, 4 km. od Lublina i 9 km. od Nasutowa.

Administracja oswianiała dobrami niel. agr. Tadeusz Tarkowski, mająco do pomocy buchaltera Stanisława Godlewskiego oraz rządców na folwarkach w Nasutowie i Kiszówce, w Kozłówce Stanisława Czeszawa, w Półku Grzegorzka Kazimierza i w Kiszówce Rajkowskiego Stefana.

Obecnie administrację oswianiała dobrami niel. agr. Tadeusz Tarkowski, mająco do pomocy buchaltera Stanisława Godlewskiego oraz rządców na folwarkach w Nasutowie i Kiszówce, w Kozłówce Stanisława Czeszawa, w Półku Grzegorzka Kazimierza i w Kiszówce Rajkowskiego Stefana.

Dobra Ordynackie Kozłowska ogółem obejmują bez lasu 1331.66 ha z tego przynależne do folw. Nasutów i Półko 686.66 ha, w tym: 528.19 ha gruntów ornych, 6.38 ha ogrodów i sadów, 16.40 ha łąk, 1.40 ha pastwisk, 1.34 ha wód, 22.05 ha gruntu i dróg i 7.90 ha pod zabudowaniami / w Nasutowie i Półku, na folw. Kozłowska 342.30 ha, w tym 226.38 ha gruntów ornych, 26.66 ha ogrodów, sadów i parku, 67.67 ha łąk, 2.91 ha pastwisk, 1.71 ha szańców, 0.84 ha bagien, 2.60 ha wód, 2.28 ha nieużytków, 14.03 ha gruntu i dróg, 8.21 ha pod zabudowaniami, na folw. Kiszówka 292.7 ha w tym 278.2 ha szańców, 1.2 ha ogrodów i sadu, 4.0 ha pastwisk, 5.42 ha szańców, 7.9 ha gruntu i dróg i 3.4 ha pod zabudowaniami.

W folw. Nasutów jest gorzelnia, dla której w 1943/44r. był wyznaczony kontyngent wyprawowy 120.000 litrów siupostopniowej ekwity. Zdolność wyprawowa gorzelnii wynosi 200.000 litrów.

Folw. Nasutów zatrudnia 47 rodzin służby folwarcznej, folw. Kozłowska 53 rodziny, folw. Półko 38 rodzin i folw. Kiszówka 27 rodzin.

Folwarki Nasutów, Półko i Kiszówka położone są w gminie Niemoce, a folw. Kozłowska w gminie Kamionka.

Folw. Nasutów graniczy ze wsiami Nasutów, Budka-Kozłowska, Nowy Staw, Folw. Kozłowska graniczy ze wsiami Kozłowska, Siedliska, os. Kamionka i kol. Bratnik, oraz kol. Skrobów. Folw. Półko graniczy ze wsią Świąż i kol. Nasutów, Skoczek oraz Dye.

Opisy poszczególnych folwarków wraz ze spisami inwentaryjnymi sporządzone zostały na 4 oddzielnych zeszytach dla każdego folwarku oddzielnie i stanowią integralną część niniejszego protokołu.

Niniejszym protokółem Komisarz Ziemi na powiat lubartowski, Antoni Staniewicz, w myśl art. 6 dekretu P.R.W.N. z dnia 6 września 1944r. przejął Dobra Ordynackie Kozłowska wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz budynkami bez lasów pod zarządek państwowy nad nieruchomościami ziemskimi oraz po rozważeniu sprawy wyznaczył tymczasowym zarządcą Dóbr Ordynackich Kozłowska t.j. folwarków Nasutów, Kozłowska, Półko i Kiszówka ins. agr. Tadeusza Tarkowskiego, który został zobowiązany do dalszego prowadzenia gospodarstwa w sposób racjonalny i planowy pod opieką odpowiedzialności.

Do pomocy zarządcy w/w dóbr ins. agr. Tadeuszowi Tarkowskiemu są przydzieleni: buchalter Stanisław Godlewski, rolnicy - w folw. Nasutów i Kiszówce, w folw. Kozłowska Stanisław Czeszawa, w folw. Półko Grzegorzka Kazimierza i w folw. Kiszówka Rajkowski Stefan.

złącznik do protokołu z dn. 22.IX.1944r.

S P I S

inwentarza żywego i martwego, budynków oraz drzew owocowych Dóbr Ziemskich Ordynacji Kozłowieckiej.

Folwark Nasutów.

Inwentarz żywy: 11 koni roboczych, 1 ogier, 2 źrebaki roczne, 4 krowy, 2 buhaje, 101 owiec, 34 krowy na przechowaniu u obcych.

Inwentarz martwy: 1 traktor 55 KM. 1 lokomobila, 1 łoznarnia z alewatorami do słomy, 11 dwusobowych pługów, 2 jednosobowe pługi, 2 kultywatory o 9 zębach, 3 kultywatory o 11 zębach, 6 radel pojedynczych, 3 radle potrójne, 2 pługi pigrowe, 5 znaczników, 3 bronie sześcienne, 1 kopcarka do kartofli, 3 drapacze do uprawy chmielu, 2 bronie talersowe, 1 bronia łukowa, 5 bron żelaznych, 20 bron drewnianych z żelaznymi żebkami, 2 bron powierne, 2 opielacze "oszczędność", 2 wazy pierdołciowe, 1 waga "osabella", 3 wazy drewniane, 2 szalki, 2 szalkarki, 1 kosiarka, 1 słownik słoński, 1 słownik do nawozów, 1 parnik, 1 parnik na kółkach, 4 brozki parokonne, 1 brozka jednokonna, 3 sieni wyśrodkowe, 1 kiser, 6 wozów parokonne, 2 grabiarki, 1 beczka do snojów, 1 beczka do wody na kółkach, 1 sianka, 1 pompa, 18 sztuk stalowej, 1 młynak rafkowy, 2 wialnie, 2 wagi dziesiętne z dwoma odważnikami, 1 gnotownik do makuchu, 1 gnotownik do osma, 1 komar, 1 miech, 1 wiertarka, 6 kompletów zaprzęgowych, 5 półszorków i 11 kantarów.

Stan budynków: 1 dom drewniany tylny dla administracji kryty dachówką o wymiarze 16.25 x 10.75 przy nim 1 chlewy murowana kryta gontem o wymiarze 15.25 x 3.25, 1 piwnica, 1 gorzelnia murowana kryta dachówką i papa o wymiarze 38.25 x 13.3 z budynkiem urządzeniowym opuszczalnym i sęgiarą oraz przybudówką przy gorzelnii kryta dachówką o wymiarze 6 x 3.25 i druga drewniana przybudówka na schody przy gorzelnii i piwnicy i 1 pompa rączna, 1 kotłownia i sala maszyn murowana kryta dachówką o wymiarze 32.75 x 17.5 a przy niej murowana przybudówka z kominem, 1 sęgiarna murowana na okwicie kryta blachą o dachownicy 9.35 m. 1 waga, 1 chlewy drewniana kryta dachówką o wymiarze 4.75 x 2.75 wsiągające się, 1 dom murowany kryty dachówką o wymiarze 24 x 11.5 dla administracji, 1 obel, 1 chlewy murowana kryta gontem o wymiarze 15 x 6.3, 1 dom murowany kryty blachą o wymiarze 16.5 x 6.2 z do niego przybudowany dom murowany kryty blachą o wymiarze 18 x 14.5 dla administracji, przy tym dom chlewy murowana kryta dachówką o wymiarze 22 x 6.5, 1 sęgiarna drewniana kryta papa o wymiarze 4.5 x 2.75 /drewutnia/, 1 dom murowany dla służby kryty gontem o wymiarze 46 x 12.5, 1 obel, 1 chlewy murowana kryta gontem o wymiarze 11.25 x 5.25 a do niego domarowany chlewy kryty gontem o wymiarze 7 x 5.25, 1 piwnica dla służby murowana o wymiarze 27.5 x 5, 1 dom drewniany dla służby kryty gontem o wymiarze 17.5 x 10.25, 1 obel, 1 chlewy murowana kryta papa o wymiarze 12 x 4, oraz 1 studnia kłębowa z żelaznym, 1 dom drewniany dla służby kryty gontem o wymiarze 26.75 x 10 a przy nim 1 chlewy murowana kryta gontem o wymiarze 35 x 4, 1 dom drewniany dla służby kryty papa o wymiarze 32 x 9.7, 1 dom murowany dla służby kryty dachówką o wymiarze 48 x 12.25 a przy nim chlewy murowana kryta gontem o wymiarze 20 x 7.75, 1 dom murowany kryty gontem o wymiarze 21.5 x 3.25 oraz przybudówka murowana przy w/w domu kryta dachówką o wymiarze 3.25 x 3.25 obel, 1 chlewy drewniany wsiągający kryty gontem o wymiarze 6 x 4, 1 sęgiarna drewniana na drewutnię o wymiarze 3 x 2.75, 1 budynak murowany-kuchnia i stelniania, kryta dachówką o wymiarze 16 x 8.25, 1 drewniany budynak kryty gontem o wymiarze 6.25 x 4.5 na parnik, 1 suszarnia chmielu murowana kryta dachówką o wymiarze 6.5 x 5, 1 stajnia murowana kryta gontem o wymiarze 51.5 x 12, 1 obora murowana kryta dachówką o wymiarze 11 x 58.2 a przybudówką murowaną kryta gontem o wymiarze 10 x 5.25, 1 spichrz murowany kryty dachówką o wymiarze 15.25 x 12.25 a do niego dobudowany murowany sęgiarna na węgłi o wymiarze 12.25 x 4.75 bez dachu, 38 murowanych szlupów / z cegły / po spełnieniu stodoła, mury po spełnieniu oczyszczalni / z cegły / o wy-

Pr o t o k o ł z 1944

opisu oraz przejął pod zarządek państwowy Dóbr Ordynackich Kozłowska, położonych na terenie gmin Kamionka i Niemoce, pow. lubartowski.

W dniach 13, 14, 16, 21 i 22 września 1944r. Komisarz Ziemi na powiat lubartowski podczas zjazdów do folw. Nasutów i innych, należących do Dóbr Ordynackich Kozłowska ustalili co następuje.

Oswianie dobra ziemskie, składające się z folwarków Nasutów, Kozłowska, Półko i Kiszówka, są uregulowane na imię Aleksandra Zamoyskiego w księgach hipotecznej p.n. "Dobra Ordynackie Kozłowska".

Folw. Nasutów położony jest w 13 km. od Lubartowa i w 13 km. od Lublina oraz w 5 km. od szosy Lublin-Lubartów. Folw. Kozłowska położony jest przy szosie Lubartów-Niemoce w odległości 8 km. od Lubartowa i 13 km. od Nasutowa. Folw. Półko położony jest w odległości 17 km. od Lubartowa, 4 km. od Nasutowa i 9 km. od Lublina. Folw. Kiszówka położony jest przy szosie Lublin-Lubartów w odległości 22 km. od Lubartowa, 4 km. od Lublina i 9 km. od Nasutowa.

Administracja oswianiała dobrami niel. agr. Tadeusz Tarkowski, mająco do pomocy buchaltera Stanisława Godlewskiego oraz rządców na folwarkach w Nasutowie i Kiszówce, w Kozłówce Stanisława Czeszawa, w Półku Grzegorzka Kazimierza i w Kiszówce Rajkowskiego Stefana.

Obecnie administrację oswianiała dobrami niel. agr. Tadeusz Tarkowski, mająco do pomocy buchaltera Stanisława Godlewskiego oraz rządców na folwarkach w Nasutowie i Kiszówce, w Kozłówce Stanisława Czeszawa, w Półku Grzegorzka Kazimierza i w Kiszówce Rajkowskiego Stefana.

Dobra Ordynackie Kozłowska ogółem obejmują bez lasu 1331.66 ha z tego przynależne do folw. Nasutów i Półko 686.66 ha, w tym: 528.19 ha gruntów ornych, 6.38 ha ogrodów i sadów, 16.40 ha łąk, 1.40 ha pastwisk, 1.34 ha wód, 22.05 ha gruntu i dróg i 7.90 ha pod zabudowaniami / w Nasutowie i Półku, na folw. Kozłowska 342.30 ha, w tym 226.38 ha gruntów ornych, 26.66 ha ogrodów, sadów i parku, 67.67 ha łąk, 2.91 ha pastwisk, 1.71 ha szańców, 0.84 ha bagien, 2.60 ha wód, 2.28 ha nieużytków, 14.03 ha gruntu i dróg, 8.21 ha pod zabudowaniami, na folw. Kiszówka 292.7 ha w tym 278.2 ha szańców, 1.2 ha ogrodów i sadu, 4.0 ha pastwisk, 5.42 ha szańców, 7.9 ha gruntu i dróg i 3.4 ha pod zabudowaniami.

W folw. Nasutów jest gorzelnia, dla której w 1943/44r. był wyznaczony kontyngent wyprawowy 120.000 litrów siupostopniowej ekwity. Zdolność wyprawowa gorzelnii wynosi 200.000 litrów.

Folw. Nasutów zatrudnia 47 rodzin służby folwarcznej, folw. Kozłowska 53 rodziny, folw. Półko 38 rodzin i folw. Kiszówka 27 rodzin.

Folwarki Nasutów, Półko i Kiszówka położone są w gminie Niemoce, a folw. Kozłowska w gminie Kamionka.

Folw. Nasutów graniczy ze wsiami Nasutów, Budka-Kozłowska, Nowy Staw, Folw. Kozłowska graniczy ze wsiami Kozłowska, Siedliska, os. Kamionka i kol. Bratnik, oraz kol. Skrobów. Folw. Półko graniczy ze wsią Świąż i kol. Nasutów, Skoczek oraz Dye.

Opisy poszczególnych folwarków wraz ze spisami inwentaryjnymi sporządzone zostały na 4 oddzielnych zeszytach dla każdego folwarku oddzielnie i stanowią integralną część niniejszego protokołu.

Niniejszym protokółem Komisarz Ziemi na powiat lubartowski, Antoni Staniewicz, w myśl art. 6 dekretu P.R.W.N. z dnia 6 września 1944r. przejął Dobra Ordynackie Kozłowska wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz budynkami bez lasów pod zarządek państwowy nad nieruchomościami ziemskimi oraz po rozważeniu sprawy wyznaczył tymczasowym zarządcą Dóbr Ordynackich Kozłowska t.j. folwarków Nasutów, Kozłowska, Półko i Kiszówka ins. agr. Tadeusza Tarkowskiego, który został zobowiązany do dalszego prowadzenia gospodarstwa w sposób racjonalny i planowy pod opieką odpowiedzialności.

Do pomocy zarządcy w/w dóbr ins. agr. Tadeuszowi Tarkowskiemu są przydzieleni: buchalter Stanisław Godlewski, rolnicy - w folw. Nasutów i Kiszówce, w folw. Kozłowska Stanisław Czeszawa, w folw. Półko Grzegorzka Kazimierza i w folw. Kiszówka Rajkowski Stefan.





– Cisza! W muzeum trzeba się cicho zachowywać. Słuchajcie, to jest butelka z siedemnastego wieku, do której dziedzic nalewał wódkę. I rozpijał tą wódką pańszczyźnianych chłopów. Proszę, idziemy dalej.

z filmu *Brunet wieczorową porą*, 1976

Kiedyś był tu oddech na szybach, zapach pieczeni, ta sama twarz w lustrze. Teraz jest muzeum. Wytępiono florę podłóg, opróżniono kufry, pokoje zalano woskiem. Całymi dniami i nocami otwierano okna. Myszy omijają ten zapowietrzony dom.

Łóżko zasłano porządnie. Ale nikt nie chce spędzić tu ani jednej nocy.

Między jego szafą, jego łóżkiem a jego stołem – biała granica nieobecności, ścista jak odlew ręki.

Zbigniew Herbert, *Dom poety*

kat. 221

kat. 226

54	12	24-31	4455
8	21		4455

*Rozchód*

Maj	67	Składki ubezpieczeniowe	1130 ~	
"	68	Pobory czynszowe	43700 ~	47890 ~
"	69	Kartony i kwoty	53 ~	
"	70	Abonament i inne	420 ~	
			800 ~	4325 ~

Powiatowy Urząd Ziemiański  
w Lubartowie  
Nr. 3169/45  
Zn. P.-1

Lubartów, dnia 30 listopada 1945 r.

Do  
Wojewódzkiego Urzędu Ziemiańskiego  
w Lublinie

W odpowiedzi na pismo Wojewódzkiego Urzędu Ziemiańskiego z dnia 24.XI.1945 r. L.rej. 5340 Zn. Sp/Kozłowska, Powiatowy Urząd Ziemiański stwierdza, iż nie zamierza rozdzielać żadnego inwentarza ruchomego i przedmiotów zabytkowych w Kozłowie - obiekcie będącym pod zarządem Ministerstwa

O d p i s

Warszawa, dnia 27.9.1945 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
Ministerstwo Kultury i Sztuki  
L.p. 1830/45/N.Dyr.Muz.

Do  
Ministerstwa Rolnictwa  
w Warszawie

Ministerstwo Kultury i Sztuki zostało zawiadomione przez Kierownictwo Ośrodka Muzealnego w Kozłowie (wojew. lubelskie) że Komisarz Ziemiański w Lubartowie projektuje zwołanie Komisji, która by rozdzieliła inwentarz ruchomy wspomnianego ośrodka na przedmioty zabytkowe i użytkowe, poczem użytkowe Komisarz Ziemiański zamierza przekazać miejscowym urzędom. W związku z tym Ministerstwo Kultury i Sztuki zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa o pouczenie Komisarza Ziemiańskiego w Lubartowie, że nie ma on prawa wkraczać na teren obiektu znajdującego się pod zarządem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jedyną drogą dla ewentualnego zakatwienia podobnych spraw jest skierowanie odpowiedniej prośby do Ministerstwa Kultury i Sztuki.

w/z NACZELNY DYREKTOR MUZEOW  
I OCHNY ZABYTEKOW  
(-) Dr Jan Zachwatowicz

Za zgodność:

Warszawa, dnia 24.10.45.

P.o. Komisarz Ziemiański  
/-/ M. Chadajewski

komisarz Ziemiański

kat. 229

kat. 235





kat. 222



kat. 224



kat. 230



kat. 223







# W meandrze pamięci i pamiątek

***a myśmy szli i szli, zdziesiątkowani! [...] i przez Ludową przeszliśmy, niepokonani...***

Marian Jonkajtys, *Marsz Sybiraków*

kat. 316

Po latach zdałem sobie sprawę, że tych kilka miesięcy, a w nich może zaledwie kilka dni, wręcz jakieś godziny były największym przeżyciem mojego istnienia. Że byłem świadkiem końca i upadku. Końca rzeczy, które ciągnęły się tysiąc lat. Każdy z dworów tu posiadał korzenie. Nawet jeśli kamień na kamieniu nie został z jego prapoczątków, to uparcie, konsekwentnie kontynuowano trwanie. Na miejscu starego dworu wznoszono nowy. [...] wspaniała kontynuacja wartości. I raptem ten świat, jego tradycja, obyczaje, kultura – wszystko stało się nieważne. Gorzej nawet – zostało wyklęte, spostponowane, wyszydzone. Kiedy

się jechało przez polską prowincję – było się zawsze u siebie. Tu była taka a taka miejscowość, tu znów były Zagaje, od których pochodzili jacyś państwo Zagajewscy, gdzie indziej dworek Kurki, z którego wyszli państwo Kurkowsy – znałem ich czy nie, nie o to chodziło. Wiedziałem. Tam się jechało, do tych czy innych dworów, do każdego z nich, jak do bliskich. Mogłem tu czy ówdzie zawsze zejść na podwieczorek. Bardzo by się cieszyli z nawiązania przyjaźni. [...] I ta wspaniała struktura rozleciała się. I kraj zdaje się pusty. Osierocony z wartości, z tradycji.

Krystyna Uniechowska, *Franciszka Starowiejskiego opowieść o końcu świata, czyli reforma rolna*



kat. 242



kat. 238

Z biciem serca czekał na otwarcie wykopanej skrzyni. W rękę trzymał decyzję Prokuratora Generalnego i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Miał pozwolenie na zabranie przedmiotów, które konserwator uzna za bezwartościowe. Otworzyli skrzynię. A w niej walizka. Taka porządna, skórzana. Znowu oczekiwanie. Wreszcie stary zamek odsłodził. Książki, obrazy, akwarele, szkice, porcelana, kilka sreber i biżuteria. Poznał ulubiony pierścionek Mamy...



kat. 237



kat. 285



kat. 308



kat. 251



kat. 253



kat. 256  
270

kat. 259  
264





kat. 286



kat. 280

kat. 281  
273



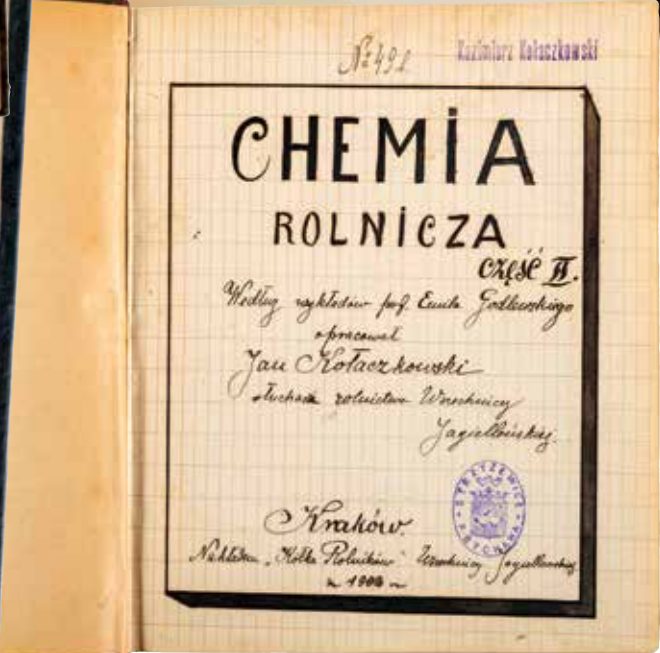
kat. 298  
290



kat. 292



kat. 278



kat. 276

Zawsze zastanawiam się, gdzie była nasza ziemiańska racja, gdzie myśmy tę rację przekroczyli. W jakim punkcie byliśmy dla tych ludzi impertynency, w jakim punkcie przekroczyliśmy linię stosunku wyższych do niższych? [...] Dziadek posiadał wielki autorytet, ta jego odgórność nie poniżała. Choć moim zdaniem dziadek odrobinę przesadzał w stosunkach z ludźmi. Był z niego zażarty szlachcic. Nie miał nic ze szlachy, to był arystokrata, człowiek o wspaniałym wyglądzie. [...] Stosunek babci do ludzi, choć nigdy nie podniosła głosu, był w sumie o wiele bardziej władczy. Ludzie ją lubili, szanowali i uważali, że ona ma rację. [...] Nigdy nie widziałem większej damy niż Babka.

W żaden sposób nie potrafię powtórzyć ich rozmowy. Po prostu już nie mam tego wychowania, brak mi tej niezwykłej precyzji słowa istniejącej w ziemiańskim wychowaniu, która po latach sejmików, kłótni, intryg, waśni siebiepańskich – umożliwiła wreszcie porozumiewanie się. I ta rozmowa była prowadzona zarówno językiem filologicznym, jak i językiem myśli, którym ja nie potrafię się już posługiwać. Ich dialog był na za wysokim poziomie w stosunku do mojej edukacji, mojego savoir-vivre'u. Dialog będący sztuką. Kiedy słowa naprawdę coś znaczą.

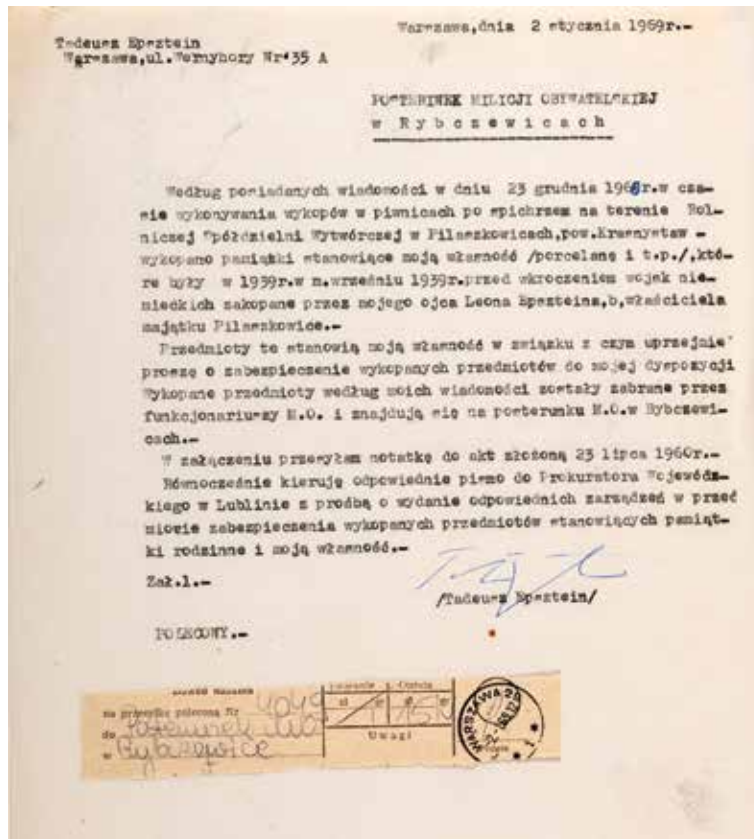
Krystyna Uniechowska, *Franciszka Starowiejskiego opowieść o końcu świata, czyli reforma rolna*



Przetrwała dawna lekcja prospołecznych postaw. Bo chociaż komuniści atakowali ziemian pomówieniami o egoizm, pasożytnictwo czy pańską butę, sami wprowadzili system najgłębiej niszczący tkankę społeczną, rozbijający wszelką więź – tyle że nie dość skutecznie. Trwałe związki rodzinne czy środowiskowe, a także sentyment ze strony dawnego społecznego otoczenia dworu, stały w wielu miejscach przeciw peerelowskiej urawniłowce. W uznaniu ciągłości rodu czy jego dawnej roli publicznej, w znakach wdzięczności za okazaną kiedyś życzliwość – widać było, mimo wszystko, siłę tej tradycji. Władze Peerelu podjęły wielki trud, by zniszczyć w Polakach zmysł historii, gotowość szukania w niej własnych korzeni. Trzeba było takich nosicieli przeszłości, swobodnie poruszających się przez wieki po rodowych generacjach (pamięć „chłopska” sięga płytko), by po półwieczu przerwy można się było odwoływać do trwalszych podstaw z przeszłości. Tu też przywiązanie do ziemi – jako miejsca – do języka i tożsamości określało ponadustrojowy patriotyzm. Można wśród ziemian znaleźć takie postacie-filary. Zostało też po nich przesłanie materialne. W dominującej siermiężności architektury powojennej – bezwzględnie dewastowane, pokrywane pokracznymi fasadami, przekuwane w doraźną użyteczność – rezydencje ziemiańskie przywoływały kształt innego świata. Takiego, w którym piękno miało swoje uznane miejsce, a objawiało się w wielu odstonach: strojem, ogrodem, obrazem, muzyką... Dzisiaj można do tego nawiązywać, ale nie da się powtórzyć. Nikt nie będzie już szlachetniejszy z urodzenia. Obok nostalgii u wielu, spotkać też można nieostabłą niechęć do ziemian – jako tych, którzy ponizali „niższych” lub „gorszych” etnicznie. Jednak po tylu latach nie czas na sąd nad tą odległą formacją; a znaczenia jej dokonań nie można unieważnić. Stanowiąc sferę uprzywilejowaną – dbała wszak o dobro wspólne, umiała też znaleźć przestrzeń na bezinteresowną twórczość. A piękno potrzebne jest każdemu porządkowi społecznemu.

Zbigniew Gluza, *Ślady ziemiaństwa*

kat. 236



kat. 309

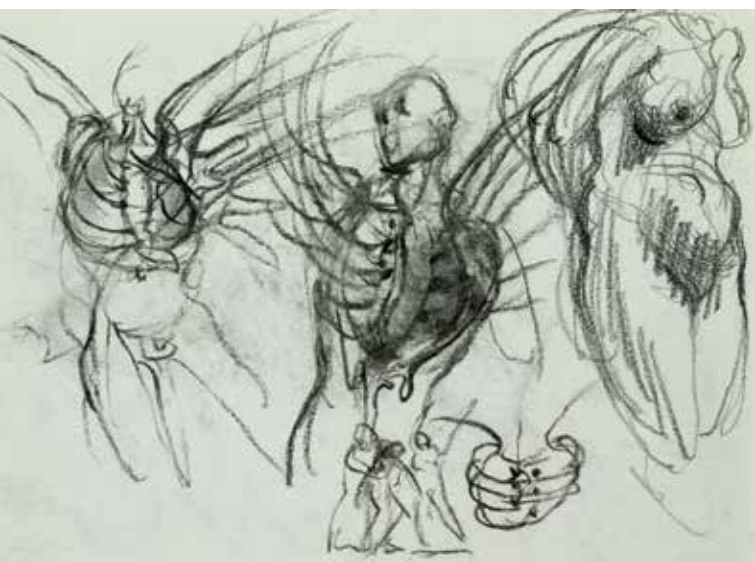
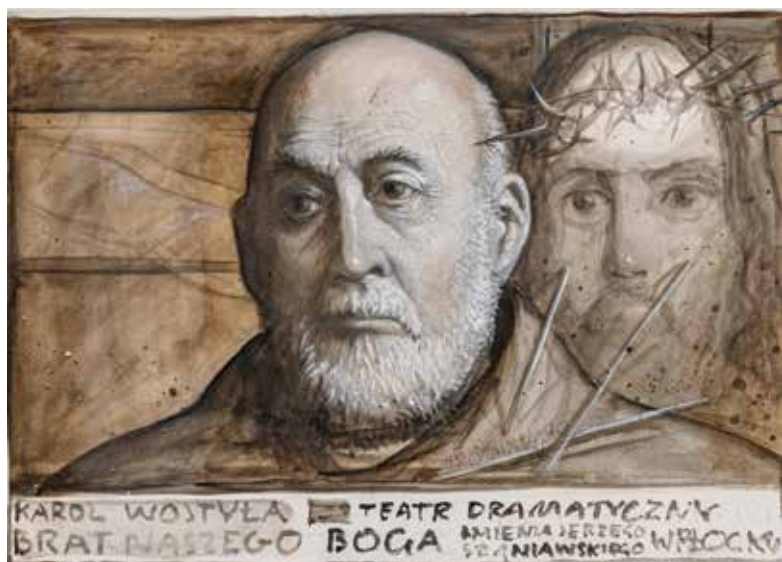
kat. 255

kat. 257

kat. 308







kat. 250  
247  
248  
249



Portret potem spłonął, kafała nie ma, ale wspomnienie, że takie rzeczy były – zostało.

I to też jest ich wartość.

Krystyna Uniechowska, *Franciszka Starowieyskiego opowieść o końcu świata, czyli reforma rolna*



# Literatura

kat. 316

- Barańczak Stanisław, *Jeżeli porcelana, to wyłącznie taka*, w: *Wiersze zebrane*, Kraków 2006
- Belina Brzozowski Antoni, *Kozłówka w moich wspomnieniach 1924–1942*, oprac. G. Antoniuk, Muzeum Zamojskich w Kozłówce 2017
- Belina Brzozowski Antoni, *Wspomnienia*, [maszynopis], Montreal 1991
- Borowski Tadeusz, *U nas, w Auschwitzu*, w: tegoż, *Pożegnanie z Marią i inne opowiadania*, Warszawa 1961
- Broniewski Władysław, *Słowo o Stalinie*, w: „Odrodzenie” 1949, nr 51–52
- Brunet wieczorową porą, reż. Stanisław Bareja, 1976
- Dekret PKWN z 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej, Dz.U. 1944 nr 4 poz. 17
- Gluza Zbigniew, *Ślady ziemiaństwa*, „Karta” 2016, nr 87
- Gołębiewska Beata, *W jednej walizce. Polska arystokracja na emigracji w Kanadzie*, [b.m.] 2011
- Gombrowicz Witold, *Ferdydurke*, Kraków 1987
- Herbert Zbigniew, *Dom poety*, w: tegoż *Napis*, Warszawa 1969
- Herbert Zbigniew, *Dom*, w: *Struna światła*, Warszawa 1956
- Jarocki Robert, *Ostatni ordynat*, Warszawa 1981
- Jasiński Zbigniew, *Żądamy amunicji*, w: *Mały Słownik Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1939–1980*, pod red. B. Klimaszewskiego, Warszawa 1992
- Jerzy Andrzejewski, *Popiół i diament*, Warszawa 1975
- Jonkajtys Marian, *Marsz Sybiraków*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marsz\\_Sybirak%C3%B3w](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marsz_Sybirak%C3%B3w); dostęp: 04.06.2024
- Kaczmarek Jacek, *Na starej mapie krajobraz utopijny*, z albumu: Jacek Kaczmarek, Zbigniew Łapiński, *Sarmatia* (Reedycja), 2011
- Kamiński Zygmunt, *Dzieje życia w pogoni za sztuką*, Warszawa 1975
- Konarski Feliks, *Czerwone maki na Monte Cassino*, w: *Śpiewnik turystyczny*, Lublin 2009
- Kondratowicz Janusz, *To był świat w zupełnie starym stylu*, z albumu Urszuli Sipińskiej *Bright days will come* 1973
- Koziara Ewa, *Antopol – Tokary. Wskrzeszone wspomnienia*, Radzyń Podlaski 2010
- Kraśnicki Edward, *Gawędy o przedwojennej Warszawie*, Warszawa 1936
- Kraśnicki Zygmunt, *Nie-boska komedia*, Paryż 1858
- Lao Che, *Wojenka*, z albumu *Dzieciom*, 2015
- Łatyński Marek, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji w latach czterdziestych*, Wrocław 2002
- Mandalian Andrzej, *Śpiewam pieśń o walce klasowej*, w: T. Wilkoń, *Polska poezja socrealistyczna w latach 1949–1955*, Gliwice 1992
- Mickiewicz Adam, *Pan Tadeusz*, w: *Pisma Adama Mickiewicza*, t. 4, Paryż 1860
- Międzynarodówka*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C4%99dzynarod%C3%B3wka\\_\(pie%C5%9B%C5%84\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C4%99dzynarod%C3%B3wka_(pie%C5%9B%C5%84)); dostęp: 04.06.2024
- Miłosz Czesław, *Piosenka o porcelanie*, w: *Wiersze wszystkie. Wydanie uzupełnione*, Kraków 2021
- Mniszkówna Helena, *Trędowna*, t. 1., Poznań 1926
- Musierowicz Małgorzata, *Czarna polewka*, Łódź 2006
- Myśliwski Wiesław, *Kamień na kamieniu*, Warszawa 1991
- Niezwykły Gość. Książd Stefan Wyszyński u Aleksandra i Jadwigi Zamojskich w Kozłówce*, oprac. Grażyna Antoniuk, Róża Maliszewska, Muzeum Zamojskich w Kozłówce 2000
- Obertyńska Beata, *Śmierć domu*, w: B. Gołębiewska, *W jednej walizce. Polska arystokracja na emigracji w Kanadzie*, [b.m.] 2011
- Okońska Maria, *Wspomnienie z Powstania Warszawskiego*, Warszawa 2004
- Orzeszkowa Eliza, *Nad Niemnem*, t. 1, Warszawa 1888

Osiecka Agnieszka, *Historio, historio*, z albumu *Ocean różowy*, 1997  
 Prus Bolesław, *Lalka*, t. 2, Warszawa 1897  
 Reczyńska Anna, *Kasper Pawlikowski. Droga do Rawdon*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2017, tom 43, nr 1 (163)  
 Rutkowska Maria, *Struna bolesnej pamięci. Wspomnienia z okresu okupacji i lat powojennych*, Biblioteka Narodowa, sygn. BN: III.7924; cyt. za: Anna Wylegała, *Nasza i (nie)wasza sprawa. O ziemiańskich i chłopskich narracjach o reformie rolnej*, „Kultura i społeczeństwo” 2018, nr 1  
 Szanowny panie Stalin. *Korespondencja pomiędzy Franklinem D. Rooseveltem a Iosifem W. Stalinem*, oprac. S. Butler, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 2007  
 Szczepański Jan „Ziutek”, *Czekamy ciebie, czerwona zarazo*, w: I. Klemińska, *Poezja Powstańczej Warszawy*, Warszawa 1994  
 Szymborska Wisława, *Muzeum*, w: tejże *Poezje*, Warszawa 1977  
 Śledziwska Joanna, *Śladami dziecięcych stóp, czyli opowieści o wsi i majątku Kozłówka*, Warszawa 2001  
 Tarnowski Andrew, *Ostatni mazur. Opowieść o wojnie, namiętności i stracie*, Warszawa 2008  
 Turnau Stanisław, *Dziennik zamykania*, „Karta” 2016, nr 67  
 Uniechowska Krystyna, *Franciszka Starowieyskiego opowieść o końcu świata, czyli reforma rolna*, Warszawa 1994  
 Ustawa z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Dz.U. 1944 nr 1 poz. 1  
<https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/idalia-barbara-kubica,1780.html>; dostęp: 04.06.2024, relacja Idalii Barbary Kubicy  
 Zawistowski Jerzy Maria, *Wspomnienia*, t. 4, Biblioteka Narodowa, sygn. BN: akc.12381; cyt. za: Anna Wylegała, *Nasza i (nie)wasza sprawa. O ziemiańskich i chłopskich narracjach o reformie rolnej*, „Kultura i społeczeństwo” 2018, nr 1  
 Żeromski Stefan, *Przedwiośnie*, Warszawa 1976

#### Nota edytorska

Fragmenty dzieł literackich przytaczane są – dla zachowania kolorytu językowego epoki – z wydań XIX-wiecznych (zachowano formy fleksyjne, fonetyczne, ortograficzne oraz rozwiązania interpunkcyjne).

W cytowaniu maszynopisu *Wspomnień* Antoniego Belina Brzozowskiego poprawiono oczywiste omyłki literowe i zmodernizowano interpunkcję.

kat. 294



kat. 279



## W MEANDRZE PAŁACÓW, DWORÓW I MAJĄTKÓW

1. **Eugeniusz Arct, *Pejzaż***, Warszawa, 1936; płótno, olej; 52,5×55,5 cm; S/Mal/1351/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
2. **Władysław Barwicki, *Dworek szlachecki***, Lublin, 1913; litografia i drukarnia A. Jarzyńskiego; papier, litografia; 41,8×26,8 cm; ML/H/1561/9, Muzeum Narodowe w Lublinie
3. **Józef Brandt, *Stajenny z wierzchowcami przed dworkiem***, Polska, 1883; płótno, olej; 53,5×88 cm; S/Mal/110/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
4. **Stefan Dylewski, *Ruiny pałacu w Dorohusku***, Dorohusk, 1929; tektura, płótno, olej; 35×47 cm; S/Mal/1468/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
5. **Stefan Dylewski, *Wieczór rodzinny***, Polska, płótno, olej; 43×55 cm; S/Mal/775/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
6. **Julian Fałat, *Scena zimowa z polowania***, Kraków, 1886; tektura, gwasz; 50×72 cm; S/Mal/1580/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
7. **Juliusz Kossak, *Studium konia z jeźdźcem***, Polska, 1878; tektura, olej; 34×27 cm; S/Mal/131/1/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
8. **Juliusz Kossak, *Studium konia z amazonką***, Polska, 1878; tektura, olej; 34×27 cm; S/Mal/131/2/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
9. **Wojciech Kossak, *Córki Jana Zdzisława Tarnowskiego podczas przejażdżki konnej***, 1925; płótno, olej; 66×100 cm; MHMT/5983, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
10. **Wojciech Kossak, *Portret Edwarda Krasieńskiego***; akwarela, reprodukcja; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
11. **Wojciech Kossak, *Karol i Pelagia z Potockich Brzozowscy z dziećmi***, Sokołówka, 1882; akwarela, reprodukcja; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
12. **Wojciech Kossak, *Wachlarz płytkowy ze sceną myśliwską***, Kraków, 1893; drewno śliwy, olej, jedwab, wstążka, chwost, mosiądz; dł. pióra 31,5 cm; S/R/92/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
13. **Jerzy Kossak, *Polowanie par force***, 1947; płyta, olej; 50×70 cm; MHMT/D/2360; zbiory Piotra Jana i Marii Moskałów, depozyt, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
14. **Juliusz Kurzątkowski, *Bal u Sanguszki***, Polska, lata 30. XX w.; sklejką, olej; 75×99 cm; S/Mal/1043/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
15. ***Pałac w Puławach***, autor nieznan, 1. poł. XIX w.; płótno, olej; 26,5×38,5 cm; S/Mal/1484/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
16. **Bronisława Rychter-Janowska, *Pejzaż z dworkiem***, Polska, 1. poł. XX w.; tektura, olej; 25×34,5 cm; S/Mal/948/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
17. **Tadeusz Śliwiński, *Pejzaż wiejski***, Polska, ok. poł. XX w.; tektura, olej; 36×46 cm; S/Mal/1215/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
18. ***Widok Piask Luterskich***, autor nieznan, XIX w.; płótno, olej; 55,8×79,8 cm; S/Mal/96/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
19. **Karta „Toilettes de M.ME Breant-Castel. r. du 4 Septembre.19.”**, tygodnik „La Mode Illustrée”, N°45, Paryż, 1873; rycina kolorowana, reprodukcja; Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
20. **Afisz sportowy „Wyścigi Konne”**, Lublin, Zakłady Graficzne Józefata Pietrzykowskiego, Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni (nakład); 1939; papier, druk; 79×62,5 cm; ML/H/348, Muzeum Narodowe w Lublinie

21. **Banknoty 5 marek polskich**, Adam Jerzy Pottawski, Warszawa, Zakłady Graficzne Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka, 17.05.1919; papier, druk; N/Bn/1118/ML, N/Bn/1275/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
22. **Banknoty 1000 marek polskich**, Polska, Warszawa, Zakłady Graficzne B. Wierzbicki i S-ka, Państwowe Zakłady Graficzne Ministerstwa Skarbu w Warszawie; Austria, Wiedeń, Wiedeńska Drukarnia Państwowa, 23.08.1919; papier, druk; N/Bn/670/ML, N/Bn/703/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
23. **Banknoty 50 złotych**, Zygmunt Ryszard Kamiński (projekt), Eugene Gaspé (cięcie drzeworytu), Warszawa, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, 1.09.1929; papier, druk; N/Bn/860/ML, N/Bn/1391/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
24. **Banknoty 100 złotych**, Józef Mehoffer, Włodzimierz Vacek, Eugene Gaspé, Warszawa, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, 2.06.1932; papier, druk; N/Bn/1355/ML, N/Bn/1357/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
25. **Powóz z zaprzęgiem czwórkowym przed pałacem w Kozłówcze**, Stanisław Bogacki (atelier), pocz. XX w.; fotografia; MPK/F/115, Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
26. **Adam Michał Zamoyski i nieznany mężczyzna** na dziedzińcu pałacu w Kozłówcze, 1925, fotografia, Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
27. **Fotografia zbiorowa członków Związku Ziemiań**, 3. dekada XX w.; MWL/29065, Muzeum Wsi Lubelskiej
28. **Portret Janiny Zielińskiej** (1° v. Pawłowicz, 2° v. Żmudzkiej), Zakład Fotograficzny Tepera we Lwowie, ok. 1939; fotografia, drewno, gips, lakier, pozłota, metal, tektura; MWL/13420, Muzeum Wsi Lubelskiej
29. **Bilet wstępu** na obrady Sejmu Ustawodawczego RP, 1920; papier, druk, pismo odręczne, stempel; zbiory Tadeusza Epszteina
30. **Bilety wizytowe Marii Łabęckiej**, XX w.; papier, druk; ML/H/4714/1-5, Muzeum Narodowe w Lublinie
31. **Dowód** doręczenia odpisu orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej, 1926; papier, druk, pismo odręczne, stempel; MWL Zb. Spec./1121, Muzeum Wsi Lubelskiej
32. **Karta uczestnictwa** Leona Epszteina w wycieczce do Jugosławii, 1935; papier, druk, pismo odręczne, stempel; zbiory Tadeusza Epszteina
33. **Księga pamiątkowa Antopola** z autografami gości, Antopol, 1908–1920; papier, pismo odręczne; ML/H/4723, Muzeum Narodowe w Lublinie  
*Zygmunt i Maria Śliwińscy byli właścicielami Antopola koto Nałęczowa. Majątek ten nabył w 1895 r. Stanisław Śliwiński herbu Łabędź, pochodzący z guberni kijowskiej, który zapisał się w historii regionu jako dobry gospodarz, społecznik i propagator oświaty rolniczej.*
34. **Legitymacja Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemiań** wystawiona dla Zofii z Kołaczkowskich Epszteinowej, 1937; papier, druk, pismo odręczne, stempel; zbiory Tadeusza Epszteina
35. **Legitymacje wystawione dla Leona Epszteina**; papier, druk, pismo odręczne, stempel; zbiory Tadeusza Epszteina:  
Legitymacja Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, 1932  
Legitymacja Polskiego Białego Krzyża, 1935  
Legitymacja Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, 1936  
Legitymacja Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, 1937  
Legitymacja Związku Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej, 1937  
Legitymacja Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, 1938
36. **Pismo** w sprawie nadesłania wypisu wykazu hipotecznego dóbr Uchanie, 1925; papier, druk, pismo odręczne, stempel; MWL Zb. Spec./1121, Muzeum Wsi Lubelskiej  
*Roman Raciszewski zakupił dobra uchańskie w 1918 r. od księcia Stefana Lubomirskiego. Część majątku przepisał później na córkę Kazimierę Pestkowską. Podczas wojny majątek obejmował ok. 240 ha. Syn Romana, Janusz, ok. 1943 r. został rozstrzelany przez hitlerowców podczas podróży pociągiem z Chełma do Lublina (według innej relacji zginął w obozie koncentracyjnym). Drugi syn, Zbigniew, ukończył w 1947 r. SGGW i wyemigrował na Zachód. Był chemikiem, autorem wielu publikowanych opracowań naukowych.*
37. **Świadectwo** uzyskania absolutorium w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublanach wystawione dla Stanisława Kołaczkowskiego, 1897; papier, druk, pismo odręczne, stempel; zbiory Tadeusza Epszteina
38. **Bukiecik bzu**, przełom XIX i XX w.; tkanie; S/T/305/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie



39. **Bukiecik prymulek**, przełom XIX i XX w.; tkanie; S/T/308/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
40. **Dwa toczki z piórami**; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
41. **Frak z kamizelką**, Polska, Lublin, Hieronim Machel (krawiec); 1937; sukno, tkanie, szycie; S/T/328/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie  
*Wraz ze smokingiem uszyty dla Zygmunta Śliwińskiego, dziedzica na Antopolu k/Nałęczowa.*
42. **Girlanda maków**, przełom XIX i XX w.; tkanie; S/T/303/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
43. **Kapelusz**, Polska, lata 30. XX w., filc, ryps, szycie, formowanie ręczne; śr. 31,5 cm, wys. 11 cm; MPK/V/789, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
44. **Toczek**, Polska, lata 30. XX w., słomka, ryps, aksamit, szycie maszynowe; śr. ok. 22 cm; MPK/V/792, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
45. **Korale**, Polska, 1. ćw. XX w.; bakelit; S/T/274/2/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
46. **Kufer podróżny**, przełom XIX i XX w.; skóra, drewno, tektura, metal, tkanina bawełniana, farba, klejenie; 40×71,5×42 cm; MWL/24617, Muzeum Wsi Lubelskiej
47. **Lejbik**, Polska, 1. ćw. XX w.; jedwab, dzianina, aksamit jedwabny, pasmanteria; szycie, haft; S/T/274/1/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
48. **Lorgnon**, koniec XIX w.; róg; dł. 13 cm; S/T/320/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
49. **Lornetka teatralna**, Polska, koniec XIX w.; mosiądz, macica perłowa, szkło, odlew, 3,7×10×7 cm; MPK/V/769, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
50. **Melonik**, Wiedeń, P&C Habig Wien, Lublin, Wytwórnia czapek i kapeluszy męskich S. Januszewski; filc, ryps, skóra, szycie; 12×32×27,5 cm; MPK/V/765, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
51. **Pudło na kapelusze**, Francja, lata 80. XIX w.; skóra, mosiądz, satyna, papier; 32,5×35×31 cm; MPK/V/21, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
52. **Smoking**, Polska, Lublin, Hieronim Machel (krawiec), 1938; sukno, jedwab, tkanie, szycie; S/T/329/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
53. **Strój kobiety do bicykla**: bluzka, spódnica, kapelusz typu kanotier, Polska, 1. ćw. XX w.; płótno lniane, guziki, zatrzaski, filc, szycie ręczne, szycie maszynowe, modelowanie ciepłe; S/T/276/1-3/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
54. **Sukienka**, Polska, lata 20. XX w., tafta, jedwab, koraliki, tiul, zatrzaski, szycie, haft; MPK/T/131, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
55. **Sukienka**, Polska, lata 30. XX w., szyfon jedwabny, szycie; MPK/T/130, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
56. **Sukienka**; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
57. **Tużurek z kamizelką**, Warszawa, Szwalbe, Sach i S-ka, 1910; sukno, atlas, płótno lniane, satyna, szycie; MPK/T/124, 125, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
58. **Wachlarz**, Polska, po 1900; srebro, masa perłowa, strusie pióra, inkrustacja; MPK/V/4, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
59. **Walizka podróżna**, lata 50. XX w., skóra; 19960/M, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie
60. **Walizka podróżna**, 3–4 dekada XX w.; skóra, metal, fibra, płótno bawełniane, wyrób fabryczny; 41,5×75×20,5 cm; MWL/24414, Muzeum Wsi Lubelskiej
61. **Walizka-kufer**, Niemcy (?), lata 30. XX w.; drewno, włókno wulkanizowane, papier, wytłaczanie; 30×79,5×47 cm; MPK/V/788, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
62. **Deska do prasowania**, tzw. rękawek, lata 30. XX w., drewno, flanela, płótno bawełniane, żelazo, wyrób stolarski, kucie; 29,5×76×18,5 cm; MWL/24413, Muzeum Wsi Lubelskiej
63. **Dzwon**, Polska, 1. poł. XX w.; żeliwo; MWL E/30040, Muzeum Wsi Lubelskiej  
*Prawdopodobnie z majątku Kazimierza Plewińskiego w Orchowcu w powiecie krasnostawskim; wzywał robotników do pracy w folwarku.*

## W MEANDRZE SZTUKI

64. **Tomasz Wiśnicki, Jan Zamojski pod Byczyną**, 1902; płótno, olej; 140×90 cm; MPK/MR/1764, Muzeum Zamojskich w Kozłówe
65. **Tableau**, Polska (?), przełom XIX i XX w.; drewno sosnowe, blacha mosiężna, aksamit; 98×79×6 cm MPK/R/364, Muzeum Zamojskich w Kozłówe  
*Z dawnego wyposażenia pałacu Zamojskich w Kozłówe, z płycinami różnych kształtów i wielkości do prezentacji miniatur portretowych.*

66. **Ramki na miniatury**, Polska; drewno sosnowe, drewno dębowe, aksamit, mosiądz; 15,8×13,6×2,4 cm; MPK/R/358, 359, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
67. **Wnętrze Sypialni Hrabiny w Pałacu Zamoyskich w Kozłówce**, Polska, B. Kern, 1917; fotografia; MPK/F/1899, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
68. **Widok na ścianę południową Sypialni Hrabiny w Pałacu Zamoyskich w Kozłówce z fragmentem kominka i lewym *tableau* z miniaturami**, Polska, pocz. XX w.; fotografia; MPK/F/116, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
69. **Widok na ścianę południową Sypialni Hrabiny w Pałacu Zamoyskich w Kozłówce z fragmentem kominka i prawym *tableau* z miniaturami**, Polska, pocz. XX w.; fotografia; MPK/F/117, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Próba rekonstrukcji dawnej kompozycji miniatur portretowych na dwóch *tableau* przy kominku Sypialni Hrabiny w kozłowieckim pałacu, z wykorzystaniem zbliżonych wizerunków należących do tzw. szkатуły z Gołuchowa (kolekcja księżnej Marii Ludwiki z Krasińskich Adamowej Czartoryskiej), znajdujących się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie:

70. **August III Wettyn (1696–1765)** z Orderem Orła Białego i Złotego Runa, według Pietro Antonio Rotari z 1750 r. (Galeria Drezdeńska), Werz (?), 1755; kość słoniowa, gwasz, 7,5×7,5 cm; Min.633 MNW
71. **Izabella z Flemingów Czartoryska (1746–1835)**, córka Jana Jerzego (Detloffa), według portretu Alexandra Roslin z 1774, Polska, 1775–1800; deska dębowa, olej; 19,8×16,2 cm; Min.523 MNW
72. **Jan Jerzy (Detloff) Fleming (1699–1771)**, kopia według nieznanego wizerunku, Polska, po 1800; deska dębowa, olej; 19,8×16,2 cm; Min.522 MNW
73. **Korowód taneczny amorków wokół drzewa dębu**, nieznanymi monogramistami D. von N. według obrazu Francisco Albaniego (1578–1660) „Tańczące putta”, 1875; kość słoniowa, akwarela, gwasz; 13,1×16,3 cm; Min.982 MNW
74. **Król August II Mocny** w czerwonym fraku i kiryście, według Louisa de Silvestre’a oraz Marcella Bacciarellego, ok. 1750; pergamin, gwasz; 5,7×3,7 cm; Min.498 MNW
75. **Królowa Francji Maria Leszczyńska (1703–1768)** wg Jeana-Marc’a Nattiera, Francja, 1760–1770; kość, akwarela, gwasz; 8×5,5 cm, oprawa: 9×6,8 cm; Min.1123 MNW
76. **Królowa Francji, Maria Leszczyńska (?)** jako młoda dziewczyna, Niemcy, Zweibrücken, 1740; blacha miedziana, olej; 10,7×8,5 cm, oprawa: 12,5×15 cm; Min.674 MNW
77. **Księżna Izabella z Czartoryskich Działyńska (1830–1899)**, córka Adama Jerzego i Anny Zofii z Sapiechów, założycielki muzeum na zamku w Gołuchowie, Francja (?), 1885; kość słoniowa, fotografia (podmalowana?), gwasz; 4,8×3,8 cm; Min.515 MNW
78. **Księżna marszałkowa Izabella z Czartoryskich Lubomirska (1733–1816)** w starszym wieku, według Franciszka Ksawerego Lampiego lub Carla Hummela de Bourdon (oryginał w zbiorach Ossolineum), Wiedeń (?), 1816–1822; papier, gwasz; 13,7×10,3 cm, oprawa: 20×24×4 cm; Min.420 MNW
79. **Maria z ks. Czartoryskich Wirtemberska (1768–1854)**, według Heinricha Friedricha Fügera, 1793–1795; kość słoniowa, akwarela, gwasz; śr.5,6 cm; zniszczony w czasie działań wojennych 1941–1945; Min.485 MNW
80. **Młoda kobieta w czerwonej sukni**, 1820; ceramika, emalia malarska; 16,3×11,2 cm; Min.521 MNW
81. **Pierre Louis Grevedon, Stanisław Kostka Zamoyski, ordynat na Zamościu**, Francja, 1830; papier, gwasz; 18,6×14,4 cm; Min.838 MNW
82. **Pierre Louis Grevedon, Zofia z Czartoryskich, ordynatowa Stanisławowa Zamoyska w turbanie**, Francja, 1829; kość słoniowa, gwasz; 19,6×15 cm; Min.837 MNW
83. **Sylwetka profilowa Krystyny Potockiej (1778–1809)**, ok. 1800; szkło, tusz; 5,8×4 cm; Min.405 MNW
84. **Zofia z Czartoryskich, ordynatowa Stanisławowa Zamoyska – Le coup de vent**, kopia według Jeana-Baptiste Isabeya, Francja (?), 1803; deska dębowa, olej; 19,0×14,2 cm; Min.823 MNW



## W MEANDRZE WOJNY

85. **Bolesław Biegas, Adolf Hitler**, 1945/1946; płyta, olej; 65×50 cm; Muzeum im. Bolesława Biegasa w Warszawie
86. **Bolesław Biegas, Benito Mussolini**, 1945/1946; tektura, olej; 50×40 cm; Muzeum im. Bolesława Biegasa w Warszawie
87. **Bolesław Biegas, Józef Stalin**, 1945/1946, płyta, olej; 62×50 cm; Muzeum im. Bolesława Biegasa w Warszawie
88. **Bolesław Biegas, Kompozycja sferyczna**, 1945; płótno, olej; 93×74 cm; Muzeum im. Bolesława Biegasa w Warszawie
89. **Grzegorz Orłowski, Portret Jadwigi z Brzozowskich Aleksandrowej Zamoyskiej z dziećmi: Adamem, Marią, Andrzejem**, Kozłówka, 1941; płótno, olej; 200×155 cm; MPK/MR/246, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
90. **Jan Świdorski, Walka o tor kolejowy**, Kraków, 1953; płyta pilśniowa, olej; 90×120 cm; MPK/SW/278, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
91. **Józef Tom, Ruiny kościoła św. Aleksandra**, Warszawa, 1945; rysunek, papier, ołówki; 17×14 cm; MPK/SW/485, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
92. **Józefa Wnukowa, Przyczółek czerniakowski 1944**, Sopot, 1953; płótno, olej; 90×117 cm; MPK/SW/277, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
93. **Mieczysław Kościelniak, Bitwa w Lasach Janowskich**, Warszawa, 1952; rysunek, pióro, tusz; 56,5×94 cm; MPK/SW/353, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
94. **Syrenka Warszawska**, Polska; papier, węgiel; 49,7×35,2 cm; MPK/SW/2414, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
95. **Ostatni etap**, Tadeusz Trepcowski, Stołeczne Zakłady Graficzne w Warszawie, 1948 (projekt), 1952 (druk); papier, druk – offset barwny; 99,5×69,5 cm; MPK/SW/1811, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
96. **Warszawska syrenka**, Zygmunt Bieniulis (autor projektu), Polska, Warszawa, 1951; gips, odlew; 40,3×15,5×13,2 cm; MPK/SW/2114, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
97. **Żołnierz w natarciu**, Zygmunt Bieniulis (autor projektu), Polska, Warszawa, lata 50. XX w.; gips, piaskowiec; odlew; 43,2×15,6×24,5 cm; MPK/SW/2109, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
98. **Rysunki odręczne** Antoniego Beliny Brzozowskiego, w tegoż: *Wspomnienia*, maszynopis, Montreal, 1990/91; rysunek odręczny, kserokopia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich *Antoni Belina Brzozowski (1914–1995), najmłodszy syn Zenona i Izabelli z Krasińskich, brat ostatniej właścicielki Kozłówki, Jadwigi Zamoyskiej. Brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r., następnie zaangażował się w działalność konspiracyjną. W marcu 1943 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony na Pawiaku. Stamtąd wywieziony do Auschwitz, później Mauthausen. Po uwolnieniu dotarł do rodzimego pułku Ułanów Krechowickich w Ankonie (Włochy), gdzie spotkał się ze swoim szwagrem Aleksandrem. Wyemigrował do Kanady wraz z poślubioną w 1946 r. Ireną Plater-Zyberk.*
99. **Książeczka do nabożeństwa** wykonana przez Aleksandra Zamoyskiego (1898–1961) w obozie koncentracyjnym, Dachau, 1942; k. 37; papier, rękopis; oprawa: sklejką, tektura, skóra, szycie ręczne; 5×3,5 cm; MPK/A/91; Muzeum Zamoyskich w Kozłówce  
*Aleksander Zamoyski został aresztowany przez gestapo 7 marca 1941 r. i osadzony w więzieniu na Zamku Lubelskim, a po brutalnym kilkumiesięcznym śledztwie 24 maja 1941 r. przewieziony do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. W obozie oznaczono go jako polskiego więźnia politycznego numerem 16334. Według zachowanej dokumentacji, w grudniu 1941 r. został przewieziony do KL Dachau z numerem obozowym 28835. Tam, z wyrokiem kary śmierci, przez kilkanaście miesięcy przetrzymywany był w odosobnieniu. Otrzymał też zmniejszone racje żywniowe. Po interwencji fińskiego marszałka Carla Gustawa Mannerheima, wieloletniego przyjaciela rodziny Zamoyskich, w 1943 r. Aleksandrowi Zamoyskiemu zawieszono wyrok śmierci i nadano status więźnia zakładnika.*
100. **Fotografia obozowa przedstawiająca Aleksandra Leszka Zamoyskiego (1898–1961)**, KL Auschwitz, 1941; fotografia; Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu
101. **Aleksander Leszek Zamoyski (1898–1961) z synem Adamem (1926–1998)**, fotografia; zbiory rodziny Zamoyskich

102. **Niemieccy żołnierze przy czołgu T-34**, lata 40. XX w.; fotografia (album książąt Lubomirskich); In.Al.17/913, Muzeum-Zamek w Łańcucie
103. **Zespół pałacowo-parkowy w Kozłówce w okresie II wojny światowej**, lata 40. XX w.; fotografia, MPK/I/444-446, Muzeum Zamoyskich w Kozłówce
104. **Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w Warszawie**, 1930; fotografia (album książąt Lubomirskich); 3/1/0/11/675, Narodowe Archiwum Cyfrowe  
*Biblioteka istniejąca w latach 1844–1944. Jej twórcą był hrabia Wincenty Krasieński, który od początku XIX w. gromadził zbiory artystyczne, muzealne i biblioteczne. Jej ostatnia siedziba mieściła się w specjalnie zaprojektowanym gmachu przy ul. Okólnik 9 w Warszawie. 25 października 1944 r., po kapitulacji Powstania Warszawskiego, została spalona przez Niemców, wbrew postanowieniom układu kapitulacyjnego zawartego w nocy z 2 na 3 października 1944 r., wstępnie gwarantującego zachowanie zabytków, bibliotek i zbiorów archiwalnych przez okupanta.*
105. **Zniszczony Pałac Błękitny**, po 1939; fotografia (album książąt Lubomirskich); In.Al.17/196, Muzeum-Zamek w Łańcucie.  
*Przeniesiona przez Stanisława Kostkę Zamoyskiego do Pałacu Błękitnego w Warszawie kolekcja Ordynacji Zamoyskiej została udostępniona publiczności w 1868 r. Z biegiem lat zbiór powiększał się dzięki darom i zakupom. W 1939 r. pałac został częściowo zniszczony w wyniku bombardowań Warszawy i spalony doszczętnie podczas Powstania Warszawskiego. Większość kolekcji zaginęła, a ocalałą część księgozbioru Jan Zamoyski, XV ordynat zamojski, przekazał po wojnie Bibliotece Narodowej.*
106. **Odprawa oficerów 2. Korpusu Polskiego w Kwaterze Dywizji pod Monte Cassino**, Włochy, maj 1944; 3/24/0/-/422, Narodowe Archiwum Cyfrowe  
*Wokół gen. Władysława Andersa (w berecie) pierwszy z prawej ppor. Eugeniusz Lubomirski (1895–1982), z książęcego rodu, aresztowany przez NKWD w 1940 r. i przetrzymywany w moskiewskim więzieniu na Łubiance, gdzie poznał dowódcę. Obok gen. Bronisława Ducha (czwarte go z prawej) major Józef Czapski (hr. Hutten-Czapski herbu Leliwa).*
107. **Ruiny opactwa na szczycie Monte Cassino**, Włochy, 1944; fotografia; 3/24/0/-/442, Narodowe Archiwum Cyfrowe
108. **Żołnierze polscy i brytyjscy w ruinach opactwa na szczycie Monte Cassino**, Włochy, 1944; fotografia; 3/24/0/-/442/1, Narodowe Archiwum Cyfrowe
109. **Asygnaty** dla Leona Epszteina (1877–1940), właściciela Pilaszkowic, wystawione w 1939 r. przez władze administracyjne i wojskowe za zajęty inwentarz; papier, pismo odręczne, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
110. **Dowody pobrania** dla Leona Epszteina (1877–1940), właściciela Pilaszkowic, wystawione w 1939 r. przez władze administracyjne i wojskowe za zajęty inwentarz; papier, pismo odręczne, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
111. **Koperta** z listu Jadwigi z Brzozowskich Zamoyskiej do Aleksandra Leszka Zamoyskiego przebywającego w Auschwitz, 1941, papier, pismo odręczne, stempel; reprodukcja; zbiory rodziny Zamoyskich
112. **Legitymacja zastępcza żołnierza AK** wystawiona dla Jadwigi z Brzozowskich Zamoyskiej; papier, druk, pismo odręczne, stempel; zbiory rodziny Zamoyskich  
*Jadwiga z Brzozowskich Zamoyska (1908–1998), ostatnia właścicielka dóbr kozłowieckich, przyjechała do rodziny w Warszawie w 1944 r. wraz z trójką dzieci. Podczas powstania działała w służbach pomocniczych. Była też łączniczką Armii Krajowej.*
113. **List** księdza Walentego Ligaja, proboszcza z Częstoborowic w sprawie przedmiotów z Pilaszkowic zdeponowanych na plebanii w 1939 r., 1945; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
114. **List** w sprawie przechowywania mebli rodzinnych podczas okupacji, 1942; papier, pismo maszynowe; zbiory Tadeusza Epszteina
115. **Listy** Leona Epszteina (1877–1940) pisane do syna Leona (1911–1986), przebywającego w niewoli niemieckiej w oflagu, 1940; papier, pismo odręczne, zbiory Tadeusza Epszteina
116. **Nakaz płatniczy** dla Romana Raciszewskiego, właściciela majątku Uchanie na Lubelszczyźnie, 1942; papier, druk, pismo odręczne, stempel; MWL Zb. Spec./1128, Muzeum Wsi Lubelskiej
117. **Nakaz płatniczy** za państwowy podatek gruntowy na rok podatkowy 1942 dla Romana Raciszewskiego, 1942; papier, druk, pismo odręczne, stempel; MWL Zb. Spec./1128, Muzeum Wsi Lubelskiej



118. **Nakaz płatniczy** dla Romana Raciszewskiego, 1943; papier, druk, pismo odręczne, stempel; MWL Zb. Spec./1128, Muzeum Wsi Lubelskiej
119. **Spis** zaginionych podczas kampanii wrześniowej przedmiotów z dworu w Pilaszkowicach, wykonany w 1939 r. przez Leona Epszteina (1877–1940); papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
120. **Papierośnica „oflagowa” powstańca warszawskiego**, 1944; blacha aluminiowa, formowanie, wycinanie, grawerowanie, nitowanie; 9,5×7,3×2,2 cm; MHW 24065, Muzeum Warszawy
121. **Pistolet automatyczny Mauser HSc**, Niemcy, Mauser-Werke Oberndorf Waffensysteme GmbH, III Rzesza, 1941–1946; stal, wyrób fabryczny; 165 mm, 644 g; M/305/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
122. **Pistolet maszynowy STEN MK. II z magazynkiem**, Wielka Brytania, Royal Small Arms Factory, 1941, kaliber 9 mm; metal, tłoczenie, wyrób fabryczny; 762–857 mm, 3 kg; M/301/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
123. **Pistolet samopowtarzalny TT**, wz. 1933, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, Tulska Fabryka Broni, 1933–1967; stal, wyrób fabryczny; 195×134 mm, 854 g; M/270/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
124. **Pistolet samopowtarzalny Walther P-38**, Niemcy, Ulm, Carl Walther Waffenfabrik, III Rzesza, 1938–1945; stal, wyrób fabryczny; 215×137 mm, 1080 g; M/296/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
125. **Pistolet sygnałowy**, rakielnica wz. 1944, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, 1944–1956; stal, wyrób fabryczny; 135 mm, 2 kg; M/280/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
126. **Zasobnik do zrzutów spadochronowych**, Central Landing Establishment; metal, tektura, wycinanie, lutowanie, nitowanie, tłoczenie, frezowanie, toczenie, szlifowanie; dł. 135 cm, śr. 51 cm; MHW 18430, Muzeum Warszawy
127. **Naszywka obozowa** z literą P należąca do Marty Gadomskiej, Gemeinschafts-lager Hannover; płótno, farba, wycinanie, malowanie; 6,5×6,5 cm; MHW 28708, Muzeum Warszawy
128. **Opaska powstańcza AK**, Warszawa, 1944; płótno, szycie; 9×20,5 cm; MHW 1859, Muzeum Warszawy
129. **Opaska powstańcza**; zbiory Tomasza Tuszewskiego  
*Należała do Marii Magdaleny z Czerwińskich Tuszewskiej, matki Tomasza Tuszewskiego, walczącej w Powstaniu Warszawskim na Powiślu.*
130. **Furażerka powstańcza** por. Stanisława Gepnera „Janusza”; drelich, filc, nić, metal; szycie maszynowe, wycinanie, szycie; 11×28 cm; MHW 1860, Muzeum Warszawy
131. **Pas mundurowy** łącznika Bohdana Domańskiego ps. „Boh”; skóra, metal, nić; krojenie, wybijanie, szycie maszynowe; 3,8×84,2 cm; MHW 2595, Muzeum Warszawy
132. **Plecak łącznika** Bohdana Domańskiego „Boha”, Bronisława Wolska Domańska; brezent, rzemień, metal, nić, kredka, drewno, papier, drut, szycie maszynowe, wycinanie, aplikowanie, rękopis, lutowanie, technika metalowa; 40,5×38,5 cm; MHW 2596/1-2, Muzeum Warszawy
133. **Tuba na dokumenty**, Polska, lata 40. XX w.; cyna, kucie; dł. 48 cm, śr. 6,5 cm; zbiory Tadeusza Epszteina  
*W tubie przechowano dokumenty rodziny Epszteinów podczas Powstania Warszawskiego.*
134. **Zabawki miniaturowe**, Francja, 1. ćw. XIX w.; taca: Gdańsk, Gerard Falck, 1. ćw. XVIII w.; największy talerz: Norymberga, 1. poł. XVIII w.; srebro, odlew, sztanowanie, filigran [domowy damski pantofelek, dł. 3,4 cm; meble: szuflada, fotel, krzesło, schodki, półka kuchenna, pulpit; wys. 0,5 cm – 8,5 cm; elementy zastawy stołowej i naczynia: dwa kufelki, imbryczek, patera, dzban, pucharek, taca, fłaszka, weriera do chłodzenia kieliszków, cztery talerze, patelnia; wys. 1,4 cm – 4,7 cm, śr. 3,7 cm – 9,6 cm; sprzęty domowe: przetak, szatkownica, 3 cebrzyki, konew, kosz, kuferek, lichtarzyk, miech do kominka, foremka do wypiekania wafli, szufelka; wys. 1,2 cm – 10 cm]; MPK/ZM/1327-1359, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie  
*Wyjątkowy zestaw 33 pomniejszych przedmiotów codziennego użytku pozyskany do Muzeum, ze względu na bliskie związki, od krewnych ostatniej właścicielki kozłowieckiego pałacu Jadwigi z Brzozowskich Zamoyskiej skoligaconej poprzez matkę z Krasińskimi. Zgodnie z rodzinnym przekazem zabawki zostały ofiarowane gen. Wincentemu Krasińskiemu dla jego syna Zygmunta przez Króla Rzymu – syna Napoleona I. W czasie Powstania Warszawskiego z płonącego gmachu Biblioteki przy ulicy Okólnik wyniosła je Izabella z Krasińskich Brzozowska.*

## W MEANDRZE MANIFESTÓW I DEKRETÓW

135. **Stefan Damski, *Marszałek Rokossowski w Lublinie***, Warszawa, 1953; karton, akwaforta; 24×33,5 cm; MPK/SW/348, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
136. **Maria Eydrygiewicz-Suchocka, *Dekret o upaństwowieniu przemysłu***, Gdańsk, 1952; płótno, olej; 120×200 cm; MPK/SW/427, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
137. **Tomasz Gleb (Jehuda Chaim Kalman), *Portret Stalina***, Polska, Warszawa, 1953; papier, węgiel; rysunek; 31,5×24 cm; MPK/SW/1082, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
138. **Wacław Piotrowski, *Posiedzenie Krajowej Rady Narodowej***, Warszawa, 1949; płyta pilśniowa, olej; 70×111 cm; MPK/SW/287, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
139. **Hanna Rudzka-Cybis, *Bolesław Bierut***, Kraków, 1953; płótno, olej; 100×81 cm; MPK/SW/92, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
140. ***Władza należy do ludu pracującego miast i wsi***, Włodzimierz Zakrzewski (autor projektu), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW PRASA Warszawa (wydawca), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” w Warszawie, Polska, Warszawa, 1952; papier, druk; 198×69 cm; MPK/SW/1870/a-b, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
141. ***Sojusz robotniczo-chłopski to podstawa Polski Ludowej to źródło siły naszego wojska***, Wydawnictwo „Prasa Wojskowa”, Warszawa, 1954; papier, druk; 50×70 cm; MPK/SW/1867, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
142. **Manifest PKWN**, [www.polona.pl](http://www.polona.pl)
143. **Banknoty: 1 złoty, 2 złote, 5 złotych, 10 złotych** (NBP), Iwan Iwanowicz Dubasow, Moskwa, Goznak, 1944; papier gładzony, druk; MPK/SW/2216, 2218, 2221, 2224, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
144. **Banknoty: 20 złotych, 50 złotych** (NBP), Iwan Iwanowicz Dubasow, Kraków, Drukarnia Narodowa, Warszawa, Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych, oddział Łódź (?), 1944; papier gładzony, druk; MPK/SW/2227, 2232, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie

## W MEANDRZE „REFORMY”

145. **Jadwiga Habrik-Wiśniewska, *Nowe życie w starym Nieborowie***, Warszawa, 1954; papier, akwaforta; 16×20 cm; MPK/SW/1366, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
146. **Bolesław Nowicki, *Nadanie chłopom ziemi***, Sosnowiec, 1951; płótno, olej; 162×200 cm, nr inw. MPK/SW/1344, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
147. **Tadeusz Śliwiński, *Traktor przy pracy***, Polska, 1951; tektura, olej; 38×31 cm; S/Mal/1652/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
148. **Stefan Żechowski, *Bierut wśród chłopów***, Polska, Zabrze, 1953; karton, ołówek, węgiel; 48×53 cm; MPK/SW/331, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
149. **Stefan Żechowski, *Podział ziemi***, Polska, Zabrze, 1953; karton, ołówek, węgiel; 43×49 cm; MPK/SW/332, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
150. **Stefan Żechowski, *Radziecka pszenica***, Polska, Zabrze, 1953; karton, ołówek, węgiel; 48×51 cm; MPK/SW/335, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
151. **Stefan Żechowski, *Siew i orka***, Polska, Zabrze, 1953; karton, ołówek, węgiel; 43×49 cm; MPK/SW/336, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
152. **Stefan Żechowski, *Sojusz***, Polska, Zabrze, 1953; karton, ołówek, węgiel; 48×52 cm; MPK/SW/330, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
153. ***Nie chcesz powrotu kapitalistów – głosuj trzy razy TAK***, Mieczysław Berman, Juliusz Krajewski (autorzy projektu), Spółdzielnia Pracy Przemysłu Graficznego (drukarnia), Warszawa, 1946; papier, druk; 49,5×34,5 cm; MPK/SW/1850, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
154. ***Nie chcesz powrotu obszarników – głosuj trzy razy TAK***, Mieczysław Berman, Juliusz Krajewski (autorzy projektu), Spółdzielnia Pracy Przemysłu Graficznego (drukarnia), Warszawa, 1946; papier, druk; 49,5×34,5 cm; MPK/SW/1851, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
155. ***Od odrobku... do dorobku***, Tadeusz Ulatowski (autor projektu), Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne RSW PRASA (wydawca), Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” (drukarnia), Warszawa, 1953; papier, druk; 70×50 cm; MPK/SW/1838, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
156. **Dekret PKWN z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej**, [www.polona.pl](http://www.polona.pl)



157. **Nakaz** Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy Państwowej Radzie Narodowej w Puławach dla Komendanta Milicji Obywatelskiej w Nałęczowie udzielenia natychmiastowej pomocy Marii Śliwińskiej, Puławy, 1944; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; ML/H/4740, Muzeum Narodowe w Lublinie
158. **Pismo** Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do wykonania Reformy Rolnej w Lublinie do Gminnej Komisji Nadziału Ziemi w Niemcach z dnia 15 listopada 1944 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/29/15, Archiwum Państwowe w Lublinie
159. **Pismo** Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do wykonania Reformy Rolnej w Lublinie do Pełnomocnika Powiatowego ob. Wojtowicza Stefana do wykonania Reformy Rolnej na powiat Lubartów z dnia 21 listopada 1944 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/29/27, Archiwum Państwowe w Lublinie
160. **Pismo** Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do wykonania Reformy Rolnej w Lublinie do Komitetu Folwarcznego i Zarządzającego majątkiem Nasutów z dnia 13 grudnia 1944 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/29/55, Archiwum Państwowe w Lublinie
161. **Pismo** Pełnomocnika Wojewódzkiego T.P.P.R. dla spraw Reformy Rolnej w Lublinie do Starostwa Powiatowego w Lubartowie z dnia 25 stycznia 1945 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/50/133, Archiwum Państwowe w Lublinie
162. **Pismo** Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Lubartowie do Ob. Pełnomocnika Wojewódzkiego T.R.R.P. dla Spraw Reformy Rolnej w Lublinie z dnia 16 stycznia 1945 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/50/115, Archiwum Państwowe w Lublinie
163. **Pismo** Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Lubartowie do Ob. Pełnomocnika Wojewódzkiego T.R.R.P. dla Spraw Reformy Rolnej w Lublinie z dnia 16 stycznia 1945 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/50/119, Archiwum Państwowe w Lublinie
164. **Przepustka** dla Zygmunta Śliwińskiego zezwalająca na poruszanie się na terenie własnego majątku Antopol-Sadurki, 1944; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; ML/H/4738, Muzeum Narodowe w Lublinie
165. **Upoważnienie** Ministerstwa Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego dla Marii Śliwińskiej w sprawie odbioru mebli z dworu Antopol i majątku Kębło dla ośrodka wypoczynkowego w Willi Tolin w Nałęczowie, 1945; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; ML/H/4743, Muzeum Narodowe w Lublinie
166. **Wykaz majątków** w powiecie chełmskim przejętych na rzecz Skarbu Państwa w myśl dekretu o wprowadzeniu reformy rolnej; papier, pismo odręczne; APL, PL-35/699/0/1.5.2/136, Archiwum Państwowe w Lublinie
167. **Zaświadczenie** dla Marii Śliwińskiej, żony Zygmunta, sierżanta Wojska Polskiego wydane w celu uzyskania różnych zasiłków i ulg, 1944; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; ML/H/4739, Muzeum Narodowe w Lublinie
168. **Zaświadczenie** Zarządu Domu Odpoczynkowego dla Pracowników Kultury Polskiej o przejęciu majątku ruchomego z pałacu w Antopolu wystawione dla Marii Śliwińskiej; Lublin, 1945; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; ML/H/4741, Muzeum Narodowe w Lublinie

## W MEANDRZE „POŻOGI”

169. **Maciej Rydel, Zwiartów**, 1985; papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Od 2. poł. XIX w. do 1944 r. stanowił własność rodziny Makomaskich. Po 1947 r. budynek był użytkowany jako szkoła. Od 1979 r. dwór stał opuszczony i popadł w ruinę.*
170. **Dwór w Bieżdziadce** (podkarpackie), fot. Jan Wojnarski, 1976; fotografia; zbiory Macieja Rydla  
*Dwór z przełomu XVIII i XIX w. zbudowany dla Cypriana Romera. Drewniany portyk dobudowany w końcu XIX w. Do 1945 r. własność rodziny Romerów. Dziś dwór nie istnieje.*
171. **Dwór w Charzewicach** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1969; fotografia; zbiory Macieja Rydla  
*Dwór Meyssnerów z ok. 1800 r., dziś nie istnieje.*
172. **Dwór w Garlicy Murowanej** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1973; fotografia; zbiory Macieja Rydla  
*Zniszczony w latach 70. XX w., obecnie nie istnieje.*

173. **Dwór w Lusławicach** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1968; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór Lanckorońskich z pocz. XIX w. Po 1945 r. pozostał własnością rodziny Vayhingerów, w wydzierzawionych pomieszczeniach mieściła się sala porodowa, a później ochronka. W latach 1975–2023 był własnością Krzysztofa i Elżbiety Pendereckich.*
174. **Dwór w Łubkach** (lubelskie), 1979, fot. Maciej Rydel; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór Dąbrowskich z poł. XIX w., drewniany, klasycystyczny. Ostatnim właścicielem przed nacjonalizacją był Przygodziński. Od 1979 r. mieści się w nim szkoła podstawowa.*
175. **Dwór w Oporowie** (wielkopolskie), fot. Maciej Rydel, 1979; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór z ok. 1806 r. zbudowany dla Józefa Ignacego Morawskiego. Przebudowany w duchu neobaroku w 1906 r. wg projektu poznańskiego architekta Rogera Sławskiego. W 1831 r. u Morawskich mieszkał Adam Mickiewicz. Do 1944 r. był własnością rodziny Morawskich. Po 1945 r. zajęty przez biura PGR. Po 1990 r. bardzo zdewastowany, został wystawiony na sprzedaż.*
176. **Dwór w Parcicach** (łódzkie), fot. Maciej Rydel, 1978; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Zbudowany w 1. poł. XIX w. dla rodziny Trepków. Zdewastowany po 1970 r., obecnie w ruinie.*
177. **Dwór w Prymusowej Woli** (łódzkie), fot. Jan Wojnarski, 1979; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór drewniany z XVIII w. Do 1947 r. był własnością rodziny Domańskich. Obecnie nie istnieje.*
178. **Dwór w Raciechowicach** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1971; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór z 1760 r., obecnie własność prywatna.*
179. **Dwór w Rdzawie** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1967; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór z XVII w., w latach 70. XX w. przeniesiony do skansenu w Nowym Sączu.*
180. **Dwór w Siemnicach** (lubelskie), fot. Maciej Rydel, 1981; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór z 1840 r. drewniany, kryty gontem, zbudowany dla Wincentego Dobrzelewskiego. Sprzedany w 1863 r. Bronisławowi Holtzerowi. W rękach rodziny do 1944 r. Po 1945 r. mieściła się w nim szkoła podstawowa, ok. 2000 r. rozebrany.*
181. **Dwór w Strykowicach Górnych**, fot. Maciej Rydel, 1978; zbiory Macieja Rydla *Dwór drewniany Karczewskich z pocz. XIX w., zdewastowany przez PGR. Obecnie nie istnieje.*
182. **Dwór w Zawadzie** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1967; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór murowany zbudowany w 1833 r. dla Karola Niwickiego.*
183. **Dwór w Zbydniowie** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1969; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór drewniany z ok. 1850 r., zbudowany dla rodziny Gąsiorowskich. Do 1945 r. był własnością rodziny Sadowskich. Obecnie własność prywatna.*
184. **Dwór w Zbylitowskiej Górze** (małopolskie), fot. Jan Wojnarski, 1973; fotografia; zbiory Macieja Rydla *Dwór rodziny Żabów z 2. poł. XIX w. Od 1973 r. mieścił się tu Państwowy Zakład Wychowawczy.*
185. **Ruiny dworu w Dalewicach**, fot. Maciej Rydel, 1978; zbiory Macieja Rydla *Piękny dwór z XVIII w., zdewastowany po 1945 r., zrujnowany po 1960 r. Dziś nie istnieje.*
186. **Ruiny pałacu w Ciechanowcu**, fot. Jan Szczepański, 1941–1966; MRS/F/S/3974, MRS/F/S/3976, MRS/F/S/3978, MRS/F/S/3979, Muzeum Regionalne im. Mieczysława Askanowicza w Siedlcach
187. **Rabunek wyposażenia Nowego Pałacu w Okocimiu**, 1944; fotografia; zbiory Fundacji im. Zofii i Jana Włodków w Krakowie
188. **Tobołki książek** z pałacu senatora Stanisława Godlewskiego w Luszyńcu, składowane w Bibliotece Publicznej w Warszawie przy ul. Koszykowej, 1948; fotografia, sygn. F.III 134, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego
189. **Wnętrze Sypialni Hrabiny w pałacu kozłowieckim**, po 1900; fotografia; zbiory rodziny Zamoyskich
190. **Wnętrze Sypialni Hrabiny w pałacu kozłowieckim**, po 1944; fotografia; zbiory Elżbiety Zaleskiej
191. **Wnętrze Jadalni w pałacu kozłowieckim**, po 1900 r.; fotografia; zbiory rodziny Zamoyskich
192. **Wnętrze Jadalni w pałacu kozłowieckim**, po 1944 r.; fotografia; zbiory rodziny Zamoyskich
193. **Pismo** Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do wykonania Reformy Rolnej w Lublinie do Gminnej Rady Narodowej Brzeziny w Milejowie z dnia 20 listopada 1944 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/50/7, Archiwum Państwowe w Lublinie
194. **Pismo** Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do wykonania Reformy Rolnej w Lublinie do Pełnomocnika Powiatowego ob. Wojtowicza Stefana do wykonania Reformy Rolnej na powiat Lubartów z dnia 21 listopada 1944 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/29/27, Archiwum Państwowe w Lublinie



195. **Pismo** Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do wykonania Reformy Rolnej w Lublinie do Zarządzającego Pałacem w Kozłówe z dnia 5 grudnia 1944 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/29/47, Archiwum Państwowe w Lublinie
196. **Pismo** Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Biłgoraju do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie z dnia 31 lipca 1945 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; APL, PL-35/699/0/1.6.1/5, Archiwum Państwowe w Lublinie
197. **Pismo** Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z dnia 18 czerwca 1946 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; APL, PL-35/699/0/1.6.1/12, Archiwum Państwowe w Lublinie
198. **Upoważnienie** Pełnomocnika Wojewódzkiego PKWN do wykonania Reformy Rolnej w Lublinie z dnia 30 października 1944 r.; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/700/0/50/2, Archiwum Państwowe w Lublinie
199. **Filiżanka ze spodkiem**, porcelana, farby naszkliwne, złocenia; zbiory Tomasza Tuszewskiego *Należała do Lucjana i Kazimierzy z Hussarów Czerwińskich, pradziadków Tomasza Tuszewskiego. Zniszczona w czasie przymusowej wyprowadzki rodziny z lubelskiego mieszkania podczas II wojny światowej. W koncepcji wystawy wykorzystana, wraz z fragmentami innych zabytkowych przedmiotów, do symbolicznej aranżacji spustoszeń w dawnych siedzibach ziemiańskich.*

## W MEANDRZE EMIGRACJI

200. **Obrazek religijny „Najświętsze Serce Jezusa”**, 1925; papier, druk, pismo odręczne; reprodukcja; zbiory rodziny Zamoyskich  
*Prezent od rodziców Jadwigi Brzozowskiej z okazji jej ślubu z Aleksandrem Leszkiem Zamoyskim na Jasnej Górze 3 maja 1925 r. Jak wspomina Inka Zamoyska, najmłodsza córka Aleksandra i Jadwigi, wizerunek z modlitewnymi życzeniami wisiał zawsze w sieni domu, tam, gdzie witało się gości.*
201. **Kartka pocztowa** przedstawiająca brytyjski statek parowy RMS Aquitania, 1928; papier, druk; MPK/A/42/105, Muzeum Zamoyskich w Kozłówe
202. **Aleksander Leszek Zamoyski** na farmie w Abercorn, Kanada, 1949; fotografia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
203. **Aleksander Leszek Zamoyski** z synem Adamem i córką Marią podczas sianokosów na farmie w Abercorn, Kanada, 1949; fotografia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
204. **Aleksander Leszek i Jadwiga z Brzozowskich Zamoyska z najmłodszą córką, Jadwigą „Inką”**, Kanada, 1950; fotografia; zbiory rodziny Zamoyskich
205. **Aleksander Leszek Zamoyski**, Kanada, ok. 1952; fotografia; zbiory rodziny Zamoyskich
206. **Antoni Belina Brzozowski** przy hodowli indyków, Abercorn, Kanada, 1949; fotografia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
207. **Farma Aleksandra i Jadwigi Zamoyskich w Abercorn**, Kanada, lata 40. XX w.; fotografia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
208. **Jadwiga z Brzozowskich Zamoyska** z córką Marią i synem Andrzejem na farmie w Abercorn, Kanada, 1949; fotografia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
209. **Jadwiga z Brzozowskich Zamoyska**, Kanada, lata 80. XX w.; fotografia; zbiory rodziny Zamoyskich
210. **„Beliniacy”**. W centrum „dowódca” Antoni Belina Brzozowski (ur. 1953), ok. 1960; fotografia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
211. **Antoni Belina Brzozowski** (ur. 1953) podczas budowy własnego domu, ok. 1975; fotografia; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
212. **Pociąg na torach**, lata 30. XX w.; archiwum fotograficzne Henryka Poddębskiego, 3/131/0-/309, Narodowe Archiwum Cyfrowe
213. **Bon mięsno-tłuszczowy**, 1952; papier, druk, stempel; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
214. **List** Władysława Andersa do Aleksandra Leszka Zamoyskiego, Londyn, 1949; papier, pismo odręczne, pismo maszynowe; zbiory rodziny Zamoyskich
215. **List** Stefana Wyszyńskiego do Jadwigi i Aleksandra Leszka Zamoyskich, Warszawa 1950; papier, pismo odręczne, pismo maszynowe; zbiory rodziny Zamoyskich

216. **List** Władysława Tyszkiewicza do Aleksandra Leszka Zamoyskiego, Nowy York, 1952; papier, pismo odręczne; zbiory rodziny Zamoyskich
217. **Tablica udoju mleka**, Kanada, 1948; papier, pismo odręczne; zbiory rodziny Zamoyskich  
*Notatki prowadzone przez Aleksandra Leszka Zamoyskiego*
218. **Zaświadczenie** dla Andrzeja Brzozowskiego (1905–1974), 1949; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, stempel; zbiory Antoniego i Ewy Brzozowskich
219. **Globus fizyczny Ziemi** w skali 1:40 mln, Gustaw Wuttke, Andrzej Lorenski, Poznań – Warszawa, Pracownia Pomocy Naukowych „Globus”, 1946; papier, tektura, metal, drewno; druk, klejenie; wys. 63 cm, śr. 32 cm; MPol/435/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie
220. **Globus uproszczony**, Wojciech Walczak, Władysław Milata, Kraków, 1948; papier, druk; śr. 21 cm; MPol/458/ML, Muzeum Narodowe w Lublinie

## W MEANDRZE INWENTARZY, KATALOGÓW I SPISÓW

221. **Amfilada wschodnia pałacu w Kozłówcze**; lata powojenne; fotografia; archiwum rodzinne Elżbiety Zaleskiej
222. **Aniela Zaleska (z lewej) na tle elewacji wschodniej pałacu**, lata 40. XX w.; fotografia; archiwum rodzinne Elżbiety Zaleskiej
223. **Aniela Zaleska (z lewej)**, kierownik Państwowego Ośrodka Muzealnego w Kozłówcze (w latach 1945–1949) przed wejściem do pałacu, 1947; fotografia; archiwum rodzinne Elżbiety Zaleskiej
224. **Aniela Zaleska w Salonie Białym pałacu kozłowieckiego**; lata 40. XX w.; fotografia; archiwum rodzinne Elżbiety Zaleskiej
225. **Elewacja wschodnia pałacu w Kozłówcze**, przed 1954; fotografia; Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
226. **Brulion**: kopie pokwitowań Ośrodka Muzealnego w Kozłówcze, maj – październik 1945; papier, pismo odręczne; Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
227. **Fragment spisu** inwentarza żywego i martwego, budynków oraz drzew owocowych Folwarku Kozłówcza; papier, pismo maszynowe; APL, PL-35-698-0-1341-24-1, Archiwum Państwowe w Lublinie
228. **Inwentarz** obrazów i rycin Państwowego Muzeum Narodowego w Kozłówcze sporządzony przez Jerzego Wolffa, Kozłówcza, 1945; papier, pismo odręczne; Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
229. **Korespondencja** Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Lubartowie do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie w sprawie projektu rozdzielenia i rozparcelowania inwentarza ruchomego Ośrodka Muzealnego w Kozłówcze, 30 listopada 1945; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/ 699/0/215/109, Archiwum Państwowe w Lublinie
230. **Legitymacja służbowa Anieli Zaleskiej** jako pracownicy Państwowego Ośrodka Muzealnego w Kozłówcze, 1945; papier, pismo odręczne, stempel, fotografia; archiwum rodzinne Elżbiety Zaleskiej
231. **Pismo** Jerzego Wolffa do Dyrektora Muzeum Narodowego w Kozłówcze z dnia 28 lutego 1945 r.; papier, pismo odręczne; Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
232. **Pismo** Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN z 4 listopada 1944 r., przekazujące do użytkowania pałac i park w Kozłówcze Resortowi Kultury i Sztuki PKWN; papier, pismo odręczne, stempel; Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
233. **Sprawozdanie** Zofii Biernackiej z pracy przy porządkowaniu i inwentaryzowaniu Biblioteki w Kozłówcze; papier, pismo odręczne; Muzeum Zamoyskich w Kozłówcze
234. **Strona tytułowa** protokołu opisu oraz przejęcia pod zarząd państwowy Dóbr Ordynackich Kozłówcza; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35-698-0-1341-21-1, Archiwum Państwowe w Lublinie
235. **Zawiadomienie** Naczelnego Dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie z interwencją w sprawie projektu rozdzielenia i rozparcelowania inwentarza ruchomego Ośrodka Muzealnego w Kozłówcze, 27 września 1945; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne; APL, PL-35/ 699/0/215/114, Archiwum Państwowe w Lublinie



## W MEANDRZE PAMIĘCI I PAMIĄTEK

236. **Juliusz Kossak, Portret Konstantego Podhorskiego**, 2. poł. XIX w.; papier, akwarela; zbiory Tadeusza Epszteina  
*Po śmierci Konstantego Podhorskiego (1859–1907), właściciela majątku Mikołajówki (pow. kanowski w guberni kijowskiej), obraz znalazł się w posiadaniu jego siostry – Zofii 1° v. Władysławy Güntherowej, 2° v. Augustowej Sokołowskiej w majątku Dołęga pod Tarnowem. Sprzedany po wojnie przez jej spadkobierców, powrócił do rodziny nabyty w latach 60. XX w. przez Tadeusza Kołaczkowskiego, wuja Tadeusza Epszteina.*
237. **Józef Ignacy Kraszewski, Chata nad wodą**, Polska, przed 1887; tektura, olej; 25×31,5 cm; fot. Zuzanna Janosz; MK/M/98, Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie
238. **Maciej Rydel, Kazimierza Wielka** (świętokrzyskie), 2015; papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Dwór zbudowany dla Miłkowskich w latach 1752–55. Był modrzewiowy, z dwoma alkierzami z frontu i dachem mansardowym. Po Miłkowskich, jeszcze w XVIII w. właścicielami zostali Łubieńscy, którzy przebudowali nieco dwór. W latach 1945–1972 mieścił internat żeński Liceum Ogólnokształcącego, potem bibliotekę i mieszkania. Był zaniedbany. Spłonął w nocy z 15 na 16 lipca 1986 r.*
239. **Maciej Rydel, Parcice** (łódzkie); papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Dwór klasycystyczny z początku XIX w. można zobaczyć już tylko na starych fotografiach. Dziś z ziemi wystają resztki murów. Dwór został zbudowany dla Leopolda Nekandy-Trepki z Rychłocic. Rozbudowany o widoczną po prawej stronie część piętrową ok. 1933 r. za czasów kolejnego właściciela Witolda Nowickiego. W zdevastowanym parku jeszcze stoją unikalne w skali Europy dwa platany kalifornijskie i dąb o obwodzie ponad 6 metrów. Ciekawostką jest, że przed 1969 r. w dworze mieszkał i pisał Zbigniew Nienacki.*
240. **Maciej Rydel, Potok Wielki** (świętokrzyskie), 1988; papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Dwór zbudowany został ok. 1782 r., zaraz po nabyciu majątku przez Ignacego Suheckiego. W tej rodzinie pozostawał do pożaru w 1902 r., który strawił dwór doszczętnie.*
241. **Maciej Rydel, Radziwiłłonty** (d. nowogrodzkie, obecnie Białoruś); papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Carlo Spampani zaprojektował w 1780 r. dwór drewniany, zrealizowany w 1783 r. Właścicielem i zleceniodawcą był książę Józef Radziwiłł, wojewoda tracki, VIII ordynat klecki. Dwór zbudowany był z bali dębowych, z wyjątkiem murowanej części środkowej. Właścicielem do 1939 r. był ostatni ordynat nieświeski Leon Władysław Radziwiłł. Po 1945 r. dwór rozkradziono i dewastowano, ostatecznie rozpadł się w latach 80.*
242. **Maciej Rydel, Samokłęski** (lubelskie); papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Dwór (pałac) z ok. 1800 r., projektu Christiana P. Aignera, zbudowany dla płk. Stanisława Ciesielskiego – wychowawcy dzieci Czartoryskich. Boczne ryzality piętrowe dobudowane w 1883 r. przez Józefa Weyssenhoffa, ówczesnego właściciela. Do 1944 r. należał do Wacława i Róży Kuszłów, następnie, do 2000 r. mieścił się w nim Dom Pomocy Społecznej. Obecnie jest własnością prywatną, stoi pusty.*
243. **Maciej Rydel, Świerszczów** (lubelskie); papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Dwór z końca XVIII w, drewniany, otynkowany. Miał gontowy, czterospadowy dach. Dwa alkierze od ogrodu i portyk czterokolumnowy dobudowano w XIX w. Należał do rodziny Rulikowskich, herbu Korab. Dwór, częściowo spalony w 1914 r., rozebrano w 1929 r.*
244. **Maciej Rydel, Witulin** (lubelskie); papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Dwór barokowy, modrzewiowy, zbudowano w latach 1726–30, dla Karola J. Sedlnickiego (1703–1761) – podskarbiego wielkiego koronnego, wojewody podlaskiego, a tak właściwie dla jego matki Marii Kazimiery z Pieniżków Karolowej Sedlnickiej. Dwór był jednym z najcenniejszych polskich dworów drewnianych z okresu baroku. Dwór został spalony w 1940 r. za okupacji niemieckiej, a ostatni jego właściciele, Feliks Wężyk i jego szwagier Bohdan Wędrychowski, zostali przez Niemców zamordowani.*

245. **Maciej Rydel, Wróblewice** (d. woj. lwowskie, dziś Ukraina); papier, akwarela; 50×40 cm (w passe-partout); zbiory Macieja Rydla  
*Po połowie XVIII w. barokowy dwór z dwoma alkierzami wybudował kasztelan inowłodzki Bogusław Ustrzycki herbu „Przestrzał”. Jego córka Urszula, wychodząc za Rafała Tarnowskiego herbu „Leliwa”, wniosła mu majątek w wianie. Ostatnim właścicielem Wróblewic był Jan Kanty Tarnowski, wywieziony przez Sowietów na Sybir, gdzie zmarł w 1940 r. Wspaniałe zbiory, dokumenty rodowe i dzieła sztuki zostały rozrabowane po 17 września 1939 r. Dwór istniał do lat 50. XX w.*
246. **Franciszek Starowieyski, Akty**; papier, ołówek; 20,5×30 cm w świetle passe-partout; MPK-Art-1636, Muzeum Podkarpackie w Krośnie  
*Franciszek Starowieyski (1930–2009), wszechstronny artysta, urodził się w Bratkówce na Podkarpaciu, w rodzinie szlacheckiej herbu Bieberstein. Cenił swoje pochodzenie, ale lubił też z niego żartować. Kolekcjoner antyków.*
247. **Franciszek Starowieyski, Ostatnia wieczerza**; papier, tusz; 23,5×20,5 cm w świetle passe-partout, 39,5×5,5 cm z ramą; MPK-Art-1775, Muzeum Podkarpackie w Krośnie
248. **Franciszek Starowieyski, Projekt plakatu do spektaklu *Brat naszego Boga*** na podstawie tekstu Karola Wojtyły, 1983; papier, akwarela, gwasz, pastel, ołówek; 53×64 cm; MPK-Art-1774, Muzeum Podkarpackie w Krośnie  
*Dramat Karola Wojtyły pisany w latach 1944–1950, przedstawiający losy polskiego powstańca, malarza i zakonnika św. brata Alberta Chmielowskiego, zawierający również nawiązania do rzeczywistości komunizmu.*
249. **Franciszek Starowieyski, Plakat do wystawy *Było, minęło. Ostatnie stulecie Lubelszczyzny ziemiańskiej***, 2000; papier, druk; 93×67 cm; Muzeum Zamoyskich w Kozłowie
250. **Franciszek Starowieyski, Studia postaci**; papier, ołówek; 20,5×30 cm w świetle passe-partout; MPK-Art-1637, Muzeum Podkarpackie w Krośnie
251. **Portret Salomei Korwin Szlubowskiej**, Polska, 1843; płótno, olej; 77×63 cm; fot. Zuzanna Janosz; MK/M/1231, Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie  
*Pochodzi ze spalonego przez partyzantów radzieckich w 1943 r. dworu w Antopolu. Majątek Antopol należał do rodziny Zalewskich (wcześniej Szlubowskich i Piotrowskich), spowinowacanej z Kraszewskimi, właścicielami Romanowa.*
252. **Elementy serwisu**, Polska, Ćmielów, przełom XIX i XX w.; porcelana; fot. Zuzanna Janosz; MK/Z/72/1-8, Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie
253. **Elementy serwisu herbowego** (12 talerzy obiadowych płytkich, 8 talerzy obiadowych głębokich, 5 talerzy deserowych, sosjerka, półmisek), Niemcy, Berlin, Moabit, Friedrich Adolph Schumann (?), poł. XIX wieku (?); porcelana; MPK/CS/2216/1-27, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie  
*Prezent ślubny dla Ignacego Żylicza i Barbary z Cichowskich od Rogera Łubieńskiego, świadka na ich ślubie, który odbył się w 1922 r. w Fałkowie. Serwis, wniesiony w posagu przez żonę Rogera Łubieńskiego, nieżyjącą już wtedy Marię z Hołowińskich, jest ozdobiony prawdopodobnie herbami jej rodziców (Zenona Hołowińskiego i Teresy Marii z Morgulców). Według relacji Tomasza Żylicza, wnuka Ignacego Żylicza: „W czasie II wojny światowej dziadkowie mieszkali w Dąbiu i używali tego serwisu na co dzień. Jedna z sióstr mojego ojca, Marka Żylicza, miała obowiązek odnoszenia talerzy po posiłkach. Jako zbuntowana nastolatka nie słuchała porad, aby nie brać za wiele na jeden raz. Któregoś dnia przenoszony stos talerzy spadł na podłogę i się potłukł. Dlatego to, co przetrwało ma różną ilość każdego z typów talerzy. W domu moich rodziców bardzo rzadko używało się tego serwisu”.*
254. **Maselniczka z monogramem „ZK”** [Zofia Kołaczowska], Polska (?), przełom XIX i XX w.; porcelana, farby naszkliwne; wys. 6,5 cm, śr. 12,5 cm; zbiory Tadeusza Epszteina
255. **Dziecięcy komplet sztućców z monogramem „TE”** [Tadeusz Epsztein]; srebro, odlew, grawerowanie; 13,5–21,3 cm; zbiory Tadeusza Epszteina
256. **Cukiernica i łyżka monogramem „ZK”**, pocz. XX w.; srebro, odlew, puklowanie; 15,5×21,5 cm; zbiory Tadeusza Epszteina  
*Z wyprawy ślubnej Zofii z Kołaczowskich Epszteinowej*
257. **Kieliszek na jajko z napisem „Tadeusz”** [Epsztein], srebro, złocenie, grawerowanie; 6,8×5,2 cm; zbiory Tadeusza Epszteina
258. **Widelce srebrne**, Kraków, XX w.; MHMT/6155-56, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
259. **Kubek z herbem Pilawa**, Francja, XIX w.; srebro, grawerowanie; MHMT/6071, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu



260. **Noże z herbami Pilawa i Korczak**, Wiedeń, 2. poł. XIX w.; srebro, grawerowanie; MHMT/6252, MHMT/6254, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
261. **Pólmisek z herbami Pilawa i Leliwa**, Kraków, XX w.; plater, grawerowanie; MHMT/6442, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
262. **Pólmisek z herbem Pilawa**, Francja, XIX w.; plater, grawerowanie; MHMT/6407, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
263. **Taca**, Warszawa, XX w.; plater; MHMT/6411, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu *Pamiętki po rodzinie Tarnowskich z Dzikowa (obecnie dzielnica Tarnobrzega). Kolekcja Tarnowskich, zapoczątkowana w 1830 r. przez Jana Feliksa Tarnowskiego i jego żonę, Walerię ze Stroynowskich, była jedną z najpiękniejszych i najciekawszych w Polsce. Znajdowały się w niej m.in. dzieła Tycjana, Rubensa, Rembrandta, Matejki, miniatury Vincentego Lesseur, pierwszy odpis „Bogurodzicy” czy rękopis „Pana Tadeusza”. Rozproszony w czasie wojny zbiór próbował scalić Jan Artur Tarnowski i umieścić go w Muzeum – Zamku Tarnowskich w Tarnobrzegu.*
264. **Pierścionek**, złoto, kamienie szlachetne, zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich *Dawna własność Marii z Bnińskich Brzozowskiej (zwanej „Maką” – grawerunek na wewnętrznej stronie obrączki „Maka 26/I 1936.”).*
265. **Ramka na fotografii**, Polska (?), XX w. (?); alpaka, grawerunek; fot. Zuzanna Janosz; MK/Z/53, Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie
266. **Szpilki do włosów**, zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
267. **Tabakierka**, lata 30. XIX w.; metal szlachetny, macica perłowa; zbiory Tomasza Tuszewskiego *Należała do Franciszka Hussara, prapradziadka Tomasza Tuszewskiego*
268. **Parawan**, Maria z Turnauów Dymidowicz (autorka malarskiej dekoracji skrzydeł), 1907; drewno, farby; zbiory Macieja Rydla *Malarstwa uczył Marię Michał Pocięcha (1852–1908), malarz krakowski, uczeń Jana Matejki, który, jak wielu innych, zarabiał na życie, jeżdżąc po dworach i ucząc dzieci malowania. Był też w Gaiku-Dobczycach, majątku należącym do ojca Marii, Henryka Turnaua. Parawan został w rodzinie u siostry Marii, Idy Turnau-Kopeckiej, od której trafił do zbiorów jej wnuka, Macieja Rydla.*
269. **Kieszonkowy zegarek kopertowy**, Echappement à Cylindre, Rubis, Szwajcaria, Genewa, koniec XIX w.; srebro, grawerowanie; śr. 5 cm; zbiory Tadeusza Epszteina *Wraz z innymi pamiątkami rodzinnymi zakopany w czasie wojny na terenie majątku w Pilaszkowicach, odkryty w latach 60. XX w.*
270. **Zegarek kopertowy**, Robert Brandt & C<sup>ie</sup>; srebro, złocenie; śr. 4,5 cm; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
271. **Poszewka z wyszytymi herbami Jelita i Leliwa**; MHMT/3856, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
272. **Serwety z inicjałami „RZ”**; MHMT/3850, 3867-3868, Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu
273. **Karl Friedrich Becker, Powrót Ulissesa do Itaki**, Lwów, 1868; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
274. **Helena Brzozowska, Nasza dziwna grupa ZWZ AK**, Kraków 1993; papier, druk; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
275. **Budownictwo wiejskie**, skrypt, wykład prof. T. Ryłskiego; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
276. **Chemia rolnicza**, część 1, skrypt; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
277. **Michel Chevalier, Ekonomia polityczna**, Warszawa, 1854; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
278. **Tadeusz Czacki, Rozprawa o Żydach i Karaitach**, Kraków, 1860; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
279. **Dzieła Wincentego Pola**, t. 1–4, seria Nowa Biblioteka Pisarzy Polskich, nakł. Karola Miarki, Mikołów – Częstochowa, 1913; papier, druk; zbiory Macieja Rydla *Książka jest częścią uratowanego księgozbioru Rydlów z dworu w Dołuszcach. Dedykację od rodziców dla Jerzego Rydla (lat 12) napisała jego matka Jadwiga z Łastowieckich Rydlowa w 1917 r.*
280. **Głos duszy. Zbiór nabożeństwa katolickiego**, Wilno, 1857; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
281. **[Goethe], Werther et lettres de Charlotte a Caroline son amie**, Paris, 1794; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina

282. **Hubert Grouven, *Zastosowanie teorii żywienia inwentarza***, Warszawa, 1874; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
283. **Ksiądz Ignacy Kłopotowski, *Mowa żałobna wypowiedziana na pogrzebie śp. Bronisława Chrzanowskiego w Warszawie w kościele św. Krzyża 26 marca 1913 r.***, Warszawa, 1913; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
284. **Antonina Kołaczkowska, *Szkolnictwo powszechne w powiecie lubelskim 1917–1927***, Lublin, 1928; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
285. **Józef Ignacy Kraszewski, *Starosta Warszawski***, 1875, t. I–III, papier, pismo odręczne; fot. Zuzanna Janosz; Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie
286. **Józef Ignacy Kraszewski, *Stara baśń***, wydanie jubileuszowe z ilustracjami Michała Elwiro Andriollego, Gebethner i Wolff, Warszawa, 1879; papier, druk; fot. Zuzanna Janosz; MK.2073, Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie
287. **Jules Lemaitre, *Impressions de theatre***, Paris, 1893; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
288. **Maria Majewska, Barbara Majewska-Luft, *Na drogach czasu i przestrzeni. Autobiografia i wspomnienia nauczycielki (XIX–XXI wiek)***, 2010; papier, druk; zbiory Antoniego i Ewy Belina Brzozowskich
289. **Antoni Małecki, *Gramatyka języka polskiego***, Lwów, 1886; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
290. **Thomas Mayne-Reid, *Les exiles dans la foret***, Paris, 1909; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
291. **Dmitrij Mereżkowski, *Leonardo da Vinci***, Warszawa, 1910; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
292. **Mineralogia**, skrypt Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
293. **Florence Montgomery, *Misunderstood***, Leipzig, 1872; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
294. **Edouard Maynial, *Les petits refugies***, Paris 1923 (Jan Kołaczkowski z Pliszczyna), zbiory Tadeusza Epszteina // **Eugene Muller, *Hommes celebres***, Paris b.d.; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
295. ***Pamiętnik Trzeciego Zjazdu Lipszczan w dniu 12 listopada 1933 roku***, Warszawa, 1934; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
296. ***Pamiętnik Zjazdu Fachowo-Rolniczego w dniach 13 i 14 marca 1931 roku zwołanego przez Polski Związek Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem***, Warszawa, 1931; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
297. ***Panie, wysłuchaj modlitwę moją. Modlitewnik***, Warszawa, Nakładem S.H. Merzbacha, 1863; papier, druk; zbiory Tomasza Tuszewskiego  
*Należał do Zuzanny z Szymańskich Hussarowej, praprababki Tomasza Tuszewskiego.*
298. **Edward Porębowicz, *Św. Franciszek z Assyżu***, Warszawa, 1900; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina  
*Egzemplarz należący do tzw. latającej biblioteki ziemiańskiej. Jej członkowie byli zobowiązani do wspólnego zakupu przechodnich książek, którymi wymieniali się, czyniąc stosowne wpisy.*
299. **Zbigniew Rozmanit, *Wspomnienia z lat 1889/1982***, Warszawa, 1980–1982; papier, pismo maszynowe; zbiory Ewy i Antoniego Brzozowskich
300. **[Maciejowski] Sewer, *Bajecznie kolorowa***, Kraków, 1899; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
301. **Stefan Żeromski, *Sen o szpadzie***, Kraków, 1915; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
302. **„L'illustration”**, półrocznik 1926; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
303. **„La Petite Illustration”**, 1926–1927; papier, druk; zbiory Tadeusza Epszteina
304. **Dwór w Pilaszkowicach**, fotografia, reprodukcja; zbiory Tadeusza Epszteina
305. **Leon i Zofia z Kołaczkowskich Epszteinowie**, 1908; fotografia; zbiory Tadeusza Epszteina
306. **Leon i Zofia z Kołaczkowskich Epszteinowie**, lata 30. XX w.; fotografia; zbiory Tadeusza Epszteina
307. **Tadeusz i Leon Epszteinowie**, synowie Leona z Pilaszkowic, Lublin, ok. 1920; fotografia; zbiory Tadeusza Epszteina
308. **Zbiór fotografii z majątku Pilaszkowice**, lata 90. XIX w.; fotografia; zbiory Tadeusza Epszteina



309. **Korespondencja urzędowa oraz dokumentacja sądowa** – sprawy przedmiotów znalezionych w Pilaszkowicach, 1969–1971; papier, pismo maszynowe, pismo odręczne, druk, stempel; zbiory Tadeusza Epszteina:  
Tadeusz Epsztein, List do Milicji Obywatelskiej w Rybczewicach z 2 stycznia 1969 r.  
Tadeusz Epsztein, List do Prokuratora Wojewódzkiego w Lublinie z 2 stycznia 1969 r.  
Komenda Powiatowa MO w Krasnymstawie, list z 4 stycznia 1969 r.  
Prokuratura Powiatowa w Krasnymstawie, list z 13 stycznia 1969 r.  
Decyzja Prezydium WRN w Lublinie, list z 20 lutego 1970 r.  
Sentencja wyroku Sądu Powiatowego w Lublinie z 13 października 1970 r.  
Sentencja wyroku Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 2 kwietnia 1971 r.  
Protokół z przekazania części przedmiotów z 14 sierpnia 1971 r.
310. **Księga majątku Gołąb**, początek XIX w.; papier, pismo odręczne; zbiory Tomasza Tuszewskiego
311. **Protokół** z poszukiwań skrzyni z rodzinnymi przedmiotami w Pilaszkowicach; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
312. **Spis** przedmiotów wykopanych w spichlerzu w Pilaszkowicach, 1960; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
313. **Tadeusz Kołaczkowski, Prośba o pozwolenie** na wykopanie pamiątek rodzinnych w Pilaszkowicach z dnia 5 lipca 1960 r., kopia; papier, pismo maszynowe; zbiory Tadeusza Epszteina
314. **Zawiadomienie** zarządu Spółdzielni Rolniczej w Pilaszkowicach o zgodzie na przeprowadzenie poszukiwań zakopanych przedmiotów z dnia 14 lipca 1960 r.; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
315. **Zawiadomienie** Stanisława Lisiewicza o przypadkowym odkryciu skrzyni w 1968 r. z przedmiotami, których nie udało się odszukać w 1960 r.; papier, pismo odręczne; zbiory Tadeusza Epszteina
316. **Fragment księgozbioru biblioteki zabytkowej** w kozłowieckim pałacu Zamoyskich, 2024, fotografia barwna; archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłowie



kat. 61



## Spis treści

Wstęp .....	3
Zamknięcie historii ziemiaństwa w Polsce .....	4
W meandrach wystawy .....	11
W meandrze pałaców, dworów i majątków .....	13
W meandrze sztuki .....	18
W meandrze wojny .....	25
W meandrze manifestów i dekretów .....	34
W meandrze „reformy” .....	38
W meandrze „pożogi” .....	45
W meandrze emigracji .....	51
W meandrze inwentarzy, katalogów i spisów .....	58
W meandrze pamięci i pamiątek .....	63
Literatura .....	69
Katalog .....	71